

NOWY ŁOWICZANIN

Tygodnik Ziemi Łowickiej.

Nakład 7300 egz.

Cena 90 gr (9000 zł)

Dziś w numerze:

- CZY DISKOTEKI W OSIR-ze PRZETRWAJĄ? str. 3
- GAZETA JAKO NAUCZYCIEL MIŁOŚCI?... str. 7
- PO ŁYDKI W BŁOCIE NA ŁYSZKOWICKIEJ ... str. 4
- CO PAMIĘTA STARY BROK str. 8-9



Po raz kolejny mistrzostwo województwa szkół średnich w koszykówce zdobyły uczennice łowickiego Liceum Ogólnokształcącego im. J. Chętnońskiego. Szczegóły na stronie 14.

Papież zaproszony do Łowicza

Biskup łowicki Alojzy Orszulik zaprosił papieża Jana Pawła II do odwiedzenia Łowicza w czasie planowanej na 1997 rok kolejnej podróży duszpasterskiej do Polski. Zaproszenie zostało skierowane ustaloną w takich przypadkach drogą, tj. przez nuncjaturę apostolską w Warszawie. Biskup jest już w posiadaniu odpowiedzi, w której watykański Sekretariat Stanu dziękuje za zaproszenie i stwierdza, że sprawa ta będzie rozpatrzona.

Zapytany przez N.Ł., czy przyjazd Ojca Świętego do Łowicza można traktować jako pewny, biskup Orszulik odparł, że pewności takiej mieć nie można. Piel-

grzymka planowana jest dopiero na sierpień przyszłego roku, a trzeba patrzeć na wiek Ojca Świętego – powiedział nam biskup. Poza tym skierowano do papieża zaproszenia do odwiedzenia aż szesnastu miejscowości w Polsce, Jan Paweł II z pewnością wybierze te spośród nich, które najbardziej wiążą się będą z przewodnimi motywami pielgrzymki: Kongresem Eucharystycznym we Wrocławiu i 1000-leciem śmierci pierwszego polskiego męczennika, patrona Polski, św. Wojciecha – który, jak warto sobie przypomnieć, zginął w Prusach w 997 roku.

Stanie nowy maszt

Ks. Grzegorz Białkowski, dyrektor katolickiego radia Victoria, którego studio mieści się na terenie Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu, potwierdził w rozmowie z N.Ł., uzyskaną przez nas wcześniej nieoficjalną informację, że jeszcze w tym roku postawiony zostanie nowy maszt, na którym zainstalowana będzie antena tej rozgłośni.

Przypomnijmy, że poprzedni maszt runął w kwietniu ubiegłego roku w czasie silnej wichury, blokując wtedy na kilkanaście godzin ruch kolejowy na trasie Warszawa – Poznań, na szczęście nikogo nie zabijając. Przyczyny katastrofy nie są do dziś znane, śledztwo w tej sprawie trwa, być może więcej będziemy wiedzieć po ujawnieniu opinii biegłego z zakresu inżynierii lądowej, o którą zwróciła się

łowicka prokuratura; opinia ta ma być znana do 10 marca.

Nowy maszt, który zastąpi zniszczoną konstrukcję, będzie miał cztery nogi zamiast trzech, będzie wyższy (około 100 m), postawiony zostanie na terenie seminarium, jednak w takiej odległości od torów, by jego hipotetyczny kolejny upadek nie stanowił niebezpieczeństwa dla pociągów. I wreszcie jeszcze jedna informacja, chyba najbardziej interesująca: maszt stawiać ma – dla swoich potrzeb – jedna z dwóch firm, które ostatnio wygrały przetarg na sieć cyfrowej telefonii komórkowej GMC; antena diecezjalnego radia jedynie skorzysta z okazji. Więcej szczegółów ks. Białkowski obiecał ujawnić za dwa tygodnie.

(wal)

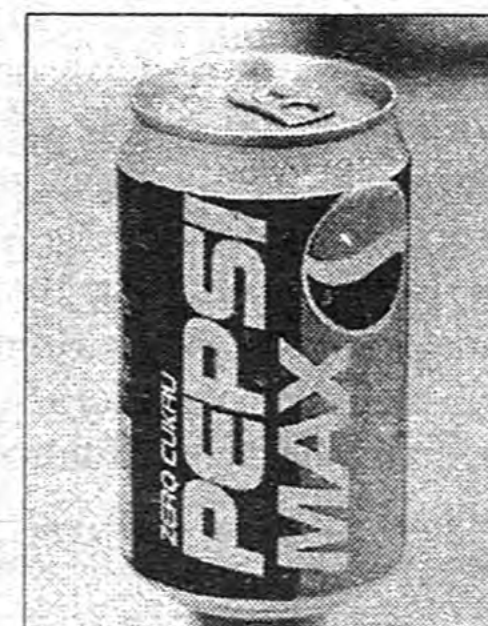
PEPSI z Opakometu

Na ulicy Armii Krajowej powstaje inwestycja za milion dolarów

Prawdopodobnie już 1 kwietnia w Zakładzie Produkcji Opakowań „Opakomet” na ulicy Armii Krajowej 98 w Łowiczu ruszy linia do napelniania puszek Pepsi. Ma być to linia w pełni automatyczna, o wydajności około 8 tysięcy puszek na godzinę. Linia ma być zamontowana do 15 marca tego roku. Na początek przy napelnianiu puszek zatrudnionych będzie około 20 osób. W sezonie letnim, gdy sprzedaż napojów jest znacznie większa, być może zatrudnienie wzrośnie nawet do

40–50 osób. Puszek do napoju będą sprowadzane z Brzeska.

W Łowiczu ekstrakt Pepsi będzie łączony z wodą pochodzącą z budowanej właśnie stacji uzdatniania wody. Cała inwestycja ma kosztować około milion dolarów, czyli 27 miliardów starych złotych. Jest ona całkowicie finansowana przez Przedsiębiorstwo Opakowań Błasanych „Opakomet”, koncern Pepsi nie inwestuje nawet złotówki. Łowicki zakład „Opakomet” będzie produkował napój na zlecenie koncernu, w ramach umowy. Koncern wykupił całą moc produkcyjną linii. Szczegóły umowy pomiędzy „Opakometem” a Pepsi są ściśle strzeżone umową handlową.



Boso na śniegu

Bezdomni są wśród nas.

W czwartek, około godziny 9 ulicą 3 Maja w kierunku dworca PKP szedł młody mężczyzna z reklamówką w ręku. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie szedł... boso. Na nogach nie miał nawet skarpetek. Część przechodniów nawet tego nie zauważyła, inni zatrzymywali się i przyglądali ze zdziwieniem, czasami żartowali, śmiali się. Nikt jednak nie starał się z nim porozmawiać i... udzielić pomocy w „zorganizowaniu” jakiegokolwiek obuwia.

Niecodzienny spacerowicz dotarł na dworzec PKP. Tam usiadł na ławce w poczekalni na piętrze. Siedział tak kilkanaście minut. Zainteresował się nim dopiero Stefan Z. – bezdomny z Wrocławia, który przypadkiem znalazł się w Łowiczu. Dlaczego nie masz butów? Ukradli Ci, może zgubiłeś? – pytał go Stefan Z. Mężczyzna bez butów odpowiadał półsłówkami, że jemu jest tak dobrze, że nie potrzebuje łaski, żeby go zostawić w spokoju.

Po krótkiej rozmowie okazało się, że Maniek jest tak samo bezdomnym jak ja. Nie wiem, skąd się tutaj wziął i dlaczego nie miał butów ani skarpetek, ale musiałem mu pomóc – wspomina Stefan Z. Stefan wyszedł więc z dworca do miasta z zamiarem „załatwienia” Mańkowi butów. Podszedłem do jakiejś starszej kobiety i powiedziałem, że jestem bezdomnym i że mój kolega nie ma butów. Kobieta kazała chwilę poczekać i przyniosła po około 15 minutach reklamówkę z trzema swetrami i mokasynami. Stefan Z. wrócił na dworzec, ale tam nie zastał kolegi. Po chwili odszukał go w ubikacji na parterze. Siedział w pomieszczeniu gospodarczym razem z kobietą, która sprzątała WC i pił gorącą herbatę. Pani z „kibelka” poczęstowała bezdomnego chlebem z margaryną i kawałkiem kielbasy.

Stefan Z. razem z kobietą prawie siłą ubrali Mańka w golf, grube skarpety i mokasyny. Maniek przez cały czas był

małomówny. Ja się nim zaopiekuję. Chłopak jest chyba trochę załamany – wiem coś o tym – powiedział Stefan. Maniek ma 29 lat, pochodzi z białostockiej rodziny i jest bezdomnym od dwóch lat. Stefan ma 35 lat, uważa się za bezdomnego od 1981 roku. Wtedy to trafił do więzienia na 4 lata. Nie chciał powiedzieć za co – najwyraźniej wstydził się. Twierdzi, że jest bezdomnym z wyboru. Nie chce pracować i mieszkać w jednym miejscu. Żywi się tym, co dostanie od ludzi lub znajdzie w pociągach. Nie mieszka na jednym dworcu, ale najczęściej można go spotkać na Centralnym w Warszawie. Do Łowicza przyjechał dlatego, że znalazł nie wykorzystany bilet Warszawa – Łowicz – Warszawa. Nigdy wcześniej tutaj nie był i chciał zobaczyć, czy jest w Łowiczu ciepły dworzec...

W piątek dwaj bezdomni wyjechali do Warszawy.

(mk)

Małe i prywatne jest piękne

ZUK po roku od pierwszych zmian

Minione 12 miesięcy było dla Zakładu Usług Komunalnych w Łowiczu okresem dużych, rewolucyjnych wręcz zmian. Efekty, jakie zmiany te przyniosły, zdają się w pełni potwierdzać tezę, że „odchudzenie” ZUK-u i oddawanie w prywatne ręce jak największej części świadczonych dotąd usług przynosi wymierne, duże oszczędności.

Chyba najwyraźniej widać oszczędności w gospodarce mieszkaniowej. Od 1 lipca ze struktur ZUK-u wydzielono

odrębną firmę pod nazwą Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, mającą za zadanie administrowanie komunalnymi lokalami mieszkalnymi i usługowymi. Taka instytucja istniała od zawsze, tylko że w strukturze ZUK-u (a przedtem PGKiM) zwała się Oddziałem Gospodarki Mieszkaniowej. Istniała od zawsze – i praktycznie od zawsze przynosiła straty.

Utworzenie odrębnej, samodzielnej jednostki, przypomnijmy, że poprzedzone burzliwymi dyskusjami w komisjach

Rady Miejskiej, sprawiło jednak, że straty uległy zminimalizowaniu. W I połowie ubiegłego roku ZUK-owski jeszcze Oddział Gospodarki Mieszkaniowej zanotował 4,5 miliarda starych złotych strat, z czego według oceny dyrektora Janusza Michalaka z pewnością co najmniej 3 miliardy strat powstały w obszarze działalności przejętym później, bo od 1 lipca przez samodzielną Zakład Gospodarki Mieszkaniowej.

dok. na str. 2



Najpierw roztopiły a potem tęgi mróz utworzyły na polach Blichu gigantyczne, największe chyba w Łowiczu naturalne lodowisko. Co najważniejsze: jest to lodowisko bezpieczne, nawet gdyby lód się załamał, zamoczyłby się najwyżej tydki.

Utonęło dwoje dzieci

W miejscowości Parma (gmina Łowicz) doszło do tragicznego wypadku. W piątek, 23 lutego około godziny 16.30 w rzece przepływającej przez tę wieś utonęło dwoje braci: 5-letni Sebastian i 7-letni Sylwester W.

Dzieci wyszły razem ze swoją mamą na spacer w okolice pobliskiego stawu. W trakcie przechadzki matka wróciła na chwilę do domu i straciła maluchów z oczu. W tym czasie chłopcy prawdopodobnie przeszli nad rzeczkę. Co się potem stało, nikt nie wie. Jedynym faktem jest to, że matka sama odnalazła utopione dzieci. Wezwany na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

(mk)

dok. ze str. 1

Małe i prywatne jest piękne

Natomiast wynik finansowy ZGM w II półroczu był zerowy – nie zanotowano żadnej straty. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki? Na to wygląda; dyrektor Michalak zapytany przez N. Ł. skąd się wzięły aż tak duże oszczędności, odpowiedział: *sam nie wiem*, sugerując jednak, że decydujące było pozbycie się ciężących poprzednio, ogromnych tzw. *kosztów ogólnozakładowych*, charakterystycznych dla wielkich instytucji. Zaznaczył ponadto, że w II półroczu ZGM wykonał, licząc rzeczowo, więcej napraw w administrowanych przez siebie budynkach niż w I półroczu ZUK-owski OGM.

Przy okazji uporządkowano wiele spraw „papierkowej” natury, na przykład doszukano się, że przez lata ZUK-owski OGM płacił miastu podatek od nieruchomości za obiekty, które już od dawna nie były jego własnością, gdyż zostały wcześniej sprzedane...

Kolejną korzyścią płynącą z utworzenia małego ZGM i włożenia dużego wkładu pracy w czynności księgowe jest stworzenie możliwości kontrolowania kosztów utrzymania każdego z administrowanych budynków z osobną – bowiem koszty w ZGM są teraz rejestrowane w rozbięciu na poszczególne obiekty.

Wytrzymali kilka dni

Małe jest piękne, prywatne jeszcze piękniejsze. ZUK-owski Oddział Gazyfikacji Bezprzewodowej miał w 1994 roku około 250 milionów starych złotych strat. Po likwidacji tej placówki i oddaniu bazy w dzierżawę firmie utworzonej przez dotychczasowych pracowników, firma ta jakoś działalności nie zamknęła – a jako

prywatna zrobiłaby to z pewnością, gdyby nie przynosiła zysku. Co więcej, sprzeczne interesy wspólników doprowadziły do tego, że z jednej firmy w ciągu zaledwie kilku dni zrobiły się trzy, z których dwie, korzystając z ZUK-owskiej bazy i tytułem tego odprowadzają do kasy ZUK 150 milionów starych złotych rocznie. I oczywiście przedstawiciele wszystkich tych trzech firm dopytują się w ZUK-u, kiedy będzie przetarg na sprzedaż bądź dalszą dzierżawę bazy.

„Śmieciarze” też zarobią

Straty przynosił ZUK-owi także Oddział Oczyszczania Miasta: w 1995 roku trzeba było dołożyć do jego działalności 380 milionów starych złotych. Prywatna spółka, która – jak już informowaliśmy w N.Ł. – od stycznia tego roku zajmuje się oczyszczaniem miasta, otrzymała wprawdzie z ratusza 900 milionów starych złotych za cały rok tytułem zapłaty za oczyszczanie, ale te pieniądze dostawał niegdyś i tak ZUK. W zamian za to „śmieciarze” przejęli wszystkich pracowników, opłacając raty leasingowe za używany sprzęt, zapłacą ZUK-owi około 500 milionów starych złotych z tytułu odbioru ścieków, dzierżawy pomieszczeń, sprzętu, prowadzenia w agencji wysypiska śmieci oraz jeszcze około 100 milionów za usługi warsztatowe, świadczone im przez ZUK. I jak dotąd nie słychać, by firma chciała się z interesu wycofać.

Kto następny?

Te przykłady zdają się wskazywać, że stopniowy demontaż rozdętego w poprze-

dnich latach do granic możliwości ZUK-u ma sens. Pytanie brzmi: które z prowadzonych nadal przez ZUK czynności mogą jeszcze być oddane w prywatne ręce, z tych zaś – które w najbliższym czasie. Zapytany o to dyrektor Michalak wymienia w pierwszym rzędzie zakładowe warsztaty, transport (koparko-ladowarki, dźwigi, koparki, samochody dostawcze i ciężarowe), ekipę zajmującą się naprawą dróg, być może także komunikację miejską. Niektóre z tych dziedzin zostaną zreformowane jeszcze przed końcem I półrocza 1996 r. Dyrektor Michalak chciałby do tego doprowadzić jak najprędzej, nie ukrywa jednak, że opór materii jest duży. *Przychodząc do ZUK-u byłem przekonany, że jest to instytucja w swoim ówczesnym kształcie niereformowalna i że trzeba ją podzielić. Myślałem jednak, że uda mi się to zrobić szybciej – mówi.*

(wal)

Przybył sędzia - ubył prokurator

Karol Dalek, młody prokurator Prokuratury Rejonowej w Łowiczu, prokuratorem już nie będzie. 20 lutego otrzymał on od Prezydenta R.P. nominację sędziowską na sędziego Sądu Rejonowego. Dla Sądu Rejonowego jest to z pewnością wiadomość dobra, dla prokuratury gorsza: na opuszczone przez niego miejsce nie ma na razie następcy.

Człowiek od giełdy

Burmistrz Łowicza powołał z dniem 1 marca Roberta Roszewskiego na stanowisko swego pełnomocnika do spraw polityki regionalnej i rynku rolnego. Należy też nominację traktować jako bezpośrednie następstwo decyzji o podjęciu przygotowań do tworzenia w Łowiczu giełdy rolno-towarowej. Robert Roszewski jest człowiekiem młodym (rocznik 1966) pochodzi z Jackowic, tam mieszka, jest absolwentem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, pracował przez kilka lat w Warszawie i w Sochaczewie w prywatnej firmie zajmującej się zamrażaniem owoców i warzyw.

Kobieta od przedszkoli

Szefową nowo powołanego Zakładu Obsługi Przedszkoli Miejskich została Joanna Mostowska, dotąd pracownik Wydziału Spraw Społecznych w Urzędzie Miejskim. Na stanowisko dyrektorki powołał ją 20 lutego Zarząd Miasta.



Myśleli o swych przyjaciółach

Dla harcerzy ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej dzień 22 lutego był Dniem Myśli Braterskiej. Dzień ten obchodzono w Łowiczu po raz pierwszy. Drużynowi i przybocznicy z łowickiego ZHR, łącznie około 10 osób, chodzili w ubiegły czwartek po mieście i wszystkim swoim przyjaciołom i ofiarodawcom życzyli wszystkiego najlepszego. Ich przyjaciele to zarówno

duże firmy, jak i drobni, prywatni przedsiębiorcy; są wśród nich także i osoby prywatne. Harcerze wysyłali również kartki z „braterskimi rysunkami” i pozdrowieniami do zaprzyjaźnionych drużyn i zastępów w innych miastach.

Dzień Myśli Braterskiej jest obchodzony w rocznicę urodzin założyciela skautingu (w Polsce znanego jako harcerstwo) lorda Baden – Powella i na jego cześć.



Łatanie i znakowanie

Opady śniegu, roztopy i ponowne przymrozki nie pozwalają służbom drogowym Z.U.K.-u na kontynuowanie napraw nawierzchni ulic. Nie czekając wiosny ekipy remontowe drogowców Z.U.K.-u podjęły pracę przy łataniu dziur w drogach już w styczniu, kiedy pozwalała na to pogoda. Renowacja nawierzchni jezdni może być jednak prowadzona przy temperaturze nie przekraczającej minus 5 stopni Celsjusza i suchej nawierzchni – w przeciwnym razie proces technologiczny kładzenia asfaltu staje się droższy i mniej skuteczny.

Ostra zima sprawiła, że odpowiedniego czasu na naprawy było niewiele, mimo to udało się załatać dziury na najbardziej ruchliwych ciągach komunikacyjnych, między innymi powierzchnie ulic: Mickiewicza, Wojska Polskiego, Kurkowej, Blich. Poprawa pogody i wzrost temperatury pozwolą chyba na

dalszą renowację dróg. Wiele odcinków ulic nadaje się zresztą do całkowitej wymiany, a nie tylko do „kosmetyki”.

Na bieżąco też prowadzona jest wymiana znaków drogowych w mieście. Jest to czynność po części rutynowa – stare znaki wymagają wymiany, po części zaś związana z reorganizacją ruchu w centrum Łowicza. Newralgiczne punkty, takie jak Rynek T.Kościuszki i przejazd kolejowy są już oznakowane. Wzorcowo oznakowane jest także przejście dla pieszych przy Szkole Podstawowej nr 6. W najbliższych tygodniach planuje się takie rozwiązania przy wszystkich szkołach oraz przedszkolach.

Warto wiedzieć, że sama tarcza nowego znaku drogowego kosztuje około miliona starych złotych, do tego doliczyć trzeba koszt słupka, na którym będzie on montowany oraz koszt robocizny.

(m.p.)

Ręczne krosna znalazły nabywcę

Trzy krosna ręczne z postawionej w stan likwidacji spółdzielni „Sztuka Łowicka”, nie będą stały bezużytecznie. Kupił je jeden z pracowników spółdzielni – A.Jagoda. Oprócz trzech krosien z całym oprzyrządowaniem prywatny przedsiębiorca kupił maszynę do motania wełny, tzw. motek oraz tzw. węzówkę. Całość kosztowała około 200 milionów starych złotych. Na razie krosna i maszyny będą pracowały w tych samych pomieszczeniach, w których stały do tej pory. Ich

nowy właściciel będzie dzierżawił je do czasu, kiedy budynki nie zostaną sprzedane.

Na początek Jagoda będzie zatrudniał 3 osoby. „Sztuka Łowicka” zrobiła mu przedewszystkiem, która teraz jest barwna. Właściciel krosien sam dogląda procesu barwienia. Mimo, że wcześniej pracował w dziale zbytu spółdzielni, większość procesów technologicznych zna dość dobrze. W przyszłości Jagoda zamierza szyć całe stroje łowickie.

Herb nie na każdą okazję

W związku z wnoszonymi ostatnio coraz częściej przez różnych ludzi podania- mi o wyrażenie zgody na używanie na własnych samochodach, drukach, w nazwach firm itp. herbu Łowicza Zarząd Miasta zobowiązał 23 lutego sekretarz miasta Elżbietę Czubińską do sporządzenia projektu przepisów, które regulowałyby tryb i warunki, od których spełnienia uzależnione

byłoby wyrażenie zgody na używanie nie tylko herbu miasta, ale i innych znaków miejskich, jak np. flagi. Ostatnio Zarząd Miasta udzielił zgody na używanie herbu firmie „Dora”, której współwłaścicielem jest wiceburmistrz Grzegorz Michalak; herb Łowicza z dwoma pelikanami na niebieskim tle jest charakterystyczną ozdobą samochodu dostawczego tej firmy.

Prąd tylko pod ziemią

Rejon Energetyczny w Łowiczu czyni przygotowania do modernizacji sieci energetycznej w rejonie Rynku Kilińskiego. Sieć tamtejsza jest stara i przeciążona, mieszkańcom przeszkadzają częste wahania

napięcia. W ubiegłym tygodniu, podczas spotkania przedstawicieli ratusza, Zakładu Energetycznego Łódź-Teren i projektanta uzgodniono, że nowe linie energetyczne prowadzone będą wyłącznie pod ziemią.

A my musimy umieć to sami...

Niezliczone zawilości podatkowe, z jakimi spotykamy się na co dzień przy prowadzeniu gazety, były jednym z głównych tematów spotkania redaktorów dziesięciu polskich niezależnych gazet lokalnych, zorganizowanego w miniony piątek i sobotę w Żninie przez tamtejsze pismo „Pałuki”. Spotkania te, odbywane co kilka miesięcy od roku 1994, okazują się za każdym razem niezmiernie pożyteczne; tak było i teraz. Na nasze pytania odpowiadał specjalista z kancelarii podatkowo – prawnej

i administracyjnej z Inowrocławia. Co ciekawe: pierwotnie było planowane, że nasze wątpliwości rozwiewać będzie pracownik z ośrodka szkoleniowego przy Izbie Skarbowej w Bydgoszczy. Po obejrzeniu przygotowanych przez nas na piśmie pytań zrezygnował jednak, twierdząc, że aby udzielić na nie autorytatywnej odpowiedzi, musiałby nie być sam, lecz w gronie jeszcze dwóch innych specjalistów. A od nas się wymaga, byśmy z tym wszystkim radzili sobie sami...

Czy bicie położy kres dyskotekom?

Chyba nie tylko z racji tego, iż jestem dziewczyną, widok pięści i krwi nie jest dla mnie rzeczą normalną i właśnie dlatego chciałabym się podzielić z naszymi czytelnikami kilkoma refleksjami na temat ostatkowej zabawy w hali łowickiego OSiR-u.

Jak wiemy, dyskoteki na hali odbywają się już od dłuższego czasu i stanowią jedno z nielicznych miejsc w naszym mieście, gdzie młodzież może potańczyć i dobrze się pobawić. Jednak tego wtorkowego wieczoru nie wszyscy uczestnicy dyskoteki mogli w dobrych humorach opuszczać salę, wielu z nich na długo zapamięta ten dzień. *Dostałem za nic, pobili mnie dlatego, że nie miałem papierosów, a później nie chciałem dać im pieniędzy* – mówi 17-letni Paweł – ofiara łowickich łobuzów. Takich sytuacji jak ta było podczas tej dyskoteki jeszcze kilka. *Sama byłam świadkiem jednej z nich. W pewnym momencie trwania zabawy zobaczyłam bezbronną postać leżącą na ziemi chłopca i kilku (może ośmiu) brutalnie kopiących go młodzieńców. Dobrze, że organizatorzy dyskoteki w miarę szybko zareagowali, gdyż nie wiadomo, co mogłoby uczynić jeszcze kilka kopnięć...*

Zapytany przeze mnie, czy nie da się zapobiec bójkom na dyskotekę, dyrektor OSiR-u Zbigniew Kuczyński powiedział: *My – organizatorzy, nie mamy możliwości przewidzenia, gdzie i kiedy dojdzie do bójki. Hala jest obiektem dużym, nie w każdym jej miejscu możemy pilnować, co się dzieje.*

Dyskotekowi bokserzy zazwyczaj wszczynają bójki pod byle pretekstem, rzadko są to osobiste porachunki. Można oberwać z wielu powodów: brak papierosów, brak pieniędzy, nieodpowiednie spojrzenie. Czasami również za to, że się na nich niechętnie wpadnie – a nawet za sam wygląd. Biją

młodszych, słabszych, są brutalni i niewzruszeni, wyprowadzają ofiarę na zewnątrz lub biją na sali. Rzadko biją w pojedynkę, najczęściej występują w grupie kolegów. Biją, nie patrząc gdzie: głowa, nos, brzuch to dla nich bez różnicy: *Było ich trzech, teraz nie pamiętam nawet ich twarzy, jeden mnie trzymał, a dwóch pozostałych biło. Dostałem w nos i w oko, rozcieli mi wargę, z hali wyszedłem krwawiąc* – wspomina poszkodowany chłopak.

Najgorsza jest postawa młodzieży, która nie reaguje na takie bijatyki, potrafi jedynie beczynnie stać i patrzeć. Zachowując się tak, młode dziewczęta i chłopcy nie zdają sobie sprawy, że na kolejnej dyskotekę to oni mogą stać się ofiarami, to oni mogą być katowani. Mówi Kuczyński: *Oni są tacy bierni, przyglądają się i żaden z nich nie pomyśli o tym, ażeby pójść po pomoc.*

Przejawy agresji, a może głupoty były zauważalne również wśród dziewcząt: *Tańczyłam z kilkoma przyjaciółmi, kiedy poczułam, że ktoś mnie kopnął. Odwróciłam się i zobaczyłam roześmianą dziewczynę, która tak samo jak mnie kopnęła inną dziewczynę* – opowiada 18-letnia Anka.

Jak dowiedziałam się, ofiary łobuzów nigdy nie mają odwagi, aby iść do organizatorów i prosić o pomoc; boją się, są zastraszone, po cichu wymykają się do domu, a przecież w swym gabinecie mam apteczkę, bandaże, plastry. W każdej chwili mogę zadzwonić po pogotowie, pomóc pobitemu. Ale oni nigdy nie przychodzą, wolą sami dać sobie radę – mówi Kuczyński.

Podczas rozmowy ze mną dyrektor OSiR-u mówił, że dyskoteki organizował z myślą o młodych ludziach, dla ich dobra, ale oni nie potrafili tego docenić. Zachowują się agresywnie w stosunku do swych rówieśników, są wulgarni, niszczą umywalki i toalety. I rzeczywiście – coś niedobrego musi się dziać z pewną częścią naszej młodzieży, która na dyskoteki przychodzi nie po to, ażeby się bawić, ale dla wyżycia się. Młodzi ludzie nie potrafią w odpowiedni sposób spożytkować tkwiącej w niej energii.

Kuczyński ma duże wątpliwości czy zdecydować się na zorganizowanie kolejnej dyskoteki. Jak twierdzi, nie chce, żeby OSiR stał się zwykłą „speluną”.

(dar)

Pobita przez pomyłkę

Incydent opisywany powyżej nie był jedynym na tej dyskotekę. Ze złamanym nosem z hali OSiR-u wróciła 15-letnia Julia M. Na dyskotekę wybrała się razem z bratem. Około godziny 20.00 do brata Julii podszedł kolega z klasy – również 15-letni Artur, mieszkający na osiedlu Starzyńskie-go. Pomimo swojego młodego wieku był kompletnie pijany. Po chwili pijany młodzieniec szybkim krokiem podszedł do

dziewczyny i bardzo silnie uderzył ją prosto w nos. O tym, że cios był silny, może świadczyć fakt, że nos Julii musiał być składany na oddziale laryngologicznym w szpitalu w Skierniewicach. Napastnik tłumaczy się tym, że był tak pijany, że pomylił brata Julii z nią samą. Zastanawiający jest fakt, że osoby nieletnie w stanie upojenia alkoholowego są wpuszczane na dyskotekę.

Chuligańskie ekscesy po przegranym meczu

Róża Mazur z Łodzi przyjechała w ubiegłą niedzielę wraz z mężem do Łowicza, aby odwiedzić bratanka. Do domu postanowiła wracać z łódzką drużyną koszykarzy, po skończonym niedzielnym meczu. Traf chciał, że łodzianie mecz w Łowiczu wygrali, co zdenerwowało widocześnie niektórych łowickich pseudokibiców OSiR-u. Gdy pani Róża wraz z mężem i grupą zawodników opuszczali halę, udając się do zaparkowanego na ul. Ułańskiej autokaru nagle ktoś rzucił w nich kamieniem. Według relacji trenera ŁKS, Zdzisława Proszczyńskiego napastnicy, których było czterech lub pięciu, wyskoczyli z jednej z bram i zaczęli rzucać. Najbardziej poszkodowaną okazała się pani Róża. Duży kamień trafił ją z prawej strony w kark. Uderzenie było tak mocne, że gdy na drugi dzień opowiadała o zajściu, narzekała, że ją wszystko boli i kark ma opuchnięty.

Po tym zajściu małżeństwo z Łodzi zrezygnowało z powrotu ŁKS-owskim autokarem i udało się na przystanek autobusowy, jednakże zaraz podjechał po nich autokar już „zapakowany” i po namowie bratanka zabrali się wraz z drużyną. Na obrzuceniu ludzi nie skończyła się jednak złośliwość łowiczanki. „Kibice” czatowali jeszcze na łódzki autokar. Wbrew sugestiom pracowników OSiR-u jego kierowca nie skorzystał z okrojonej drogi ulicami Łódzką, Długą i Obwodnicą, lecz pojechał Starościńską i Topolową – i właśnie na Topolowej, w pobliżu „medyka”, na autobus posypał się grad kamieni. Pękły, choć nie rozsypały się, obie przednie szyby, ich wymiana kosztowała 12 milionów starych złotych. Na szczęście podczas drugiej kanonady nikt nie ucierpiał. Ucierpiał na pewno po raz kolejny pojęcie „sport”.

(mk)

Policja odzyskała radia

Komenda Rejonowa Policji prowadzi postępowanie w sprawie kilku włamań do samochodów osobowych na osiedlach: Noakowskiego, Dąbrowskiego, Kostka i Bratkowic. Sprawcy są już znani. Trzej nieletni (wszyscy po 15 lat) dokonywali kradzieży radioodtwarzaczy samochodowych po skończeniu z zajęć szkolnych około 18-19. Samochody były okradane od października 1995 roku do stycznia 1996 roku. Do włamań nieletni wykorzystali tzw. wytrychy lub wygięty w odpowiedni sposób twardy drut, którym opuszczali szybę w drzwiach samochodów.

Małoletni włamywacze nie byli do tej pory notowani na policji. Wszyscy są

uczniami jednej klasy. Dwóch z nich mieszka w Łowiczu, trzeci pochodzi ze wsi. Jako powód włamań podają chęć sprawdzenia się i przeżycia przygody „z dreszczykiem”. Niejako przy okazji chcieli na radioodtwarzaczach zarobić. Skradzione radia przechowywali u kilku różnych kolegów, którzy podobno nie wiedzieli, skąd one pochodzą.

W jednym przypadku w samochodzie, do którego już się dostali, nie było radioodtwarzacza. Spładowali więc auto i ukradli prawie nowe buty sportowe. Komenda Rejonowa Policji prosi osoby poszkodowane o kontakt telefoniczny – tel. 37-36-40, wewn. nr 215. Do odebrania są radioodtwarzacze Satellite, Auto Stop, Daewoo i Thompsonic.

Odstraszył alarm

Sklep „Maret” znajduje się na rogu ulic Zduńskiej i Browarnej. Chyba ten fakt ułatwił zuchwałemu złodziejowi ucieczkę, gdy w niedzielę, 25 lutego w nocy, po wybiciu szyby, chwyceniu sukienki, torbki skórzanej i kolii usłyszał alarm... Nic więcej oprócz tych trzech rzeczy nie udało mu się ukraść, sukienkę zresztą zabrał niekompletną, gdyż nie wzięł bolerka.

Właściciel sklepu szacuje straty na około 4 miliony starych złotych.

Było to pierwsze włamanie do tego sklepu w tym roku, lecz nie pierwsze w ogóle. Ubiegły rok był spokojny, złodzieje tylko próbowali dokonać kradzieży, jednak bez powodzenia, gdyż za każdym razem odstraszał ich alarm...

(es)

Kamienice zostały sprzedane

Znalazły w końcu nabywców trzy centralnie położone kamienice w Łowiczu, wystawione przed kilkunastoma tygodniami na przetarg przez władze miasta. Pierwszą, przy ul. Stanisławskiego 1, kupili p.p. Brzozowscy za 150.000 zł + VAT (1,5 miliarda starych złotych + VAT). Druga i trzecia, przy Rynku Kilińskiego 30 i 31 (na zdjęciu) były wystawiane do sprzedaży łącznie i tak też zostały nabyte. Ku-

pił je w drodze negocjacji (w przetargu chętnych nie było), p. Zygmunt Szefer, płacąc za nie miastu 230.000 zł + VAT (2 miliardy 300 milionów starych złotych + VAT).

Na razie natomiast nie znalazła nabywców kamienica przy narożniku ulic Stanisławskiego i Długiej, w drugim przetargu jej cena wywoławcza zostanie obniżona do 60.000 zł.



Kontrola legalizacji wag na łowickim targowisku

„Najście” na rynek zrobił w ubiegły wtorek i piątek (20 i 23 luty) Obwodowy Urząd Miar w Łowiczu. Były to kontrole sprawdzające przyrządy pomiarowe, czyli wagi i odważniki. Kontrole takie polegają na sprawdzeniu ważności dokumentów legalizacji tych przyrządów. Wtorkowa wizyta kontrolerów spowodowała się tylko do wydania kilkunastu upomnień, jednakże nikogo nie zlegalizowało to do zgłoszenia się i do zalegalizowania wagi. Akcję powtórzono więc w piątek. Wówczas „wlepiono” 5 mandatów i kilkanaście upomnień. Kara wynosiła od 20 do 50 złotych. Zależało to od tego, czy handlujacy legalizacja się właśnie skończyła, czy też może od kilku lat tego nie uczynił.

Legalizacja ważna jest 3 lata kalendarzowe, czyli np. jeśli ktoś zalegalizuje swoje przyrządy pomiarowe w styczniu, a ktoś w grudniu tego samego roku, to każdemu liczy się pełny rok.

Zalegalizowanie wagi kosztuje 4,50 zł, czyli jest to mała suma w porównaniu do mandatów. Czym więc kierują się kupcy? Czy myślą, że ujdzie im to na sucho? Nie uchodzi, a tym, co jeszcze się wyklócają nawet szaszkodzi. Zdarzają się bowiem tacy handlujacy, którzy nawet wyzywają pracowników Urzędu Miar od pijanych... W tym roku jeszcze się taka sytuacja nie zdarzyła, ale w ubiegłym podobne awantury miały miejsce.

W roku 1995 w całym województwie skierniewickim przeprowadzono 359 takich kontroli, w ich trakcie sprawdzono 1602 przyrządy pomiarowe, w tym 264 były niezalegalizowane. Sprawy nie zalegalizowania mogą nawet zostać skierowane do sądu, jeśli „delikwentowi” udowodni się, że nie dość, iż jego waga nie była zalegalizowana, to jeszcze była niesprawna pod względem metrologicznym, czyli myliła się (zazwyczaj na niekorzyść klienta).

(es)

Złodzieje na targowicy

Robiący zakupy na targowicy miejskiej często padają ofiarą złodziei kieszonkowych (zwanych niegdyś „dolinarzami”), nierzadko przyjezdnych, odwiedzających łowickie targowisko w ramach „gościnnych występów”. Właśnie fakt, że pochodzą oni z zewnątrz, utrudnia policji zapewnienie na targowicy bezpieczeństwa. Poza tym rynek jest tak duży, że dwaj policjanci nie są w stanie być wszędzie i wszystko obserwować. *Oprócz nas powinno być około ośmiu po cywilnemu. Oni mogliby wychwycić złodziejasków* – mówi jeden z patrolujących targowisko policjantów.

Oprócz kupujących okradani bywają także sprzedawcy. W piątek, 16 lutego handlarze ze Skierniewic ukradziono spakowaną już torbę z konfekcją męską. *To było już na koniec dnia. Odwróciłam się tylko na sekundę, by wytrześć namiot, bo był mokry i torby nie ma...* – opowiada poszkodowana. Taka kradzież zdarzyła jej się pierwszy raz w Łowiczu,

choć handluje tu co tydzień. Złodzieje – stają się nimi po prostu kupujący – potrafią ukraść na przykład parę spodni. *Niekiedy zbierze się kilka osób, ktoś o coś pyta, ktoś coś ogląda, a inny jeszcze chciałby wiedzieć, czy nie ma innego koloru lub fasonu* – mówi sprzedawca „wycieruchy” – *człowiek nie wie, na kogo ma zwrócić uwagę, komu odpowiedzieć, jest zdezorientowany i wtedy najczęściej znikają pojedyncze sztuki.*

Kradną także mali chłopcy. Jedna ze stałych bywalczyń targowiska, sprzedająca damskie ciuszki, opowiedziała, że często do jej stanowiska podchodził mały chłopiec, stawał obok jakiejś klientki, tak, by sprzedawczyni się zwróciła, że jest on jej dzieckiem i jeśli klientka miała portfel w kieszeni, to za chwilę znajdował się on w jego reklamówce... *Teraz, gdy rozpoznałam tego chłopaka, to go od razu gonię* – ze zdenerwowaniem mówi sprzedawczyni.

(es)

kronika policyjna

■ 20 lutego o godz. 9.00 w m. Kłewków gm. Łowicz miał miejsce wypadek drogowy, gdzie kierująca samochodem osobowym marki Fiat 126p Anna W. nie zachowała należytych środków ostrożności, wpadła w poślizg i przodem pojazdu uderzyła w bramę ogrodzenia. W wyniku wypadku kierująca z obrażeniami ciała przewieziona została do tut. szpitala.

■ 21 lutego o godz. 17.00 tut. KRP została powiadomiona przez Daniela M. o kradzieży jego samochodu osobowego marki Fiat 126p nr rej. SKO-5867 w m. Żłaków Kościelny, z parkingu przy kościele.

■ 23 lutego o godz. 7.00 w m. Rzańno miał miejsce wypadek drogowy, gdzie doszło do czołowego zderzenia samochodu ciężarowego marki Jelcz, kierowanego przez Zbigniewa R. z samochodem osobowym marki Opel Vectra, kierowanym przez Marka W. W wyniku wypadku z obrażeniami ciała Marek W. przewieziony został do tut. szpitala.

■ 23 lutego o godz. 8.20 w Gągolinie Południowym znaleziono na poboczu drogi zwłoki Kazimierza S. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji prokuratora rejonowego w Łowiczu.

■ 23 lutego o godz. 14.10 tut. KRP powiadomiona została o włamaniu do mieszkania Stefana F. w Łowiczu na os. Bratkowice. Sprawcy skradli komputer IBM na szkodę Izabelli Ch.

■ 25 lutego o godz. 17.00 tut. KRP została powiadomiona o nagłym zgonie Romana J. 1.76 w Kocierzewie Pn. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji prokuratora rejonowego.

■ 25 lutego o godz. 22.20 KP Łyszkowice powiadomiony został o awanturze, w trakcie której Ryszard F. zadał Zygmuntowi W. cios nożem w okolicę szyi.

■ 27 lutego o godz. 4.45 na stacji Łowicz Główny miał miejsce wypadek kolejowy, gdzie z ruszającego pociągu relacji Szczecin – Terespol wyskoczył będący w stanie nietrzeźwym Stanisław K. lat 41 i dostał się pomiędzy burty peronu a wagon. Z obrażeniami ciała przewieziony został do szpitala.

Opracował asp. Witold Janeczek

Samochody znikąd

Wydaje się, że nie ma dobrego rozwiązania problemu rejestracji samochodów niewiadomego pochodzenia. Albo karze się niewinnych ludzi, którzy nieraz na kupno samochodu przeznaczają dorobek wielu lat życia – albo ułatwia złodziejski proceder.

Do połowy ubiegłego roku poszkodowanym był kupujący. Przekonało się o tym wielu ludzi z Łowicza, między innymi państwo X. Od dawna marzyli oni o tym, by kupić sobie duży, dobry samochód. Nie mógł to być samochód nowy – wiedzieli, że na taki pieniędzy im nie starczy, zmuszeni byli do kupowania albo od znajomych albo na giełdzie. Wybrali giełdę. Wiedzieli też, że mogą się trafić na niej samochody „trefne”, chcieli uniknąć kłopotów, więc starali się dopełnić wszystkich formalności. Pojechali na największą w Polsce giełdę samochodową w Słomczynie; istnieje tam specjalny punkt informacyjny, w którym można sprawdzić, czy wystawiony do sprzedaży samochód nie jest rejestrowany w kartotece pojazdów skradzionych i nie figuruje na listach pojazdów jadących przez Polskę tranzytem. Państwo X skorzystali – za odpłatnością – z usług tego punktu, wszystko było w porządku. Nie wydawał im się też podejrzany dowód rejestracyjny samochodu, dochód osobisty sprzedającego i kwity ubezpieczeniowe – którym to dokumentem uważnie się przyglądali...

A jednak oszust był sprytniejszy. Gdy chcieli zarejestrować samochód w oddziale komunikacji Urzędu Rejonowego w Łowiczu, zakwestionowano im autentyczność dowodu rejestracyjnego, a gdy przyszło do sprawdzenia tożsamości sprzedającego, mającego mieszkać w Lublinie, okazało się, że takiego człowieka po prostu nie ma. Pan X nie zadziałał więc ani

na moment wbrew prawu, samochód miał tak przerobione numery silnika i podwozia, że nie udało się wykryć, iż był kradziony czy też sprowadzony do Polski jako niby to przejeżdżający tranzytem – ale konsekwencje dotknęły jego: nie mógł samochodu zarejestrować, kilkadziesiąt milionów starych złotych uwięzionych w metalowym pudle stało w szopie na działce dziadka...

Zdesperowani ludzie szli w takich przypadkach najczęściej do sądu, występowali z powództwami przeciwko kierownikom urzędów rejonowych, którzy im zarejestrowania samochodu odmawiali. Sądy takie powództwa odrzucały, a na dodatek Sąd Najwyższy w jednej ze swych uchwał stwierdził, że kierownik jakiegokolwiek Urzędu Rejonowego nie ma w tej sprawie legitymacji procesowej, inaczej mówiąc – nie może być stroną, nie można go skarżyć. Sąd Najwyższy nie określił przy tym, kogo skarżyć...

Sytuację zmieniło dopiero obowiązujące od lipca ubiegłego roku rozporządzenie ministra transportu i gospodarki morskiej, dające kierownikom urzędów rejonowych prawo do zarejestrowania kwestionowanego pojazdu na okres jednego roku. Przez ten czas, w myśl intencji prawodawcy, winno się zakończyć postępowanie sądowe zmierzające do ustalenia poprzedniego właściciela, postępowanie – podkreślił – prowadzone na wniosek niefortunnego nabywcy. Jeśli czas ten nie

będzie wystarczający, warunkową rejestrację można jeszcze dwukrotnie przedłużyć do nieprzekraczalnego terminu trzech lat. W tym okresie pechowy nabywca może jeździć samochodem do woli, nie może go jednak odsprzedać.

A potem? Nie bez namysłu chyba w rozporządzeniu mówi się o możliwości przedłużenia warunkowej rejestracji aż do trzech lat – bowiem właśnie po trzech latach nabywca będzie miał prawo złożyć w sądzie wniosek o uznanie jego prawa do tego samochodu na podstawie zasiedzenia.

Dla właścicieli kupowanych w dobrej wierze „trefnych” samochodów jest to więc jakieś wyjście z sytuacji, w której dotąd byli w ewidentny sposób poszkodowani. Z dobrodziejstwa warunkowej rejestracji samochodu skorzystało już dotąd w łowickim Urzędzie Rejonowym kilkunastu właścicieli. Niestety, każdy kij ma dwa końce: przy tak terroryzujących polski rynek samochody gangach złodziejskich, przy praktycznej bezradności policji, rozporządzenie ministra jest dodatkowym czynnikiem kryminogennym: większa rynek potencjalnych nabywców samochodów ewidentnie kradzionych, bo oferowanych po cenie dużo niższej od rynkowej. Wszak odtąd nie trzeba się już bać, że takie auto nie zostanie zarejestrowane.

Wojciech Waligórski



Żebrak żebrakowi nierówny?

Pani daj mnie trochę pieniędzy – prosi w jednym z łowickich sklepów brudna Rumunka z dzieckiem na ręku. Nikt nie daje jej złotówki, ludzie ze zdenerwowaniem komentują: znów się płaczą, znów żebrzą, a my z czego mamy dać? Wszystkich złość ogarnia, gdy widzą czarne twarze i natrętny wzrok. Rumuńscy i Jugosłowiańscy Cyganie chodzą od sklepu do sklepu, zaczepiają na ulicy, nachalnie proszą o pieniądze, a gdy dostaną parę groszy, patrzą ze złością, jakby chcieli powiedzieć: za mało.

Przychodzą do mnie dość często – mówi jedna ze sprzedawczyń – ale ile można dawać? Kiedyś jak miałam coś do

jedzenia, to dałam, pieniędzy nigdy. Ja dałam 2 złote – mówi ekspedientka innego sklepu. Najczęściej po prośbie przychodzą młode dziewczyny z małymi dziećmi na ręku, czasami przybiegają mali chłopcy. Nie zdarza się, by byli to dorośli mężczyźni.

Ale w łowickich sklepach żebrzą nie tylko Rumuni. Przychodzą także nasi rodacy, prosząc o trochę grosza na kawałek chleba lub coś do zjedzenia. Podejście jest już łagodniejsze, Polak zawsze pomoc dostanie. Czy jest innym człowiekiem niż Cygan?

(es)

Co powinien wiedzieć instalator

Wracamy do sprawy wybuchu pieca c.o. w jednym ze wznoszonych w Łowiczu domków jednorodzinnych.

W numerze 6 (186) N.Ł. z 8 lutego w artykule pt. „Włoskie niekoniecznie znaczy dobre” pisaliśmy o wybuchu pieca c.o. w domu budowanym przez Krzysztofa W. na ul. Stanisławskiego. Inwestor, jak i zakładający mu ogrzewanie instalator twierdzili, że przyczyną wybuchu było niezadziałanie zaworu bezpieczeństwa. Zawór kupili w sklepie hydraulicznym p.p. Czerwińskich w Łowiczu, mieli pretensje do sprzedawczyni, że sprzedała im go nie mając doń instrukcji użytkowania, uważali, że powinna była ona szczegółowo poinformować ich, do jakich celów zawór ten może być stosowany.

Poniżej do zarzutów ustosunkowuje się właściciel sklepu, w którym zawór został kupiony.

W odpowiedzi na artykuł, który ukazał się w N.Ł., dotyczącym zaworu bezpieczeństwa zakupionego w naszym sklepie

wyjaśniam: Zawory bezpieczeństwa są fabrycznie nastawione na różne ciśnienia. Wysokość tego ciśnienia uwidoczniła jest na korpusie każdego zaworu. Nabywając taki zawór kupujący MUSI wiedzieć, jakie maksymalne ciśnienie wymagane jest w wykonywanej przez niego instalacji i na tej podstawie dobrać zawór.

Zadaniem sprzedawcy jest sprzedać jakościowo dobry zawór – i taki był sprzedany. Natomiast zadaniem fachowca jest dobrać zawór o odpowiednim ciśnieniu, odpowiadającym potrzebom przy danym urządzeniu. Jeżeli na zaworze jest napisany zakres ciśnień i kupuje go fachowiec z 25-letnim stażem pracy, to jaka jest wina sprzedawcy? Jeśli zawór nie odpowiadał, instruktor mógł go nie kupić!

Zawór bezpieczeństwa nie zadziałał dlatego, że był wadliwy. Polska Norma zabrania stosowania naczyń

przeponowych przy piecach opalanych węglem czy koksem, ponieważ nie jesteśmy w stanie ograniczyć wzrostu temperatury i związanego z tym wzrostu ciśnienia. W przypadku opisywanym w artykule, w zaworze do pieca opalanego węglem zastosowano zamiast naczynia otwartego – właśnie naczynie przeponowe, które przy nadmiernym wzroście temperatury w piecu nie wytrzymało ciśnienia – i nastąpiła awaria instalacji.

Chcielibyśmy dostać odpowiedź na pytanie: kto odpowie za źle wykonaną instalację – jej wykonawca, czy sprzedawca sklepowy, który nie musi się interesować, do czego będą zastosowane zakupione towary. Bo jeśli sprzedawca – to nie wyobrażam sobie pracy w żadnym specjalistycznym sklepie.

*Z poważaniem
Mieczysław Czerwiński*

TV SAT na Starzyńskiego: na razie nie można wybierać

Jeszcze raz na naszych łamach piszemy kilka słów o TV kablowej. Tym razem jednak przybliżamy problem konkretnej osoby – mieszkańca osiedla Starzyńskiego Mariana A. Dotąd nie odbierał on programów satelitarnych. Gdy zdecydował się na to i zwrócił do Stowarzyszenia Użytkowników Telewizji osiedla Starzyńskiego, pojawiła się przeszkoda: w klatce schodowej, w której mieszka pan Marian, nikt TV satelitarnej nie miał. W Stowarzyszeniu powiedziano mu, że jeśli chce mieć „kablówkę”, musi porozmawiać z sąsiadami, być może któryś z nich też się na założenie zdecyduje, dla niego samego nie opłacało się ciągnąć linii. Było to na przełomie roku

1994 i 1995. Wówczas koszt podłączenia się do sieci TV Sat wynosił 100 złotych.

W ciągu 1995 roku zmieniono prowadzenie linii, teraz pojęcie pionu już nie istnieje, a każdy kiedy chce może się podłączyć do sieci i to bez względu na to, czy w jego klatce ktoś jest już podłączony czy nie. W ciągu 1995 zmieniło się jednak też nastawienie Mariana A. Postanowił on, że podłączy się do konkurencyjnej sieci tworzonej przez firmę Mescomp. O zgodę poprosił spółdzielnię mieszkaniową. Ta pozwolenie mu dała, ale to przecież nie spółdzielnia decyduje o tym, jaka firma czy jakie stowarzyszenie będzie zakładało TV satelitarną u mieszkańców osiedli. Z prośbą o pozwolenie zgłosił się więc też

do aktualnego operatora sieci na tym osiedlu, do prezesa Stowarzyszenia Użytkowników Telewizji Satelitarnej, Andrzeja Kurczaka. Ten zaproponował mu, że teraz może on się podłączyć do jego telewizji, nawet jeśli jest jedynym chętnym w klatce. Teraz to ja już nie chcę – skwitował to pan Marian.

W Stowarzyszeniu poinformowano nas, że trwają rozmowy między Stowarzyszeniem a firmą Mescomp co do współpracy i nie jest możliwe w obecnej chwili podłączenie swego odbiornika na jednym osiedlu do dowolnie wybranej sieci. Być może niedługo taka możliwość zaistnieje, ale to będzie zależało od wyniku negocjacji między „kablówcami”.

(es)

Nie potańczyli

W ostatni karnawałowy, wtorkowy wieczór starsza młodzież z Łowicza była skazana na siedzenie w domu. Sytuacja taka nie zdarzyła się po raz pierwszy w „ostatki”; problem gdzie wyjść i pobawić się ze znajomymi istnieje od dawna. Dwudziestolatnie i starsze – ale nadal młode osoby, chcąc się zabawić mają niemały problem. *Ostatnio każdą sobotę spędzam z dziewczyną w domu, bo w Łowiczu nie ma dyskoteki dla starszych, a jeśli ktoś nie ma samochodu, skazany jest na dom – mówi 22-letni Arek. Trochę starsza Luiza, mężatka, też bardzo narzeka. My ostatnio jeździmy na dyskoteki poza Łowicz.*

Owszem, OSiR organizuje zabawy dla młodzieży, zauważyliśmy jednak, że chodzi tam młodzież z „podstawówek” i trochę starsza.

Brakuje zresztą nie tylko dyskotek. 20-letnia Monika powiedziała, że ma chłopaka spoza Łowicza i gdy chcą się przejść na spacer i przysiąść w jakimś przytulnym miejscu, to albo właśnie zamykają, albo już jest zamknięte. *Tak było we wtorek. Przyjechał do mnie później, bo około 21-wszej. Mimo to chcieliśmy gdzieś iść, niestety – mogliśmy jedynie pocałować klamki łowickich kawiarni...*

(es)

W obronie rodziny

Znany polityk, były poseł, dziś członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Marek Jurek ma być gościem rozpoczynającego się w najbliższą sobotę 2 marca kongresu Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Łowickiej. Kongres rozpocznie się mszą świętą o godz. 10.00 w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego, po jej zakończeniu uczestnicy zbiorą się w auli WSD. Wśród gości ma też być biskup Stanisław Stefanek, przewodniczący komisji Episkopatu Polski d.s. duszpasterstwa rodzin. Stowarzyszenie działa od roku w Sochaczewie, Kutnie, Głownie, w Łowiczu w parafii Św. Ducha.

100 numer łowickiej „Niedzieli”

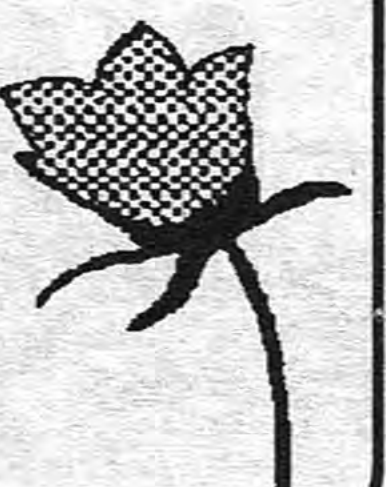
Z datą 24 lutego ukazał się w sprzedaży 100 numer łowickiej mutacji katolickiego tygodnika „Niedziela”. Łowickie są w nim dwie środkowe strony, resztę wypełniają materiały przygotowywane przez główną, częstochowską redakcję. W części łowickiej zamieszczane są informacje z życia Kościoła w diecezji łowickiej, w jubileuszowym numerze jej redaktor dziękuje za przesłane materiały osobom ze Skierniewic, Sochaczewa, Kutna, Góry św. Małgorzaty, Głowna, Bobrownik, Łowicza oraz innych miejscowości Ziemi Łowickiej, Rawskiej i Skierniewickiej.

*Młodzież, nauczyciele i dyrekcja
Szkoły Podstawowej nr 3 w Łowiczu uprzejmie dziękują*

firmie „SUKCES”

**pana JANUSZA WORKOWSKIEGO
i pana KRZYSZTOFA JANICKIEGO
w Łowiczu ul. Kaliska 26**

za dar w postaci pięciu ton węgla





Boją się wiosny

**„Noszę ze sobą dwie pary butów,
jedne na przejście ulicy, drugie do miasta.”**

Może to niebywałe, ale są w naszym mieście ludzie, którzy boją się upragnionej przez innych wiosny i drżą na samą myśl o niej. Bowiem dla nich wiosna to jedynie roztopy, a więc brudne i zniszczone buty, koszar codziennych wędrówek do pracy i do szkoły, a także niemożność korzystania z samochodu lub ciągle prośby o pomoc sąsiada. Za wiosną nie tęsknią, a wręcz się jej obawiają, mieszkańcy nie utwardzonej do dziś ulicy Łyszkowickiej i ulic do niej przyległych.

Pani Anna, która mieszka tu od 2 lat, a sprowadziła się z Kocierzewa, nadziwić się nie może. *Miasto to, czy nie miasto, bo u nas na wsi już od dawna są porządne drogi*. Jak dowiedziałam się od Władysława Durki, który jest radnym z tego okręgu, problem braku nawierzchni na Łyszkowickiej był przez niego wiele razy poruszany na spotkaniach Komisji Rozwoju Miasta. Według Durki odpowiedź członków Zarządu Miasta da się streścić w słowach: *okręg ten w*

poprzedniej kadencji skorzystał za dużo, a więc w tej nie dostanie nic. W roku 1994 istniały plany zrobienia drogi na tej ulicy, były również odtóżnione na ten cel pieniądze. Ulica była przygotowywana do robót: wycięto drzewa, założono kanalizację deszczową i wodociagową, Łyszkowicka miała być wyłożona kostką, obsadzona zielenią i mieć porządne chodniki. Plany te nie zostały jednak zrealizowane.

Mróz jest naszym sprzymierzeńcem, boimy się nadchodzącej wiosny, a z nią roztopów – mówi pan Andrzej, jeden z mieszkańców zapomnianej ulicy. *Mam trójkę małych dzieci i nie daj Boże choroby, a samochód niestety pozostaje w garażu*. W okresie roztopów, kiedy błoto sięga po kostki i wyżej niektórzy z mieszkańców ulicy czynią zakłady: „przejedzie, czy zostanie?” Oczywiście chodzi o pojazd czterokołowy. Cieszyliby się zapewne, gdyby w tym samochodzie tkwił ktoś odpowiedzialny za taki stan drogi.

Przejście z jednej strony na drugą przysparza czasami wielu kłopotów, ale i staje się przyczyną zabawnych sytuacji. Bywa, że but zostaje w błocie, a jego właścicielka boso dociera na drugą stronę. Jedną z mieszkanki tej ulicy zwierzyła mi się: *chodząc do pracy, noszę ze sobą dwie pary butów: jedne są na przejście ulicy, a drugie do miasta. Czasami noszę także ściereczkę, aby je przetrzeć*. Częściej jednak kłopoty sprawiane przez błoto wcale nie są śmieszne. Wiele razy spotkałem się z odmową wjazdu taksówki na moją ulicę. Kierowca tłumaczy to tym, że nie chce pobrudzić samochodu, a tym bardziej zakopać się – mówi pan Wojtek.

Na razie marzenia mieszkańców Łyszkowickiej o pięknym i suchym deptaku, na którym nie trzeba będzie taplać się w błocie, a latem tykać kurzu i brudu – nie spełniają się. W budżecie miasta na 1996 rok pieniędzy na budowę Łyszkowickiej nie ma.

Dagmara Szczepniak

Ruch na prawicy

**Olszewski w najbliższych dniach nie przyjedzie,
ale jego ludzie już się organizują.**

Poszanowanie prawdy, dochowanie wierności tradycjom niepodległościowym, przywiązanie do wartości narodowych i katolickich oraz stanowcze „nie!” dla podnoszącej głowę komunistycznej hydry – oto zasadnicze filary, na których byłyby premier Jan Olszewski postanowił oprzeć budowę swego Ruchu Odbudowy Polski. Zgodnie z tym, co zapowiadał, nie ma to być kolejna „295 czy 315” partia polityczna, tylko szeroki ruch ideowy, który połączy rozmaite siły, środowiska i ugrupowania wokół tego podstawowego systemu zasad. W ciągu 3 miesięcy ROP zdążył już wyrosnąć na trzecią co do wielkości siłę polityczną kraju i skupia obecnie ok. 10 tysięcy zarejestrowanych członków.

Także i w Łowiczu wszyscy ci, którym bliskie są ideały propagowane przez Ruch będą mieli możliwość przyłączenia się do tego nowego ugrupowania polskiej prawicy. W piątek, 23 lutego w siedzibie łowickiej „Solidarności” przy ulicy Starościńskiej odbyło się spotkanie grupy kilkunastu osób, które zgłosiły chęć tworzenia w mieście koła ROP. Wśród przybyłych byli m.in. radni poprzedniej kadencji: Jerzy Garczarczyk i Marian Bielecki, członek obecnej Rady Miejskiej Dariusz Mroczek i przewodniczący łowickiego oddziału Stowarzyszenia Żołnierzy AK Wojciech Mariański.

Marian Bielecki zwrócił uwagę na to, jak wielu ludzi pokłada swoje nadzieje w Ruchu Odbudowy Polski; świadectwem tego ma być według niego lawinowy

przyrost liczby zwolenników. Bielecki nie ukrywał, że optymizmem napawa go fakt, że w Łowiczu około 1300 osób głosowało w ostatnich wyborach prezydenckich na Jana Olszewskiego, przy czym, jego zdaniem, gdyby nie kandydatura Lecha Wałęsy, to tych głosów mogło być znacznie więcej. Mówiąc o tym, do kogo Ruch kieruje swą ofertę programową oraz kogo zaprasza w swoje szeregi, zaznaczył, że nie mogą to być ludzie, którzy w latach 1944–89 pełnili jakiegokolwiek funkcje w aparacie PZPR, bądź też byli współpracownikami komunistycznych tajnych służb.

Na spotkaniu wiele mówiono o obecnej sytuacji politycznej w kraju. Poszechna była nadzieja, że powstanie ROP w dużym stopniu przyczyni się do usunięcia wszelkich śladów „czerwonej pajęczyny” z życia publicznego oraz do poprawienia opinii o Polsce na arenie międzynarodowej. Podzielone były opinie, co do szans i w ogóle sensu tworzenia jednego wielkiego ugrupowania prawicowego. Różnice zdań w tym zakresie dotyczyły, przede wszystkim roli, jaką miałby w nim odegrać Lech Wałęsa.

Właściwą działalność łowickie koło ROP rozpocznie dopiero po wypełnieniu wszystkich wymogów formalnych i po zarejestrowaniu. Wspomniano o planach zorganizowania szeregu spotkań z czołowymi osobistościami związanymi z prawą stroną sceny politycznej, takimi jak np.: Jan Olszewski czy Jacek Kurski. Spotkanie z Olszewskim nie będzie się mogło

odbyć na przełomie lutego i marca, jak pierwotnie zapowiadano, ponieważ premierowi nie pozwala na nie nawet zajęcie. Zapowiedziano jednak, że dojdzie ono do skutku tak szybko, jak to tylko możliwe.

Na spotkaniu rozdane zostały deklaracje członkowskie i wszyscy zainteresowani będą mogli je złożyć w trakcie właściwego zebrania organizacyjnego, które odbędzie się w piątek, 1 marca o godz. 18.00 w tym samym miejscu. Na spotkanie to przybędzie pełnomocnik ROP na województwo skierniewickie, były poseł Mariusz Marasek, który szczegółowo omówi prace Ruchu. Wedle również zostaną wyłonione władze koła, a w wyborach będzie mógł wziąć udział każdy, kto złoży wypełnioną deklarację członkowską. Jak udało mi się ustalić, wpisowe do Ruchu wynosi 5 złotych, natomiast miesięczną składkę przewidziano na 3 złote.

Zapytany o potencjalne sojusze polityczne Marian Bielecki stwierdził, że szczególnie bliska jest im „Solidarność” oraz każdy, kto reprezentuje podobny do Ruchu światopogląd. Radny Dariusz Mroczek, którego zapytałem o to, kogo będzie reprezentował w Radzie Miejskiej: ROP czy Resursę Obywatelską, odpowiedział, że Resursa nie ma charakteru ugrupowania politycznego, że jest stowarzyszeniem społecznym, które, idąc do wyborów, reprezentowało program prawicowy, w związku z czym nie będzie tu żadnej sprzeczności.

Ryszard Lebiada

Metoda bąbelkowa

Czyli o tym, jak gazownicy sprawdzają szczelność rozwożonych przez siebie butli.

– Wydawało mi się, że czułam w kuchni lekki zapach gazu. Otworzyłam okno i postanowiłam sprawdzić, czy się nie ulatnia spod uszczelki na reduktorze... tylko że nie bardzo wiedziałam jak.

– Kiedyś ci, co rozwożą butle z gazem, sprawdzali zapalnikami, ale styśzałam, że to niebezpieczne.

Taką rozmowę usłyszałam na przystanku autobusowym MZK na Bratkowicach. Postanowiłem przekonać się, jak faktycznie sprawdzają szczelność butli kierowcy dostarczający gaz do domów. A że akurat skończył mi się gaz, zamówiłem nową butlę, wybierając przypadkowy numer dostawcy z informatora drukowanego co tydzień w „Nowym Łowiczaninie”. Za piętnaście minut usłyszałem sygnał domofonu. Szybko...

Firm oferujących gaz butlowy w Łowiczu jest aż 9. Kierowca wbiegł na IV piętro z ciężką butlą wręcz błyskawicznie. Odkręcił zużyta, sprawdził, czy uszczelka przy reduktorze nie jest zniszczona,

przykręcił nową butlę. Po odkręceniu kurka schylił się nad butlą i „na wdech” sprawdził, czy gaz nie ulatnia się. Widocznie takie sprawdzenie wystarczy...

Ja jednak poprosiłem o dokładniejsze. Kierowca nie miał na wyposażeniu żadnego specjalistycznego urządzenia, jednak nie odmówił i zrobił to metodą „domową”. Na zwilżony pędzelek, który wyjął z kieszeni, nalał kilka kropli płynu do mycia naczyń. „Pomalował” nim miejsca, skąd gaz mógłby się ulatniać (okolice zaworu, połączenie reduktora z węzłem). Gdyby pojawiły się bąbelki lub płyn zacząłby się pieniać, oznaczałoby to, że gaz się ulatnia. Wszystko jednak było w porządku.

Firmy trudniące się sprzedażą gazu butlowego na terenie Łowicza nie mają specjalistycznych urządzeń do sprawdzania szczelności butli; nie są one wymagane, poza tym metoda „bąbelkowa” zupełnie wystarcza – wyjaśnił mi kierowca. Czy na pewno?

Marcin Kucharski



Jak zmniejszyć ryzyko wybuchu gazu? - informuje Główny Urząd Nadzoru Budowlanego

Przytaczamy w całości zalecenia Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, bardzo na czasie, biorąc pod uwagę ilość tragicznych wypadków wybuchu gazu w ostatnich miesiącach. Aby zapewnić swej rodzinie bezpieczeństwo należy:

- nie zakrywać kratki wentylacyjnych; gdy jest sprawna wentylacja, ryzyko wybuchu jest znacznie mniejsze,
- dokonywać corocznych kontroli stanu instalacji urządzeń gazowych i kanałów wentylacyjnych w swoim mieszkaniu (jeśli jesteś właścicielem) lub wymagając tego od administracji, bądź zarządcy budynku (jeśli nie jesteś właścicielem mieszkania). Kontrole stanu technicznego instalacji gazowej mogą przeprowadzać wyłącznie osoby posiadające specjalne kwalifikacje do wykonywania dozoru,
- nie przerabiać, nie montować, nie dokonywać samodzielnie napraw instalacji i urządzeń gazowych. Korzystać z usług

specjalistów posiadających te kwalifikacje,

- w miarę możliwości wymienić (korzystając z usług fachowca) stare urządzenia gazowe (kucharki, piecyki łazienkowe) na nowe, mające fabryczne zabezpieczenie odcinające dopływ gazu w razie awarii,
- zabezpieczyć licznik gazowy i zawory przed dostępem osób niepowołanych,
- wyposażać pomieszczenia, w których znajdują się instalacje i urządzenia gazowe (kuchnia, łazienka) w domowe wykrywacze gazu (detektory).

Co robić, gdy ulatnia się gaz?
– nie włączać światła ani żadnych urządzeń elektrycznych, nie zapalać zapalniczek, papierosa itp.,

- otworzyć szeroko okna,
- zamknąć zawór gazu w mieszkaniu,
- zawiadomić pogotowie gazowe,
- zawiadomić administrację budynku,
- opuścić pomieszczenie (budynek).

Potrzebni sumienni dozorczy

Duże wahania temperatury w ubiegłym tygodniu spowodowały, że część chodników była wyjątkowo śliska. Zamarznęte błoto utworzyło bardzo nierówną powierzchnię, po której niewygodnie było chodzić. Sypanie piaskiem i solą pomagało tylko częściowo, piach wpadał między szeliny, a wyższe grudy zamarznętego błota nadal pozostawały śliskie. Usunąć niebezpieczeństwo z chodników można było jedynie rozbijając zamarznięte. Przy takiej pracy zastaliśmy jednego z dozorców na osiedlu Bratkowice. Rozkruszenie kilkunastu metrów lodu, który przykrywał chodnik prowadzący w kierunku śmietnika, zajęło mu prawie pół godziny. Teraz nie będę nawet

sypał, bo dogryzłem się do gotego betonu – powiedział dozorca.

Około 40–45 letni człowiek nie chciał zdradzić swojego nazwiska. *To normalne, że powinienem ten lód rozbić. Taka jest moja praca i za to biorę pieniądze*. Oczywiście, że normalne, ale nie dla wszystkich dozorców. W niektórych częściach miasta nawet z posypaniem chodnika piaskiem bywało różnie. Efekty nie kazały na siebie długo czekać: w ubiegłym tygodniu na łowickich chodnikach rękę złamały trzy osoby, jeszcze więcej było urazów kończyn dolnych – ambulatorium przy szpitalu na ul. Ułańskiej założyło gips na nogę dziewczęciu osobom.

(mk)



Zagra T.LOVE i...

Jeśli musiałbym wybierać między dwudziestostopniowym mrozem, a pluchową, błotnistą, bagienną aurą przedwiośnia, to mimo całego znużenia niskimi temperaturami zdecydowałbym się na ten pierwszy wariant. Szkoda, że przejście zimowo-wiosenne kosztuje nasz krajobraz tak nieestetyczne wyrzeczenia. W świecie przyrody rewolucja tuż, tuż. W świecie łowickiej sceny muzycznej muzyczna przerwa (ze zrozumiałych, wyższych względów).

Nastał czas dla koncertów nieprzychylny, zwany przez katolików. Postem, w którym nie przystoi tańczyć, śpiewać, a więc siłą rzeczy nie można również organizować imprez muzycznych. Łowiccy decydenci kultury myślą już jednak o „pojutrze” i od nich dowiedziałem się, że na 30 marca przewidywany jest występ Muńka Staszczyka z grupą czyli T.LOVE. Myślę, że koncert dojdzie do skutku, bowiem Muńek swą charyzmą, witalnością koncertową zapewni świetny rockowy odjazd. Mam jeszcze dla Was jedną sensacyjną informację. Otóż, w czerwcu wystąpi w Łowiczu jedna z gwiazd naszej sceny rockowej. Niestety, nie mogę nic więcej zdradzić, tak bowiem obiecałem mojemu informatorowi. Zapewniam Was jednak, że będzie to wydarzenie dużego formatu, na miarę pamiętnego występu Maanam.

RECENZJE

* słabo!, ** słabo..., *** nieźle?, **** dobrze, ***** super!!!

Desperado – The Soundtrack (muzyka do filmu) ****

Zapewne stali czytelnicy kącikowi nie zdziwią się faktem, że recenzowana płyta (kaseta) jest soundtrackiem, czyli ścieżką dźwiękową do filmu. Często bowiem staramy się Wam przedstawić co

ciekawsze ilustracje muzyczne różnych obrazów (np. „Pulp Fiction”, „Vabank”, „In the Line of Fire”). Tym bardziej, że teraz każdy praktycznie film wzbogacony jest o CD i kasety z zapisem muzyki w nim zawartej. Oczywiście ideałem byłoby połączenie arcydzieła X Muzy ze świetną sferą dźwiękową. Z tym bywa gorzej, choć trafiają się „duety” bliskie temu ideałowi. Wśród ostatnio oglądanych filmów moją uwagę zwrócił „Desperado” z Antonio Banderasem. Muzyka, chcąc nie chcąc, w filmie odgrywa rolę bardzo istotną, bowiem reżyser Roberto Rodriguez opowiada historię muzyka zabójcy, mścącego się za śmierć ukochanej kobiety. Przy okazji roli „El Mariachiego” okazało się, że piękny Antoś Banderas to nie tylko dobry aktor, ale również gitarzysta i śpiewak. To właśnie on gra i wokalizuje w standardowym utworze filmu „Cancion Del Mariachi”, a towarzyszy mu grupa znana z komponowania soundtracków – Los Lobos. Cały film przesiąknięty jest

muzyką odpowiadającą klimatowi obrazu – ciemne speluny, brudne typy, krew, upał, meksykańskie piekło. Muzyka, jej układ na płycie, przeplatanie utworów dialogami przypomina ścieżkę dźwiękową „Pulp Fiction”. Zresztą podobieństwo do kultowego już dzisiaj filmu Tarantino jest więcej, ot choćby sama osoba Quentina, który nie mógł sobie odmówić choćby epizodu w filmie tak podobnym do jego produkcji. Ale jeszcze o muzyce – świetny Los Lobos (+ A.Bonderas), doskonały jak zwykle Mike Knopfler ze swoimi Straitsami, panujący ze swoją gitarą Santana. Poza tym cała plejada latynoskich gwiazdorów, którym myślę w dużej mierze zawdzięczamy atmosferę filmu. Zachęcam Was do pójścia do kina, choć trup z ręki Antosa ściele się gęsto, lecz nie zrażajcie się hektolitrami krwi na ekranie – film bowiem traktuje o miłości, braterstwie, zemście, przyjaźni, o wszystkim z czym się na co dzień stykamy i tylko takich doznań w trakcie oglądania „Desperado” Wam życzę.

Tego słucham

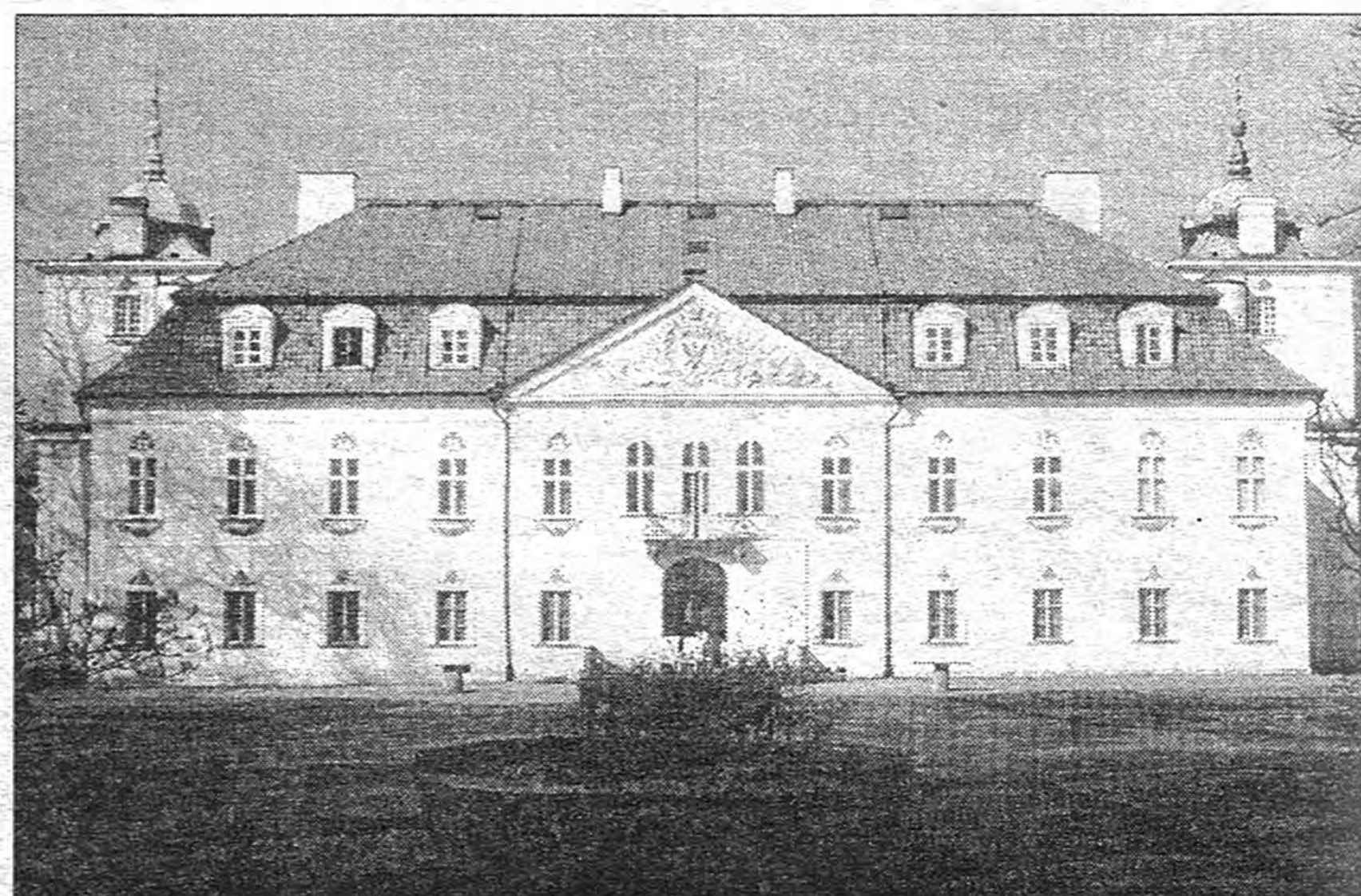
BOLESŁAW HEICHMAN – prezes Agencji „Janter”, wytrwały poszukiwacz Radia „Scolta”

1. Czerwone Gitary, 2. Pod Budą – szczególnie na koncertach, 3. swojej żony

RENATA MAJER – żona Arka i mama Bartka, od bardzo dawna koleżanka Kącika Muzycznego

1. Edyta Górniak, 2. Varius Manx, 3. „Do grającej szafy grosik wrzucić”

TO KUPUJECIE: OD NAS: 1. Robert Chojnacki „Sax & Sex”, 2. Maanam „Kolekcjoner”, 3. „Wyłącz 220V” – część II; OD NAS, ALE ICH: 1. Dangerous Minds – muzyka do filmu, 2. Deep Purple „Purpledicular”, 3. Fun Factory „Funtastic”



Zmiany w Nieborowie

Nowy kurator pałacu przedstawia swoje plany.

Na stanowisku dyrektora zespołu pałacowo-ogrodowego w Nieborowie i Arkadii nastąpiła zmiana. Nowym kuratorem został Andrzej Szczepanik, pełniący dotychczas obowiązki dyrektora p.Ewa Świecka awansowała na stanowisko zastępcy głównego konserwatora Muzeum Narodowego w Warszawie. Dla nowego kuratora Nieborów nie jest obcy. Od kilku miesięcy pełnił funkcję kustosa pałacu – z wykształcenia jest historykiem sztuki.

Chce on ożywić kompleks pałacowo-ogrodowy przez poszerzenie oferty kulturalnej muzeum. Myśli m. in. o organizacji kameralnych koncertów muzyki poważnej, w tym plenerowych na dziedzińcu pałacu w otoczeniu parku. Podtrzyma zapoczątkowane przez ówczesną dyrekcję wystawy okresowe w kordegardzie. Najbliższą, wypełnią prace poświęcone Radziwiłłom, prawowitym właścicielom Nieborowa. Być może już w maju zawita wystawa prac Urszuli Strzałeckiej. Bliskie sfinalizowania są wystawy prof. Fijałkowskiego czy Sempolińskiego.

Dyrektor nie ukrywa, że w organizacji zarówno koncertów, jak i wystaw liczy na pomoc sponsorów, a właściwie „mecenasów kultury”.

Nowy kurator zamierza także oferować

przyjeżdżającym do Nieborowa turystom jazdę konną wierzchem oraz wycieczki zaprzęgiem z Nieborowa do Arkadii i z powrotem, bądź wypadki do pobliskiej Puszczy Bolimowskiej. W wypadku sprzyjających warunków dyrektor jest gotów organizować kuligi, ale już raczej nie tej zimy. Odległą też wydaje się organizacja regularnych tras wycieczkowych. Uzależnia to dyrektor od tego, czy ktoś podjąłby się organizacji takiej formy działalności, tak jak to ma miejsce np. z kawiarnią, działającą przy muzeum, a oddaną w agencję. Przypomnieć należy, że kawiarnia cieszy się dobrą opinią. Można tam nie tylko zjeść lody czy napić się piwa, ale także zamówić obiad lub kolację.

Pełną innowacją w planach dyrektora jest uruchomienie kuźni, tak by odwiedzający pałac mogli również uczestniczyć w produkcji ozdobyń wyrobów z żelaza, a nawet je nabywać, tak jak to nieraz szczęśliwcy mają okazję obejrzeć wyrób ceramiki czy wyrobów glinianych w pałacowej manufakturze majoliki. Szczepanik wierzy, że Nieborów może być dla Łowicza tym, czym Wilanów dla Warszawy, i że z czasem stanie się tradycyjnym miejscem wypoczynku łowiczana.

Grys



Nowo otwarta CUKIERNIA „CHOJECKI” zaprasza!

W minionym tygodniu przy ul. Zduńskiej 41 otwarto nową cukiernię. Zachęca ona do zakupów eleganckim wystrojem, miłą obsługą, szeroką gamą wypieków, przystępnymi dla klienta cenami.

Poleca ciasta tradycyjne, torty, ciastka, herbatniki deserowe. Każdy łasuch znajdzie tu coś dla siebie, gdyż wybór jest ogromny. Cukiernia realizuje zamówienia na wypieki weselne, imprezy okolicznościowe.

Pamiętajcie! Cukiernia „Chojecki” Zduńska 41 - tego nie mają inni!

R-9-106-362



Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska „PSZCZÓŁKA” w Łowiczu

posiada do wdzierżawienia przy ul. Małszyckiej 9 kompleks biurowo-magazynowy tj.

- pomieszczenie biurowe o pow. 318 m²
- pomieszczenie magazynowe o pow. 852 m²
- plac składowy o pow. 8.920 m²

z możliwością korzystania z telefonu, dalekopisu i z dogodnym dojazdem. Cena do uzgodnienia.

Wszelkich informacji udziela Kierownik Działu Administracji, nr. tel. 37-69-59

R-9-99-358

ROLETY
☺ antywłamaniowe
ŻALUZJE
☺ poziome ☺ pionowe

PRODUKCJA-MONTAŻ



VESAL

Rok ZAŁ. 1992

ul. Ikara 10, tel. 37-44-25

36 m-cy gwarancji. Faktury VAT.

R-9-P-186

BOAZERIA

Panele boazeryjne (MDF-PCV)

- listwy wykończeniowe
- lakiery
- kasetony

Art. wyposażenia wnętrz

oferują sklepy:

ul. Browarna 10 (Dom Rzemiosła),
tel. 37-68-45

Targowica miejska, pawilon nr 8.

R-9-P-171

KTO IM POWIE O MIŁOŚCI?

**Rodzice się wyłączają, szkoła próbuje,
najsukuteczniejsze są kolorowe gazety, według których wszystko wolno.**

Jaka jest, a jaka powinna być rola rodziców w wychowaniu do miłości swoich dzieci? Czy potrafią usiąść i porozmawiać z nimi o problemach, czy dzieci zadają pytania, czy rozmowy na tematy miłości i życia seksualnego toczą się w ogóle w rodzinach? Szukając odpowiedzi na to pytanie zapytałam kilkadziesiąt osób – starszych i młodszych mieszkańców naszego miasta – i niemal wszyscy byli zdziwieni o co mi chodzi. Okazuje się, że tylko niektórzy rodzice przygotowują dzieci do dorosłości.

większość zdaje się nie widzieć problemu.

Wśród panów panuje przekonanie, że to żona jest od edukacji seksualnej dzieci, że to ona powinna im tłumaczyć wszystkie zmiany zachodzące w organizmie i psychice, odpowiadać na intymne pytania. Ale mamy też rzadko rozmawiających ze swoimi dziećmi. Te, które mają córki, poruszają jedynie problemy miesiączkowania i to też głównie wtedy, gdy zaistnieje większy problem, powiedzmy nieregularny okres itp.

Teraz dzieci wiedzą więcej od nas, są mądrzejsze i nie trzeba ich edukować – powiedział jeden z ojców, ale nie był odosobniony w swojej wypowiedzi; takie słyshałam od większości rodziców. Uważają oni także, że na rynku jest dostępnych bardzo dużo czasopism, filmów, dużo się o tym mówi w kręgach młodzieżowych, więc rodzice nie powinni i nie muszą się „wtrącać” w prywatne sprawy młodzieży.

I rzeczywiście się nie wtrącają. Dzieci w wieku szkoły podstawowej z dziwnymi minami patrzyły na mnie, gdy im zadawałam pytanie, czy o sprawach dojrzewania i problemach z tym związanych rozmawiają w domach. Jak zauważyłam – krępują się rozmawiać na takie tematy. Tylko trochę inaczej jest ze starszymi. Większość siedemnasto-, osiemnastoletnich dziewcząt woli (jeśli już w ogóle rozmawia), omówić te sprawy z mamą niż z tatą. Poruszają czasem tematy związane z pierwszym stosunkiem, ze sposobami zapobiegania ciąży, jednakże z reguły rozmowy te skoncentrowane są wokół problemów jakiejś innej osoby, bazują na przykładach, dziewczyny nie mówią wprost o swoich problemach. Tematy te są dla nich krępujące i boją się, by rodzice nie pomyśleli sobie, że ich dziecko chce za dużo wiedzieć. Młodzież sądzi zresztą, że wiedza zdobywana w czasopiśmie typu „Dziewczyna” czy „Popcorn” jest dostateczna, że rady są niejednokrotnie udzielane przez fachowców, w sposób bardzo dokładny i szczegółowy i na pewno matka niekiedy nie potrafiłaby rozwiązać pewnych problemów czy wyjaśnić pewnych zjawisk. Czyżby?

Wyrećczyć się szkołą

Drugą obok rodziny instytucją świata dorosłych mogącą kształtować postawy młodych wobec miłości, seksu i macierzyństwa jest szkoła. Umysłowe lenistwo, fałszywy wstyd czy zupełna nieodpowiedzialność rodziców sprawiają, że niejako z ich woli szkoła ma się stać jedynym edukatorem. Skazana na to jakoś stara się sobie radzić. Zgodnie z zarządzeniem ministra edukacji narodowej z 23 sierpnia 1993 r. w sprawie szkolnego programu nauczania, obejmującego wiedzę o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia poczętego oraz metodach i środkach świadomej prokreacji, wychowawcy klas ustalają plan realizacji tego programu dla określonego cy-

klu kształcenia. Robią to w porozumieniu z nauczycielami biologii, historii, geografii, języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie, wychowania fizycznego oraz języków obcych dla ustalenia, które zagadnienia programu będą realizowane w ramach przedmiotów nauczanych przez tych nauczycieli. Zarządzenie zobowiązuje także nauczycieli do zapoznania rodziców uczniów z planem realizacji programu oraz wysłuchania ich uwag i opinii. Nauczanie podzielono na trzy cykle – nauczanie początkowe (I–III), systematyczne (IV–VIII) oraz szkołę ponadpodstawową.

Do każdego z cykli opracowano wytyczne, które powinny być poruszone i zrealizowane. Dla przykładu dzieci z klas najmłodszych będą uświadamiane, czym jest przyjaźń, stosunki i przyjaźnie koleżeńskie, do-

Najwięcej tematów przeznaczonych jest na godziny wychowawcze. I tu wszystko zależy od podejścia nauczyciela. Dla jednych rozmowy na tematy intymne z uczniami nie stanowią problemu, dla drugich jest to bariera trudna do pokonania. W niektórych szkołach na godzinach wychowawczych pracuje się w grupach – osobno dziewczęcych i chłopców, niekiedy gościem w klasie jest pielęgniarka. Nauczyciele, z którymi rozmawiałam podkreślali jednak, że przecież na wychowawców nie można

zrzucić całą odpowiedzialność

za wychowanie seksualne i rodzinne. Podstawową rolę w wychowaniu dziecka mają rodzice, to oni powinni powiedzieć dziecku swoje

W szkole średniej z natury rzeczy „wchodzi się w temat” głębiej, mówi się o dojrzałości uczuciowej i jej związkach z hierarchią wartości, o kulturze i etyce życia seksualnego, o popędzie seksualnym jako właściwości jednostki, o psychologicznych i seksualnych problemach wieku dojrzewania, o rodzinie i jej wartości itp. Mówi się, a w każdym razie powinno się mówić. Formy realizacji są różne. Niekiedy wykład prowadzi wychowawca, niekiedy na prelekcję zapraszani są fachowcy: ginekolodzy czy psychologowie; wyświetlane są przeznaczone, organizowane są wyjazdy do teatru, do kina, są spotkania z pielęgniarką szkolną, czy po prostu dyskusje między uczniami.

Młodzież woli, gdy na prelekcję przyjdzie osoba z zewnątrz. Na takich spotkaniach młodzi stają się bardziej otwarci, szczerzy. Gdy nauczyciel wychodzi za klasowe drzwi, dyskusja „nabiera kolorów”. Do „ekonomika” na prelekcję przychodzi między innymi psycholog – Teresa Janicka-Panek. Z jej spostrzeżeń wynika, że wiedza młodzieży jest niska, że uczniowie nie rozmawiają z rodzicami.

Psycholog wyjaśnia więc metody naturalnego zapobiegania ciąży, porusza tematy dotyczące więzi międzyludzkich, mówi o miłości i przyjaźni. Młodzież chętnie dyskutuje

które następnie są zbierane i przypinane do tablicy. Podchodzi osoba, która odczytuje pytania i prowadzona jest dyskusja.

Popcornowa iluzja

Z wypowiedzi wszystkich nauczycieli, z którymi się kontaktowałam, wynika, że są oni zdania, iż po pierwsze: nastoletnia młodzież choć niewiele wie, to jednak swobodniej od swych rodziców operuje pojęciami z dziedziny życia seksualnego; po drugie: że swą wiedzę – o ile ją ma – czerpie ona przede wszystkim z kolorowych młodzieżowych magazynów w rodzaju wspomnianego już „Popcornu” lub „Dziewczyny”. Czy to dobrze?

Odpowiedź muszą udzielić sobie sami rodzice. Nie udziela jej, jeśli nie przyjrzą się dokładniej temu, co ich dorastające dzieci czytają. Nie po to, by im czytać zabronić, lecz po to, by autorytetem swego doświadczenia stworzyć przeciwwagę dla jakże płaskiego świata kolorowych iluzji.

Bowiem co doradza się młodym dziewczętom czy chłopcom w tym magazynach? Każdy z popularnych młodzieżowych tytułów ma specjalną, najczęściej kilkustronicową rubrykę poświęconą odpowiedziom na młodzieżowe pytania i wątpliwości. Bliższe przyjrzenie się tym tekstom nie pozostawia jednak żadnych wątpliwości co do sposobu zachowań, jaki jest przez redakcje preferowany i proponowany. Tak bowiem dobór publikowanych pytań, jak i treść odpowiedzi na nie przedstawia całą sferę ludzkiego seksualizmu w zupełnym oderwaniu od światła prawdziwej miłości. To, co ze swej natury winno być nierozdzielnie połączone, ulega rozdzieleniu. Mnóstwo

jest w „Bravo” czy „Dziewczynie” pytań o konkrety życia intymnego, o seksualne inicjacje, o dewiacje, lub próśb o wytłumaczenie zauważalnych u siebie „nienormalności” lub tego, co się „nienormalnością” zdaje. W odpowiedziach próżno byłoby jednak szukać takich słów jak „odpowiedzialność” czy „wierność”, a słowo „miłość” jest używane w takim kontekście, że z powodzeniem można by je zastąpić słowem „czułość” a nawet „zbliznienie” – takie zbitki słowne zresztą łatwo na kolorowych stronach odnaleźć. Odpowiadający na pytania seksuolodzy uznają za dopuszczalne, za oczywiste, po prostu za moralnie dobre, kontakty seksualne podejmowane przez piętnasto-, szesnasto-, siedemnastoletnie, kontakty podejmowane pod wpływem naturalnych prądów już w tym wieku zakochań i emocji. Redakcje uzupełniają to przesyłanymi przez dziewczęta opisami ich „pierwszego razu”. O tym co dalej – w „Dziewczynie” ani słowa. Poza tym, że – jak odpisało „Bravo” 16-letniej Agacie – należy uważać, aby nie wpaść: jeżeli macie zamiar nadal ze sobą współżyć, nie istnieje żaden powód, byście mieli zrezygnować z antykoncepcji. Kwintesencją postawy, jaką proponują młodzieżowe kolorówki, niech będzie stwierdzenie, którego użył seksuolog dość w końcu wstrząsliwej „Filipinki”, radząc, jak postępować z chłopcem, któremu na prywatce „kleją się ręce”. Nic niezwykłego się nie dzieje – napisał – najważniejsze jest pytanie, czy masz naprawdę na to ochotę...

Najważniejsze pytanie, jakie powinni sobie postawić rodzice, brzmi: czy takie gazety mają mówić naszym dzieciom o tej wspaniałej, ale trudnej drodze, jaką jest prawdziwa miłość, drodze pełnej radości – i pełnej cierpienia. Drożdże, której zły początek może sprawić, że błądzić się będzie latami.

Ewa Szachogłuchowicz
Wojciech Waligórski



CO PAMIĘTA STARY BROK

Prymitywna budowla skladowa, przysłonięta z frontu starymi i rozłożystymi drzewami oraz nieźle jeszcze prezentujący się dom, do niedawna należące do zagrody Andrzeja i Wandy Kazimierskich – obecnie do Jana i Marioli Kozów, dla niewielu już mieszkańców Bochenia stanowią obiekty okupacyjnych wspomnień. A właśnie w tym „broku” mieścił się schron na broń ze zrzutów angielskich podczas II wojny światowej.

Była to duża, pojemna skrzynia zbita z desek, umieszczona w ziemnym wykopie przykrytym ziemią i słomą. Wejście do schronu prowadziło przez komin stojący obok szopy. Strych obory, należącej również do zagrody Andrzeja Kazimierskiego, stanowił miejsce nasłuchu radiowego zaszyfrowanych depesz, nadawanych w programach Polskiego Radia z Londynu oraz sygnałów o mającym nastąpić zrzucie. Sygnały stanowiły powtarzane kilka razy w ciągu dnia różne zastrzeżone melodie. Nadawana w ciągu określonego dnia melodia była dla placówki zrzutowej sygnałem alarmowym o gotowości do wykonania zadania. Dom zamieszkiwany wówczas przez Franciszka Kazimierskiego z żoną i synów: Stanisława Kazimierskiego – kawalera i Andrzeja Kazimierskiego z żoną i czworgiem dzieci był miejscem konspiracyjnych spotkań i narad dowódców łowickiego obwodu AK z dowódcami oddziałów terenowych, między innymi z komendantem AK na gminę Dąbkowice – jednym z bocheńskich rolników.

Dystans półwiecza oddala od tamtych

dni ślady ofiarności, bohaterstwa i tragedii, która była udziałem ojców, a coraz częściej dziadków i pradiadków. Aby nie ulegały zapomnieniu, pragnę przybliżyć kilka szczegółów z września 1939 roku i lat następnych z rejonu Łowicza, a szczególnie z Bochenia.

Już 2 września 1939 roku samoloty agresora penetrowały rejon Ziemi Łowickiej. Trzeciego września eskadra samolotów dwukrotnie zbombardowała Łowicz i okolice. Prerażające widoki z tamtych dni opisał Teodor Goździkiewicz – ówczesny kierownik szkoły w Bocheniu w powieści pt. „Oczy i strach”, której fragment był publikowany w „Tygodniku Kulturalnym” z dnia 2.09.1973 roku pt. „Szóstej dnia wojny”.

We wrześniu 1939 roku zginęło łącznie 13 niewinnych mieszkańców Bochenia: Andrzej Chmielewski lat 40, Józef Deka s. Feliksa lat 61, Władysław Deka lat 35, Marcin Flis lat 60, Henryk Flis lat 34, Stanisław Górczyński lat 50, Kazimierz Górczyński lat 55, Stanisław Górczyński s. Kazimierza lat 16, Henryk Górczyński (żołnierz), Konstanty Karczewski lat 32, Walenty Kazimierski lat 70 i Marcjanna Rybus lat 40. (16-

letni Stanisław Górczyński legł obok ojca).

Sterroryzowane społeczeństwo Bochenia nie poddawało się. Już 1 stycznia 1940 roku w domu Kazimierskich odbyło się pierwsze tajne zebranie. Organizatorem tego zebrania był Stanisław Kazimierski, a inicjatorami – podchorąży Kazimierz Kazimierski z Wierznowic (absolwent germanistyki) i podporucznik rezerwy Henryk Kocemba rodem z Seligowa koło Łyszkowic – kuzyni Kazimierskich. Początkowe zadania dla wtajemniczonych były bardzo skromne. Zbierano porzuconą broń, kolportowano tajne gazety, tzw. „bibułki”. W pierwszej fazie konspiracyjna organizacja nosiła nazwę Organizacja Chłopska – „Raclawice” potem Polska Organizacja Zbrojna „Raclawice”. Skupiała w swoich szeregach członków byłych oddziałów terenowych przysposobienia wojskowego, a przede wszystkim byłych członków organizacji młodzieżowej „Siew”. Dowódcami tworzących się oddziałów byli zazwyczaj przedwojenni podoficerowie i oficerowie rezerwy.

Zgodnie z dokumentacją zgromadzoną w bocheńskiej Izbie Tradycji, do Związku Walki Zbrojnej – AK, której podporządkowano POZ, wstąpiło w Bocheniu 32 mężczyzn i jedna kobieta – Józefa Flis, wdowa po Henryku, matka trojga małych dzieci. Zadania członków tego oddziału uzależnione były od stopnia zaufania i wtajemniczenia. Do najbardziej zaangażowanych należeli: plut. Florian Kurczak (rolnik) ps. „Kurek” – komendant AK na gminę Dąbkowice, Teodor Goździkiewicz (kier. szkoły w Bocheniu) ps. „Głóg” – z-ca F. Kurczaka, Jan



Andrzej Kazimierski

Milczarek (absolwent gimnazjum w Łowiczu) ps. „Brzoza”, Stanisław Kazimierski ps. „Pracymir” – kawaler.

ZRZUTY

Bocheński AK – owcy odegrali znaczącą rolę przy odbiorze zrzutów z Anglii. Według relacji Jana Milczarka ps. „Brzoza”, wyszukiwaniem miejsc na przejmowanie zrzutów na Ziemi Łowickiej, tzw. „zrzutowisk”, w latach 1940–1941 zajmowali się: Kazimierz Kazimierski, Henryk Kocemba i Florian Kurczak. Przygotowano ich dziesięć:

1. rejon miejscowości Czatolin – (kryptonim „Ugór”),
2. rejon miejscowości Mystkowice Małe – jezioro Rydwan (kryp. „Krzak”),
3. rejon miejscowości Lisiewice Duże, Borowiny – jezioro Rydwan (kryp. „Łąka”),
4. rejon miejscowości Seligów – Jacochów (kryp. „Dywan”),
5. rejon miejscowości Jacochów – Stachlew (kryp. „Żaba”),
6. rejon miejscowości Nieborów (połudn. połać Nieborowa), (kryp. „Obrus”),
7. rejon miejscowości Wólka Łasiecka (połudn. Bolimów),
8. rejon miejscowości Chaśno, (kryp. „Kilim”),
9. rejon miejscowości połudn. Patoki – Sierchów,
10. rejon miejscowości północny Bocheń (łąki między rzeką Bzurą a rzeką Bobrówką – tzw. Łąki Strugienickie)

Do kierowania zrzutami w rejonie łowickim powołani zostali przez Komendę Główną AK Kazimierz Kazimierski i Henryk Kocemba. Odpowiedzialnymi za przejmowanie zrzutów i transport ich zawartości do specjalnie przygotowanych miejsc ukrycia, tzw. schronów, uczyniono dowódców oddziałów terenowych.

O wyborze na zrzuty Ziemi Łowickiej zadecydowała bliskość Warszawy oraz fakt przynależności do Generalnej Guberni, w której w porównaniu z Rzeszą istniały odpowiedniejsze warunki do organizowania ruchu oporu. Silny terror nazistów w Rzeszy utrudniał rozwój konspiracji. Ponadto Ziemia Łowicka leżała na granicy możliwości lotów z Anglii z możliwością powrotu (1600–1800) km.

W rejonie działania oddziałów AK podporządkowanych Florianowi Kurczakowi ps. „Kurek” znajdowały się 4 zrzutowiska:

1. Rejon miejscowości Czatolin – kryp. „Ugór”
2. Rejon miejscowości Mystkowice Małe – jezioro „Rydwan” – kryptonim „Krzak”
3. Rejon miejscowości Lisiewice Duże, Borowiny – j. „Rydwan” – kryp. „Łąka”
4. Rejon miejscowości północny Bocheń (łąki między rzeką Bzurą, a rzeką Bobrówką tzw. Łąki Strugienickie). Zrzutowisko to nie zostało wykorzystane.

Pierwszy zrzut odbył się w nocy z 16 na 17 listopada 1941 roku. Przejęciem zrzutu kierował Kazimierz Kazimierski. W akcji brały udział patrol z oddziału Floriana Kurczaka ps. „Kurek” i oddziały z Łyszkowic. Z Bochenia w akcji tej

uczestniczył Teodor Goździkiewicz ps. „Głóg” i Jan Milczarek ps. „Brzoza”. O nastrojach wśród oczekujących na „zrzut” Teodor Goździkiewicz w artykule pt. „Zrzuty” (Tygodnik Kulturalny z dnia 12 grudnia 1976 roku) pisał: ...*Po meldunku rozpoczęło się długie oczekiwanie, nudne i męczące nerwowo. Minęła godzina dwunasta – nie wyczuliśmy wszyscy, że powietrze ochłodziło się znacznie. Minęła godzina druga – bez zmian. Zaczęliśmy się niecierpliwić, co z tym lotnikiem? Nie chcieliśmy za pierwszym razem spotkać się z rozczarowaniem. Sądę, że tłumiliśmy wszyscy podświadomy lęk: parę kilometrów od nas, przy autostradzie Łowicz–Łódź stacjonuje wojsko, żandarmeria, policja, gestapo..., a my tu zagubieni wśród nocy, kilkunastu ludzi bez broni, nie żyć, czekamy na zdarzenie prawie epokowe! – Liczymy na zaskoczenie – pocieszał nas „Władysław”. On tu przed chwilą podał, że w przypadku lądowania skoczków, szukając ich po lasach należy mówić bez przerwy głośno i wyraźnie hasło „Wacek”. Skoczkowie są uzbrojeni, w każdej ręce pistolet. Ponadto zdenerwowanie skokiem, przekonanie, że stoją na własnej ziemi w rękach wroga, może spowodować, że do nieznanego zbliżającego się na milcząco, mogą strzelać. Zbliżyć się do*



Stanisław Kazimierski

nich można tylko wówczas, gdy odpowiedzą: „tu Wacek”. To jest rozpoznawcze hasło ... Wśród narzekań i wyrażanych półgłosem akcentów zaniepokojenia o los lotnika już mieliśmy udać się do domu, gdy zupełnie niespodziewanie uderzył nasze uszy odgłos pracującego motoru. To nie był szum niemieckich maszyn! Ton był czysty, niezmacony. Nie widzieliśmy także światła, zatem ten samolot mógł być tym, na który czekamy!

– Do „strzałki”! – rozległ się głos „Władysława”. Ale do „strzałki” nie doszło. Samolot nadlatywał tuż i gdy jeden z chłopców wyjmując latarkę zaczął wyciągnąć prawdopodobnie o brzeg kieszeni – błysnęło światło, a zaraz potem z rozjaśnionego otworu pod spodem maszyny jęły wylatywać i migać cienie



Henryk Kocemba



Dom będący w czasie wojny własnością Franciszka, Kazimierza i Andrzeja Kazimierskich w Bocheniu.

ŁOWICZANIN 70 lat temu pisał

Pieszko dookoła Europy

W dniu wczorajszym przechodził przez Łowicz p. Edmund Caradec z klubu biegaczy ze swoim psem Cyrano P. Caradec jest inwalidą, sierżantem armii francuskiej i ma jedną nogę sztywną. Zobowiązał się o zakład 50.000 fr. przejść całą Europę pieszko w ciągu lat 4, czyli przestrzeń 25.384 kilometrów. Wyszedł 28 marca 1925 r. z Angers w południowej Francji, stanawszy w Łowiczu przebył dotąd przestrzeń 9.482 kilometrów, przechodząc kolejno Francję, Belgię, Holandję, Danię i Niemcy. Ma do przebycia Polskę, Rosję, Finlandję, Norwegię, Szwecję, poczem wróci do Polski, skąd przez Czecho-Słowację, Rumunję, Bułgarię, Turcję, Grecję, Włochy, Hiszpanję, Portugalję – powróci do Francji. Podróż swą ma ukoń-

czyć 28 marca 1929 roku. W drodze utrzymuje się tylko ze sprzedaży kart pocztowych ze swoją podobizną. Z ramienia Klubów sportowych polskich towarzyszy mu do granicy sowieckiej p. Sztajn Moryc, członek Klubu sportowego „Hasmoneja” w Łodzi. W naszej redakcji przedstawił się, prosząc o zaświadczenie w książce podróży, o wzmiankę w „Łowiczaninie” i przestanie numeru po wydrukowaniu do Ambasady francuskiej w Warszawie.

nr 3/1926

Z harcerstwa

Drużyna II im. hetmana Stefana Czarnieckiego w Łowiczu istnieje od dziewięciu lat, rekrutuje się z młodzieży rzemieślniczej m. Łowicza i uczniów szkół powszechnych. Stan drużyny niewielki ze względu na trudne warunki bytu, w jakich drużyna się znajduje. Od trzech lat nie posiada bowiem izby. Stan zatem musiano zmniejszyć do minimum, tak samo i praca została ograniczoną niemal tylko do niedzielnych pogawędek i wycieczek.

(...) Drużyna II posiada najgorsze warunki pracy z drużyn łowickich, gdyż drużyny szkół średnich mają pewien punkt oparcia w lokalach szkół, przy których istnieją. Druga zaś drużyna i tego przywileju nie ma, gdyż szkoły powszechne z których jest część harcerzy i po południu mają lekcje.

nr 1/1926

Nowa placówka

W czasach ogólnej „plajty” i narzekań na złe czasy nie wszyscy opuszczają ręce i podają się pesymizmowi, jaki opanował pewne sfery. Byliśmy niedawno świadkami poświęcenia i otwarcia nowej placówki handlowej – „Spółdzielni wojskowej 10 p.p.” przy ul. Podrzecznej, istniejącej już naprawdę lat parę, lecz działającej na terenie wewnętrznym t.j. w 10 p.p. Dzięki wytrwałości panów wojskowych i mrówczej oszczędności zgromadzono h.poważny kapitał zakładowy i dziś 2 spółdzielnie spożywcze oraz 2 fryzjerznie przedstawiają wartość około 25 tys. złotych.

nr 2/1926



Brok – magazyn broni

jeden za drugim. Nad nami i nad sosnami zagajników rozpostarło się kilkanaście ciemniejszych niż pułap nieba plam, które zaczęły znikać w deszczu i mgłę. Samolot zaś zaryczał na zakręcie i odleciał przed siebie, a my pełni wewnętrznego napięcia rozeszliśmy się na wszystkie strony, wymawiając swoje: Wicek!... Wicek!... Wicek!...

Jan Milczarek ps. „Brzoza” po dzień dzisiejszy wspomina: „Jeden z oficerów po wylądowaniu uklęknął na ziemi, pocałował ją, przeżegnał się i dziękował Bogu, że ponownie znalazł się we własnym kraju. Fakt ten wywarł na nas ogromne wrażenie, że niejednemu tży kapoty jak groch...”

Zrzut odebrano sprawnie. Po kilku dniach, zrzucone pojemniki z tymczasowego ukrycia w Czatoninie zostały przetransportowane do schronu w Bocheniu. W transporcie i jego ubezpieczeniu między innymi brali udział: Stanisław Kazimierski, Andrzej Kazimierski, Jan Milczarek i Henryk Rybus z Bochenia.

Na przełomie 1941–1942 roku, Kazimierz Kazimierski został oddelegowany do pracy w Komendzie Głównej AK w Warszawie (zginął tam 31 maja 1943 roku – najprawdopodobniej w wyniku zdrady). Dowódcą obwodu łowickiego został ppor. Henryk Kocemba ps. „Władysław”.

W dniu 8 grudnia 1942 roku dyżur przy nasłuchu radiowym pełnił Teodor Goździkiewicz ps. „Głóg”. O godzinie 16-tej ...wielogłos obcy zamilkł jak nożem

ucięty i na fali eteru przyplłynęło do mnie wyraźne, znaczące, wstrząsające:

„Tam, na Błoniu, błyszczą kwiecie, stoi ułan na wedecie, na wedecie...”

Stuchałem tej zbanalizowanej przed wojną piosenki z oczyma pełnymi łez. Nie wstydziłem się tego przyznać. Muzyka i słowa przemierzywszy kawał łądów i mór nadleciały do mnie, do łowickiej wioski, na ten strych obory, pod którego polepą stało stado krów, do moich towarzyszy i współsłuchaczy, przyleciały jako coś



Florian Kurczak

nowego, co burzy i krzepi – pisał Teodor Goździkiewicz w artykule pt. „Zrzuty”.

I tak oto doszło do przejmowania drugiego zrzutu, a czwartego z kolei na Ziemi Łowickiej, który odbył się w nocy z 8 na 9 kwietnia 1942 roku. Miejscem zrzutu były łąki między jeziorem Rydwan a wsią Mystkowice Małe. Zrzutem kierował ppor. Henryk Kocemba ps. „Władysław”, a przejęciem go dowodził plut. Florian Kurczak ps. „Kurek”. Zrzut odebrali i przetransportowali do schronu w Bocheniu między innymi: Marcei Flis, Stanisław Kazimierski, Jan Milczarek, Józef Razum i Stanisław Rybus z Bochenia. Wylądowało wtedy również sześciu skoczków, którzy po dwóch dniach odjechali z przewodnikiem ze stacji kolejowej w Jackowicach do Warszawy. Zawartość pojemników, ze schronu w Bocheniu, w kilku ratach została przetransportowana do Warszawy.

Trzeci zrzut, a ósmy z kolei na Ziemi Łowickiej miał miejsce na zrzutowisku krypt. „Krzak” między wsiami Lisiewice Duże i Borowiny, w nocy z 25 na 26 stycznia 1943 roku. Zrzutem kierował ppor. Henryk Kocemba, a przejmował go miejscowy oddział AK dowodzony przez plut. Floriana Kurczaka ps. „Kurek”. Zawartość pojemników z miejsc ukrycia bez większych przeszkód przetransportowana została do Warszawy.

Czwarty zrzut, a z kolei dziewiąty na Ziemi Łowickiej odbył się w lutym 1943 roku i miał miejsce między wsiami Seliów

a Daniek k/Łyszkowic. Zrzutem kierował ppor. Henryk Kocemba, a przejmowały go oddziały AK z rejonu Łyszkowic. Pojemniki z miejsca chwilowego ukrycia w biały dzień przewiezione zostały do schronu w „broku” Andrzeja Kazimierskiego w Bocheniu, skąd po czterech miesiącach przetransportowano je do Warszawy. Zrzut ten był ostatnim z udziałem członków AK z Bochenia.

Na spadochronach lądowali ludzie i pojemniki, których zawartość różniła się przeznaczeniem. Wymienia się dwa rodzaje zestawów: „MD” – tzw. minersko – dywersyjny i „OW”, który umożliwiał walkę kilku plutonów konspiracyjnych. Zestawy te zawierały karabiny maszynowe, pistolety maszynowe, rewolwery, amunicję, granaty, zapalniki i środki zapalające. Były pojemniki ze sprzętem łączności (radiostacje, materiały sanitarne, leki). Były również pojemniki zawierające umundurowanie, ciepłą bieliznę, konserwy i inny sprzęt.

Pomimo wyostrzonej czujności gestapo, żaden z wymienionych zrzutów nie został przechwycony przez Niemców.

Nie sposób w tak krótkiej informacji opisać przygód i przeżyć towarzyszących przejmowaniu zrzutów i przerzuceniu ich do Warszawy.

W żyłach mrozi się krew, gdy słucha się opowieści, jak Andrzej Kazimierski wraz ze swoją żoną – Wandą przewoził broń w biały dzień, wozem z zaprzęgiem konnym do Łowicza. Wóz wypełniony bronią przykrytą na wierzchu ziemniakami na oczach żandarmerii trafiał do magazynów na stacji kolejowej Łowicz – Przedmieście, gdzie pracował Henryk Kocemba jako magazynier. Dalej, transportem kolejowym broń przerzucana była do Warszawy.

Teodor Goździkiewicz w artykule pt. „Zrzuty” napisał o rodzinie Kazimierskich: „...była to rodzina najofiarniejsza chyba w całym powiecie...”

CENA OFIARNOŚCI

Dwunastego grudnia 1943 roku w mieszkaniu Stanisława Kazimierskiego (p. zdjęcie – facjata z balkonem) miała miejsce narada, w której uczestniczyli: Henryk Kocemba, Florian Kurczak, Jan Milczarek, Stanisław Kazimierski i Teodor Goździkiewicz. Poświęcona była przygotowaniu pewnej ilości broni wraz z amunicją, którą samochód ciężarowy z marchwią miał przewieźć do Warszawy. Broń należało wydobyć ze schronu i ukryć w zbożu na strychu sąsiadującym z mieszkaniem Stanisława, skąd łatwiej i szybciej można byłoby załadować na samochód. Teodor Goździkiewicz w artykule pt. „Zrzuty”, napisał o tej nocy: „...Do odkopywania schronu wzięliśmy się około godziny 22–giej, kiedy ucichł ruch

we wsi. Należało wyrzucić słomę, potem kartofle, wreszcie ziemię, które stanowiły zamaskowanie wejścia. Była to czynność trudna i długa, a jeśli dodam, że z przeniesieniem broni i powtórny zamaskowaniem zajęła nam całą noc, to nie będzie to przesadą... Był to czas, w którym „Pracymir” przeżywał jako gospodarz pokoju, pewien kryzys psychiczny. Bał się tego, że cała wieś wie o naszych spotkaniach, spiskach...”

Przeczuwał – ale nie sądził, że są to ostatnie godziny jego życia. Rozkaz został wykonany. Na miejscu pozostali Henryk Kocemba i Stanisław Kazimierski; pozostali, zachowując ostrożność, maskującymi ścieżkami udali się do własnych domów. Według relacji uczestników, dosłownie po kilkunastu minutach dom Kazimierskich został otoczony przez żandarmerię i gestapo.

Stanisław Kazimierski, po strzale z ręki gestapowca we własnym mieszkaniu, zmarł na furmance, w drodze do szpitala. Henryk Kocemba przewieziony do Warszawy na Pawiak, a później na Aleje Szucha, został



Jan Milczarek

zakatowany na śmierć przez gestapo. Choć sam zdradzony musiał umrzeć – nie wydał swoich przełożonych i podwładnych. Fakt ten wywarł zastraszające wrażenie nie tylko w Bocheniu, ale i w całym regionie łowickim.

Pozostali członkowie AK z Bochenia przeżyli wojnę, ale o swoim udziale w bohaterskich akcjach długo milczeli. Florian Kurczak ps. „Kurek” za działalność konspiracyjną w AK był sądzony w komunistycznej Polsce i otrzymał wyrok 5 lat więzienia, w którym przebywał od 16 października 1950 roku do 18 października 1953 roku. Pozostali członkowie również nie byli wolni od różnego rodzaju represji...

Zenon Sokół



CZY MASZ JUŻ KARTĘ KLUBU KLIENTA WARTY?

Karta Klubu Klienta TUiR „WARTA” S.A.

upoważnia do licznych zniżek w ubezpieczeniach i innego rodzaju preferencjach rynkowych oferowanych przez Towarzystwo i Firmy z nim współpracujące.

Do otrzymania Karty Klienta „WARTY” uprawniony jest każdy, kto posiada przynajmniej dwa z trzech ubezpieczeń TUiR „WARTA” S.A.:

⇒ AUTOCASCO

⇒ ubezpieczenie MIESZKANIA (DOMU JEDNORODZINNEGO)

⇒ SMALL BUSINESS

lub zawarł dowolne ubezpieczenie dotyczące firm (z wyjątkiem ryzyk komunikacyjnych) na łączną kwotę składki wyższą niż 2000 PLN

Szczegółowe informacje w sieci placówek „WARTY”:

Oddział Skierniewice, ul. Lelewela 4, tel. 33-38-11, 33-25-91; Przedstawicielstwo w Łowiczu, ul. Starościńska 4, tel. 37-52-47.

ŻALUZJE

pionowe, poziome

Producent **VERTICAL**

Łowicz, ul. Ikara 15

Tel. 37-40-88

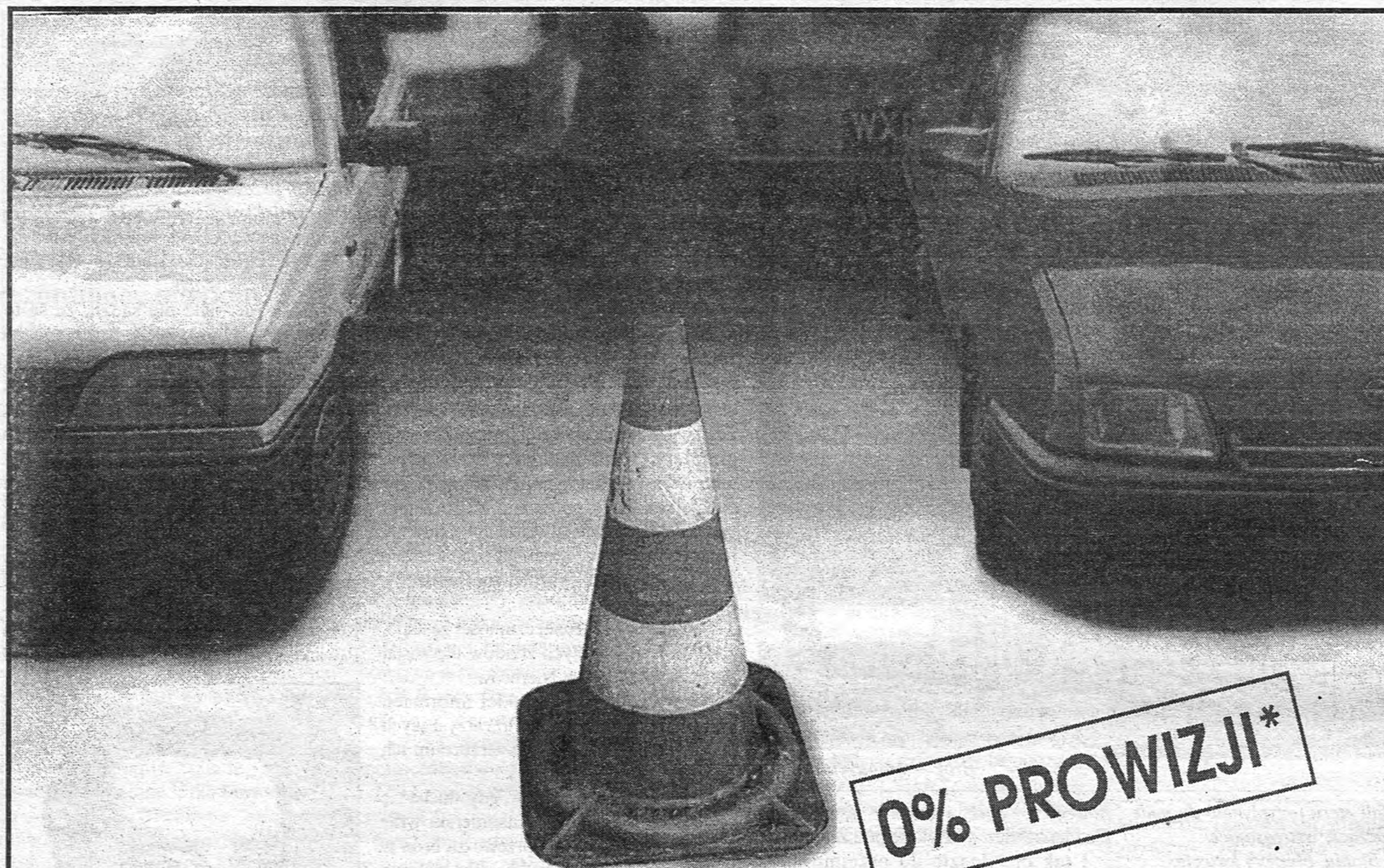
NAJTANIEJ

R-0-P-374

SZYBY

- ANTYWŁAMANIOWE
- ZESPOLONE
- SZKLENIE OKIEN
- LUSTRA

wykonuje ZAKŁAD SZKLARSKI:
ul. Tkaczew 7a
czynny od 1 marca 1996 r.



Szykuj miejsce na swój nowy s a m o c h ó d

Wspaniałe marki, różnorodne modele... Czy wiesz, że dzięki kredytowi samochodowemu z PKO BP, każdy z nich, również z Kontyngentu 96, może być Twój?

- wpłacasz tylko 10% ceny wybranego przez Ciebie samochodu – nowego lub używanego – i już możesz nim jeździć
- resztę należności spłacasz w ratach miesięcznych w okresie do 5 lat koszt kredytu już od 13% za rok
- płacisz mniej, jeśli masz konto osobiste w PKO BP: bank nie pobiera wtedy prowizji płacisz za rzeczywisty czas korzystania z kredytu: spłacając wcześniej – zapłacisz mniejszą kwotę odsetek.

* Dla posiadaczy kont osobistych w PKO BP



Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy
Oddział w Łowiczu, ul. Nowa 8, tel. 37-68-55 w.212

R-9108-364

NAJTANIEJ !!!

- Gazy techn. z dostawą: acetylen, argon, azot, dwutlenek węgla, hel, tlen techn. i med. oraz sprzęt spawalniczy.
- Części zamienne do 126p, FSO, POLONEZ, SKODA

AKUMULATORY!

do sam. osobowych, dostawczych, ciężarowych i ciągników rolniczych.

- Filtry i paski klinowe do samochodów zagranicznych.

Sklep Auto-Moto „FRANKLIN”
Łowicz, ul. 1-go Maja 1, tel. 37-64-73

R-9-P-6

TANIO SPRZEDAM

działkę budowlaną 1100 m²
z pawilonem handlowym 36 m²
typ BISTYP, Łowicz, ul. Łódzka 91

Wiadomość: tel. (0-22) 774-25-08

R-9-P-194

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 525 m²

ogrodzoną z budynkiem gospodarczym
na ul. Łyszkowickiej 49

Tel. 37-24-97

R-9-P-293

„ALL-BEST” s.c.
zaprasza



„WOLA”, „SYNTEX”
„SKARTEX”, „STOBRAWA”
W CENACH PRODUCENTA:

- skarpety
- rajstopy
- podkolanówki
- zakolanówki
- getry
- pończochy

HURTOWNIA PATRONACKA
Łowicz, ul. Przemysłowa 5
tel. 37-43-62

czynna w pn.-pt. w godz. 8.00–16.00
oraz w soboty w godz. 8.00–14.00

R-9-P-44

zapraszamy do nowo otwartego sklepu
w Łowiczu przy ul. 3 Maja 12
(wspólne wejście ze sklepem z tapetami)

POLECAMY:

**FIRANY, ZASŁONY,
OBRUSY, KARNISZE**

R-9-P-1

MATEMATYKA, FIZYKA

• korepetycje • przygotowanie
do matur i egzaminów.

Łowicz, tel. 37-28-91

R-9-P-212

Nowo otwarte

BIURO RACHUNKOWE

w Łowiczu, ul. Katarzynów 17
w siedzibie „Energopolu – Łowicz”,
w pokojach: 26, 31, 33

Prowadzi:

- księgowość przychodów i rozchodów
- ewidencje przychodów dla ryczałtowców
- pełną księgowość
- badanie sprawozdań finansowych
- rejestr VAT
- maszynopisanie komputerowe
- ubezpieczenia

NAJNIŻSZE CENY !

Biuro czynne w godz. 8.00–16.00,
tel. 37-55-28

R-9-P-276

KREDYTY OD 1% MIESIĘCZNIE!

- ☛ KONSUMPCYJNE (bez poręczycieli)
 - ☛ GOSPODARCZE + LEASING
 - ☛ MIESZKANIOWE I BUDOWLANE
 - ☛ NA SAMOCHODY I CIĄGNIKI – bez poręczycieli do 17 lat
- Również dostawa: pojazdy używane z
certyfikatem legalności.

ARSIL ul. Pomologiczna 8, Skierniewice,
tel. (0-46) 33-38-64/65, tel./fax 38-56-75

R-9-P-175

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

Łowicz, ul. 1 Maja 7, tel. 37-38-86

GINEKOLOG - POŁOŻNIK

adiunkt Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM
w Łodzi, dr nauk medycznych

WOJCIECH KAZIMIERAK

I i III poniedziałek miesiąca 18⁰⁰–19⁰⁰,
piątki 16⁰⁰–19⁰⁰

DRUKI L-4

LARYNGOLOG

adiunkt Kliniki Laryngologicznej Akademii
Medycznej w Łodzi, dr nauk medycznych

MAGDALENA KORCZYŃSKA

wtorki 14.30–16.00

STOMATOLOG

specjalista–protetyk

MARIA TARKA–MAZURKIEWICZ

poniedziałki 9.00–12.00

wtorki i czwartki 16.00–19.00

OKULISTA

MAŁGORZATA

MAZURKIEWICZ–KAZIMIERAK

poniedziałki 16.00–18.00

CHIRURG

ZDZISŁAW MAZURKIEWICZ

codziennie 16.00–17.00

R-9-P-2

BIOENERGOTERAPEUTA

TADEUSZ OLEJNIK

podaje nowy adres

os. M. Konopnickiej 10/8

Przyjmuje w pierwszy i trzeci czwartek
miesiąca w godz. 10.00–18.00

R-9-P-328

GABINET LĘKARSKI

lekarz medycyny

**ALEKSANDER
JANOWICZ**

Małszyce nr 15,
99-400 Łowicz, tel. 38-99-70

PRZYJMUJE: 18.00–19.00

R-9-P-4

Dom Towarowy „Panorama”

Łowicz, R. Kilińskiego 36

STOISKO ROWEROWE „WIOŁA”

I piętro

ZAPRASZA NA ZAKUPY

- rowerów górskich
- rowerów dziecięcych i młodzieżowych
- części i akcesoriów rowerowych.

SPRZEDAŻ
ZA GOTÓWKĘ
I NA RATY



R-9-P-337

Prezesowi Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Usługowego „Syntex” S.A.

panu **ZBIGNIEWOWI STEFANOWICZOWI**

serdeczne podziękowania za pomoc finansową



składa Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i uczniowie
Szkoły Podstawowej nr 4 w Łowiczu
r-9-122-372

OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

w Łowiczu, ul. Zgoda 13, tel. 37-51-11

organizuje kursy:

■ PRZYUCZAJĄCE do zawodu:

- palacza kotłów c.o. (kotłowni wodnych i parowych)
- spawacza (elektryczny i gazowy)
- kierowcy wózków akumulatorowych i spalinowych
- glazurnika
- drwali, operatorów pilarek
- krawiec-szwacz przemysłowy
- księgowości z obsługą komputerów

■ DOSKONALĄCE w zawodzie:

- kierowców przewożących ładunki niebezpieczne (uprawnienia ADR)
- elektromonterów (grupa SEP)
- higieny (min. sanitarnego)
- obsługi komputerów

■ KWALIFIKACYJNE (czeladniczo-mistrzowskie) w zawodach:

- murarz
- betoniarz
- zbrojarz
- stolarz

■ DLA POTRZEB WŁASNYCH - kroju, szycia i modelowania.

■ BHP na zlecenie zakładów pracy i osób indywidualnych.

■ INNE.

Osoby bezrobotne zarejestrowane w RUP mogą ubiegać się o pokrycie kosztów przez w/w urząd.

ZAPRASZAMY

R-9-74-325

- Okna PCV
- okna EURO 68
- drzwi PCV
- drzwi drewniane
- stropy TERIVA
- kostka brukowa
- pustaki
- kręgi, nadproża
- szyby zespolone

wykonuje

Spółdzielnia Inwestycji i Budownictwa „Samopomoc”

Łowicz, ul. Kaliska 103
tel. 37-41-38, 37-32-79

Wyroby wymagające certyfikacji
posiadają znak bezpieczeństwa „B”.

oraz świadczy usługi
w zakresie wynajmu:

sprzętu budowlanego, koparek,
dźwigów, beton z dowozem oraz
rozładunek pompą „Stettera”.

R-9-P-3

FARBY

- ⇒ lakiery, emulsje
- ⇒ kleje, zaprawy CERESIT
- ⇒ kleje, zaprawy ATLAS
- ⇒ ściany gipsowe } NIDA
- ⇒ gipsy szpachlowe } GIPS

NISKIE CENY

Dla zakładów i rzemieślników
ceny hurtowe

kupon
rabatowy
4%

Sklep
R. Kilińskiego 17

ZAPRASZAMY

R-9-P-268

Ośrodek Szkolenia Kierowców
„RADAR” A. Kierus, M. Rybus
Łowicz, Rynek Kościuszki 4

**prowadzi zapisy
na kurs nauki jazdy
w kat. A, B, C, E, T, Laweta**

• Rozpoczęcie kursu 11.03.1996 o
godz. 16.00

• Zgłoszenia przyjmujemy również
pod numerami telefonów 37-67-23
oraz 37-21-62.

ZAPRASZAMY

R-9-125-375



PROJEKTOWANIE, WYRÓB,
SPRZEDAŻ MEBLI

- BIUROWYCH • POKOJOWYCH
- KUCHENNYCH • SYPIALNYCH

WEDŁUG INDYWIDUALNEGO ZAMÓWIENIA KLIENTA.

99-400 Łowicz, ul. Kaliska 5
tel. 0-46/37-27-53; tel./fax 0-46/37-62-44
R-9-P-326

USG serca

Przychodnia lekarska, ul. Sikorskiego
wtorek 15.00-18.00

R-9-124-374

SAMOCODOWE

Kupię każdy samochód, także rozbity, skorodowany i niesprawny, tel. 33-16-88.

Kupię Ładę, Poloneza, FSO lub 126 p bez względu na rok produkcji. Tel. 33-97-71.

Sprzedam Ładę Samarę, 1992 r. Tel. 37-72-13 (po godz. 20.00).

Sprzedam 126 p, rok 86. Tel. 38-73-37.

Sprzedam Cinquecento 900, metalic, rok produkcji 1994. Wiadomość: 37-47-36 po 17.00 lub 37-35-08 do 16.00.

Sprzedam tanią Żukę skrzyniowego po remoncie. Tel. 37-23-57, Piłasków 4.

Sprzedam kombajn Z 56. Rogóźno 75. Tel. 37-23-24.

Sprzedam Fiata Uno, rok 93. Łowicz, tel. 37-39-14.

Sprzedam Poloneza Caro 1,6; listopad 91, przebieg 53 tys. Tel. 37-70-02 po 17.00.

Sprzedam Mazdę 323, 1,7 Diesel, mały przebieg, 1991 r. oraz sekator pneumatyczny do cięcia drzew owocowych. Tel. Łowicz, 37-60-62 po 17.00 37-63-74.

Sprzedam Poloneza Caro 1,6 GLI grudzień 1994 r, stan bardzo dobry. Tel. 37-35-24.

Sprzedam 126 p, r. 87, nadwozie 91r. Wygoda 39, tel. 38-90-34.

Sprzedam: Opel Calibra 1993, Citroen AX 1993 (kupione w salonie w Polsce), Volkswagena Polo 1990 (kupiony w Niemczech, 1 właściciel). Tel. (0-63) 722-901.

Sprzedam Polonez 1984 rok. Łowicz, Dąbrowskiego 29/21 po godz. 16.00.

Sprzedam Fiata 1500 po wypadku w całości lub na części, niedrogo. Wiadomość: Łowicz, ul. A. Krajowej 110.

Sprzedam 126 p, XII.93 r. Łyszkowice, ul. Bartosza Głowackiego 16/6.

Sprzedam Ciągnik C-360, 1980, stan dobry; Wojewódza 12, gm. Bielawy.

Sprzedam 126 p, rocznik 86. Chaśno II 69.

Sprzedam samochód Ford Mondeo Combi, rok produkcji 1995, przebieg 3500. Tel. 37-33-90.

Sprzedam Cinquecento 700, 93 r. Boczek 80, tel. 38-45-19.

Sprzedam 126 p, 88 r. Tel. grzecznościowy 37-21-15.

Sprzedam 126 p, 1994 r. tel. 38-65-30 po 16.00.

Sprzedam samochód Opel Vectra 1,8i tel. 37-50-60, 37-20-38.

Sprzedam ciągnik C-330 oraz chłodziarkę do mleka 160 l. Dąbkowice Górne 12.

Sprzedam 126 p, r. 86, tel. 37-26-97.

Sprzedam Żukę blaszaka, rok 1984, zasilany gazem. Tel. 37-63-08.

Sprzedam przyczepkę „Sam”. Górki - ul. Działowa 9.

Sprzedam Toyota Corolla 1,8 D (88/89). Tel. (0-46) 38-66-08.

Sprzedam Poloneza Caro, grudzień 1992r. oraz rozstrząsacz obornika dwuosowy. Jamno 88.

Sprzedam Ładę Samarę 1500, 1990 rok. Tel. 37-40-78.

Sprzedam Poloneza Caro 1500, rok 1993. Tel. 37-45-14.

KUPNO, SPRZEDAŻ, WYNAJEM

Sprzedam tanią regał i lady sklepowe. Łowicz, Klickiego 20, tel. 37-48-57.

Sprzedam siano. Marianka 18, gmina Chaśno.

Sprzedam tyżworolki, tel. 37-44-57, wieczorem.

Sprzedam multiekt gitarowy ZOOM 4040. Tel. 37-77-30.

Sadzonki świerku, jodły, sprzedam Tel. 37-58-60.

Sprzedam 8 t. brukwi pastewnej. Kompina 25, tel. 38-64-10.

Pilnie sprzedam dojarkę dwukonwioową, nową; pług dwusobowy. Strugienice 11.

Sprzedam garaż na os. Bratkowice. Tel. 37-76-07.

Sprzedam wagę wozową 20 t. Tel. (0-46) 38-78-34.

Sprzedam słomę ze stodoły. Boczek 85.

Sprzedam „KOS” do nawozów. Jackowice 16.

Sprzedam wózek używany głęboki + spacerówka. Tel. 37-45-53.

Sprzedam zamrażarkę 250 l. Tel. 38-59-20.

Sprzedam okna nowe trzyskrzydłowe 5 szt. o wym. 207x145. Tel. 37-34-85 po 18.00.

Sprzedam mozaikę podłogową w różnym kształcie z różnego drzewa. Tel. 38-90-43.

Sprzedam talerzówkę oraz ziemniaki jadalne. Tel. 38-78-09.

Tapety natryskowe oraz powłoki dekoracyjne. Tel. 37-34-64, ul. Armii Krajowej 29.

Kamerę Panasonic M-40 sprzedam. Tel. 37-37-64.

Sprzedam opryskiwacz ogrodniczy szlęza, tel. 38-64-10.

Sprzedam młocarnię MSC 6B. Karnków 17 gm. Chaśno.

Sprzedam fabrycznie nowe pianino Białoruś. Tel. 37-63-08.

Sprzedam wózek dziecienny trzyfunkcyjny w dobrym stanie, 130 zł. Os. Starzyńskiego 3/72.

Sprzedam rozrzutnik dwuosowy stan dobry. Traby 21, tel. 38-20-72.

NIERUCHOMOŚCI, MIESZKANIA

Wydzierżawię lub sprzedam pawilon przy targowicy na działalność usługową lub handlową. Tel. 37-41-29.

Kupię dom w Łowiczu, tel. 37-39-77.

Sprzedam mieszkanie 48 m², 3 pokoje, 4 piętro na os. Starzyńskiego, po remoncie, bez telefonu, cena po 8 mln. za 1 m². Tel. 37-37-83 (wieczorem).

Sprzedam dom piętrowy podpiwniczony w stanie surowym na działce 750 m² w Bednarach przy stacji PKP. Bednary 149, Kordialik.

Zamienię M-3 (47 m²) własnościowe - Czajki na własnościowe z zadłużeniem lub spółdzielcze w centrum. Tel. 37-20-62 po 16.00.

Sprzedam działkę budowlaną w Łowiczu, przy ul. Podrzecznej. Tel. (0-42) 78-05-25.

Mieszkanie własnościowe 38 m² I piętro w Sochaczewie zamienię na podobne w Łowiczu lub kupię mieszkanie około 40 m² w Łowiczu. Tel. 37-47-97.

Sprzedam: działkę budowlaną w Łyszkowicach, drut, pustaki, okna. Wiadomość: Czatonin 216, tel. 38-87-20 od 7.00 - 15.00.

Kupię M-4 najlepiej na Bratkowicach. Tel. 37-77-11.

Pawilon handlowy (30 m²) na os. Bratkowice sprzedam. Tel. 37-69-90 po 16.00.

Super okazja - sprzedam kawalerkę 38,5 m², na os. Tkaczew, parkiet, telefon, TV - sat. Tel. (0-63) 722-901.

Zamienię mieszkanie ADM-owskie 41 m²: 2 pokoje + kuchnia, woda + WC, centrum miasta na M-2 lub M-3, może być zadłużone. Telefon 37-29-74.

Zamienię kawalerkę w Warszawie na Łowicz. Tel. (0-22) 618-51-62.

Poszukuję lokalu na działalność usługową, najchętniej na os. Bratkowice lub inne. Tel. 37-21-09.

Kupię dom drewniany lub murowany w Łowiczu. Tel. 37-21-09.

Sprzedam posesję zabudowaną. Ul. 1-go Maja 12.

Sprzedam domek z działką. Poznańska 111.

Sprzedam 1ha z działką budowlaną w Małszycach. Wiadomość: Małszyce 43.

Poszukuję lokalu do wynajęcia w centrum. Tel. 37-45-95.

Sprzedam M-2 na os. Starzyńskiego. Kontakt: Łódź, tel. (0-42) 87-79-65.

Sprzedam mieszkanie 48 m², os. Bratkowice. Tel. 37-63-08.

Sprzedam M-4. Tel. 37-43-61.

Wynajmę lokal sklepowy 65 m². Łowicz, R. Kilińskiego 8, tel. 37-29-04.

Wynajmę pokój. Tel. 37-42-08.

USŁUGI, PRACA, INNE

Montaż boazerii, zabudowa wnętrz. Łowicz, Os. Bratkowice 35/7.

Maszynopisanie solidnie, tanio. Tel. 37-46-85.

Videofilmowanie. Łowicz, tel. 37-40-11.

Potrzebuję do prześwietlania sadu, tel. 37-46-17.

Glazurnik 1 m²/10 zł promocja. Bardzo wysoka jakość usług, tel. 37-29-29 (sekretarka). Os. Kostka 19/4.

Podciśnieniowe pranie dywanów, rachunki VAT, tel. grzecz. 38-46-51, os. Starzyńskiego 2/42.

Poszukuję pracy chałupniczej, os. Starzyńskiego 2/42.

Przyjmę pracę chałupniczą. Os. Konopnickiej 5/32.

Usługi tapicerskie u klienta. Tel. 37-54-23, Łowicz.

Komputerowe maszynopisanie, druk. Tel. 37-72-56.

Fotografowanie - fachowo, niedrogo. Tel. 38-59-31.

Elektroinstalacje pomiary. Cieślak Edward, uprawnienia budowlane. Os. Kostka 21/28.

Komputerowe przepisywanie prac. Tel. 37-45-95.

Matematyka - matura, egzaminy. Łowicz, tel. 37-53-15.

Angielski dla dzieci. Łowicz, tel. 37-53-15.

Naprawa sprzętu AGD. Łowicz, ul. 3 Maja 3: pralki automatyczne, pralki Wiatka, Diana, Tamat, Foron WAK i Elektronik, lodówki, zamrażarki. Tel. 37-37-97 zakład, tel. 37-71-94 dom.

Oferta pracy. Tel. 37-21-15.

Nauka gry na instrumentach klawiszowych. Tel. 37-66-11.

Zaginął owczarek niemiecki za odprowadzenie nagroda, tel. 37-58-52.

INFORMATOR ŁOWICKI

Telefony:

Taxi osobowe 37-34-01
Taxi bagażowe 37-35-28
Rejonowe Biuro Pracy 37-50-73
Urząd Miejski 37-35-42, 37-35-49,
37-42-03
Urząd Skarbowy 37-65-05
ZUS 37-69-09

Informacje:

Informacja PKP 37-63-11
Informacja PKS 37-42-24
Informacja o numerach telefonów 913
Telegramy (nadawanie) 905
Zegarynka 926
Rozmowy międzymiastowe 900
Naprawa telefonów 924

Pogotowia:

Pogotowie ratunkowe 999
Straż pożarna 998
Policja 997
Telefon informacyjno-problemowy (dla
osób mających problem alkoholowy)
37-66-92 codziennie w godz. 16-22
Pogotowie energetyki ciepln. 37-59-16
Pogotowie wodno-kanalizac. 37-35-32
Pogotowie energetyczne 37-36-05
Gaz butlowy 37-66-08, 37-41-02,
37-73-29, 37-30-30, 37-42-40,
37-72-72, 37-44-44 i 37-26-26 –
całodobowe, 37-20-37
Warsztat konserwat. ŁSM 37-65-58
Zakład pogrzebowy: 37-53-85, 37-56-45,

37-52-21
Lecznica dla zwierząt: ul. Starościska 5,
tel. 52-48, Chelmońskiego tel. 37-35-24

Apteki:

Łowicz – dyżury nocne:
czwartek, 29.II. – ul. Sikorskiego,
tel. 37-42-64
piątek, 1.III. – ul. Pijarska, tel. 37-36-
56
sobota, 2.III. – os. Kostka, tel. 37-51-
32
niedziela, 3.III. – os. Kostka, tel. 37-51-
32
poniedziałek, 4.III. – ul. A. Krajowej,
tel. 37-64-41
wtorek, 5.III. – ul. Sikorskiego
środa, 6.III. – ul. Bonifratska, tel. 37-
45-55
Bełchów: pn-pt 9.00-14.30
Bielawy: pn-pt 8.00-15.00
Bolimów: R. Kościuszki pn, wt, śr, pt 9.00-
16.00, czwartek 10.00-17.00
Chąsno: pn-pt 9.00-14.30
Domaniewice: pn 10-17 wt-pt 8.00-15.00
sobota 8.00-12.00
Łyszkowice: pn-pt 9-16, soboty 10-14
Kocierzew: pn-pt 8.00-15.00
Nieborów: 7.30-14.30
Sobota: pn-pt i sb prac. 8.00-15.00
Zduny: pn-pt 8.0-15.00, sb 8.00-12.00

Dyżury przychodni:

● Poradnia Ogólna ul. Starzyńskiego 1
– Gabinet zabiegowy czynny: w dni
powszednie 8.00-18.00, wolne soboty
8.00-15.00, niedziele 8.00-12.00
– Rejestracja czynna 7.30-18.00 (w dni
powszednie i soboty pracujące)
– Przyjęcia pacjentów przez lekarzy:
8.00-18.00 (w dni powszednie i soboty
pracujące)

● Poradnia Ogólna ul. Kaliska 6
– Gabinet zabiegowy czynny: w dni
powszednie 7.00-15.00, w wolne soboty i
niedziele dyżur pełni gabinet zabiegowy
przy ul. Starzyńskiego
– Rejestracja czynna: 7.00-15.00 (w
wolne soboty dyżur pełnią lekarze przy
ul. Starzyńskiego)
● Przychodnia Stomatologiczna Łowicz
R. Kościuszki 8.00-14.00
● Poradnia Dziecięca i gabinet zabiegowy
Łowicz ul. Podrzeczna 75, 8.00-15.00
● Ambulatorium Pediatryczne w niedziele
i dni wolne od pracy przy Oddziale
Dziecięcym ul. Podrzeczna 73, czynne
przez 24 godziny
● Ambulatorium przy Pogotowiu
Ratunkowym ul. Ułańska codziennie
15-8, w niedziele i dni wolne 24 godz.

Wystawy stałe

● Sztuka Baroku polskiego
● Historia miasta Łowicza i regionu
● Sztuka ludowa regionu łowickiego
Wystawy czynne od godz. 10.00 do 16.00
codziennie oprócz poniedziałków w mu-
zeum w Łowiczu.

Kino ŁOK-u („Bzura”)

● 29.II., godz. 19.00 – „Goldeneye”, USA,
bilety 3,50 i 5,00 zł
● 1-7.III., godz. 19.00 – „Showgirls”, film
prod. USA od 18 lat, bilety 3,50 i 5 zł
Wszystkich miłośników filmu informu-
jemy, że istnieje możliwość obejrzenia fil-
mów nie granych dotąd w naszym kinie. Za-
interesowanych zapraszamy na spotkanie 29
lutego o godz. 18.59 w ŁOK ul. Pijarska.

Koncerty

● 29.II., godz. 18.00, muzeum – koncert
z cyklu „Burmistrz miasta Łowicza zaprasza”



Odeszli od nas (18.-II.1996 r.)

18 lutego: Dratwa Marianna, 1.94; 19 lutego: Władysława Trott, 1.86, Łowicz;
20 lutego: Tadeusz Guzek, 1.63, Łowicz; 21 lutego: Kazimierski Stefan, 1.96,
Sobota; 22 lutego: Stanisław Zabost, 1.61, Goleńsko; Moskwa Kazimierz, 1.66,
Dzierżgówek; Stańczyk Kazimierz, 1.58, Boczki; Domańska Apollonia, 1.83,
Nieborów; 24 lutego: Ryruk Katarzyna, 1.85, Strugienice; 25 lutego: Obal
Marianna, 1.89, Bełchów; 26 lutego: Lucyna Sosnowska, 1.57, Warszawa;

KRONIKA WYPADKÓW MIŁOŚNYCH

urodzili się
w ostatnich dniach
w szpitalu w Łowiczu:



■ CÓRECZKI:

– państwu Ściborom z Niedźwiady
– państwu Fiutkowskim z Sypienia
– państwu Pierzyńskim z Trab
– państwu Piorunom z Łowicza
– państwu Jarosom z Łowicza
– państwu Różyckim z Bogorii Dolnej

■ SYNKOWIE:

– państwu Stachurskim z Urzecza
– państwu Wołkom z Karnkowa
– państwu Kolosom z Łowicza

Co w kinie „Bzura”

„Goldeneye” 29.II., godz. 19.00

To film dokładnie „na czasie”. Akurat kie-
dy w mediach roi się o sensacyjnych in-
formacji o agentach KGB, na naszych ekr-
nach wyświetlany jest film, mówiący o tym.
Zimna wojna się skończyła, ale żli ludzie nie
przestają działać... Dawny agent KGB,
Żukowski, na handlu bronią buduje finanse
imperium. Przeszkodzić mu może tylko Ja-
mes Bond.

Takie chwytły reklamowe w skrócie stre-
szczają treść filmu. To już 19-te wcielenie
Bonda nie różni się specjalnie od dotych-
czasowych. Agent jak zwykle jest eleganc-
kim facetem, kochającym luksus, piękne ko-
biety i niebezpieczne akcje. Bond powstał
w 1952 r., powołał go do życia pisarz Ian
Fleming. A stało się to na Jamajce, w pew-
nej willi o nazwie „Goldeneye”...

„Showgirls”

1-7.III., godz. 19.00

Film Paula Verhovena został w USA za-
kwalifikowany do kategorii NC-17, czyli
widzowie poniżej 17 lat nie mogą go oglą-
dać. Jak sam tytuł już mówi, jest to show.
Ale niestety tylko show i nic więcej – nie-
zwykła choreografia, piękne dziewczyny i...
żadnej fabuły.

ZAGINAŁ owczarek niemiecki

Za odprowadzenie
nagroda.
Tel. 37-58-52

SPRZEDAM

samochód osobowy
FORD ESCORT
1993 r., czerwony,
trzydrzwiowy, 25.000 zł.

Łowicz, ul. Warszawska 50,
tel. 37-61-51

OFERTY PRACY w Rejonowym Urzędzie Pracy w Łowiczu (stan na 26 lutego 1996 r.)

DLA KOBIEC:

■ księgowa
■ szwaczka
■ krawcowa

DLA MĘŻCZYZN:

■ cukiernik
■ elektronik
■ kierowca (x2)

■ technolog przetwórstwa

■ elektronik
■ cieśla
■ murarz
■ tynkarz

Odnosnie w.w. ofert RUP nie udziela tele-
fonicznie żadnych informacji. Zainteresowani
proszeni są o osobisty kontakt

SKARB ROLNIKA • SKARB ROLNIKA •

REDAGOWANY PRZY WSPÓŁPRACY Z ODR BIELICE

MATERIAŁY BUDOWLANE	GS Łowicz	GS Zduny	GS Bielawy	GS Kocierzew	GS Chąsno	GS Nieborów
cement 250	-	-	130,00/t	135,00/t	100,00/t	-
cement 350	145,50/t	140,00/t	140,00/t	-	-	140,00/t
papa	26,00/szt	-	-	26,00/szt	-	26,00/szt
papa izolacyjna	42,00/szt	26,00/szt	-	-	-	-
eternit	-	-	-	-	6,00/szt	-
blacha ocynk.	-	-	22,16/szt	-	-	-
blacha trapez.	-	-	10,12/szt	-	-	-
węlna miner.	-	-	2,55/m	-	-	-
stal gładka	-	-	1,06/kg	-	1,00/kg	-
stal zębrowana	-	-	1,09/kg	-	0,94/kg	-
wapno hydrat.	-	-	-	-	185,00/t	170,00/t

ROLNIK SPRZEDAJE

Żywiec wieprzowy
■ Łowicz (20.02.): 2,25 zł/kg
■ Łańcut (21.02.): 2,25 zł/kg
■ Łyszkowice (22.02.): 2,55 zł/kg
■ Kiernozia (26.02.): 2,55-2,60 zł/kg
■ Wyborów (27.02.): 2,80 zł/kg
■ Łowicz (27.02.): 2,60 zł/kg
Żywiec wołowy
■ Kiernozia (26.02.): buhaje 2,80-3,00
zł/kg; jałowki 2,50-2,60 zł/kg; krowy
1,90-2,20 zł/kg
■ Łyszkowice (22.02.): byki 3,00 zł/kg,
krowy 2-2,10 zł/kg

MASZYNY ROLNICZE „AGROMAX” Domaniewice 19-22.02.1996 r.

agregaty uprawowe	1.600,00
brona 3-polowa	390,00
brona 4-polowa	490,00
brona 5-polowa	570,00
brona talerzowa	1700,00
glebogryzarka	1950,00
kultywator 14-zębowy	730,00
kultywator 18-zębowy	760,00
plug 2-skbowy	730,00
plug 3-skbowy	950,00
plug 4-skbowy	1.150,00
wał strunowy	400,00
rozrzutnik obornika 1-osiowy	4.800,00
rozrzutnik obornika 2-osiowy	5.800,00
sadzarka do ziemniaków	740,00
kosiarka rotacyjna	2.350,00
przetwarzacz-zgrabiarka	720,00
dmuchawa	680,00
przyczepa 2 T	2.500,00
przyczepa wywrotka	6.800,00
gniotownik	1.620,00

ceny skupowanego mleka w OSM Łowicz 19-22.02.1996 r.

jednostka tłuszczowa	0,12
– dla członków SM	0,10
– dla pozostałych	0,20
dopłata do klasy Extra	0,02
dopłata za dowóz	
za 1 l 3,5% t., kl. I	
– dla członków SM	0,67
– dla pozostałych	0,60
dostawa powyżej 3000 litrów mleka	0,03

NOTOWANIA Z TARGOWISKA w Łowiczu z 23.02.1996

pszenica	q	56,00	marchew	kg	0,40-0,50
żyto	q	34,00	pietruszka	kg	1,00
owies	q	42,00	por	szt	0,30-0,80
mieszanka	q	44,00	pieczarki	kg	3,60-4,00
prosięta	para	110-130	seler	szt	0,40-0,80
krowa	szt	1750,00	kapusta biała	szt	0,80
ziemniaki	q	35,00	kapusta cz.	szt	0,90
ziemniaki	kg	0,50	kapusta		
jaja	mendel	4,50-5,0	kiszona	kg	1,00
cebula	kg	0,30-0,50	papryka	kg	8,50
burak ćwikł.	kg	0,40	jabłka	kg	0,80-1,60

NA WSI TEŻ GRAJĄ W PIŁKĘ (VIII)

Przedstawiamy dzisiaj pierwszą drużynę z klasy B.

Czy w końcu LZS awansuje do A-klasy?

LZS Strzelcew – 1 miejsce po rundzie jesiennej.

Założony w lipcu 1969 roku przez Jana Fortuńskiego i Mariana Gajewskiego Łódzki Zespół Sportowy Strzelcew, to typowy mały klubik piłkarski, który nic w świecie futbolu nie znaczy, bo takich jak on są w naszym kraju tysiące. Ale istnieje już przeszło dwadzieścia siedem lat, i mimo wielu przeciwności losu, ludzie związani z nim starają się, jak mogą, by zawodnicy mogli nadal grać w piłkę w tak typowo amatorskim wydaniu i to konieczne pod szyldem LZS Strzelcew. Klub ten nigdy nie grał w rozgrywkach wyższej rangi niż klasa B, choć zawsze ambicje były na więcej, ale od kilku sezonów piłkarze tego LZS-u należą do ścisłej czołówki tej klasy. W praktyce wygląda to tak, że jest to miejsce trzecie, czwarte, a do upragnionego awansu brakuje dosłownie paru małych punkcików. Największą szansę na A klasę zmarnowano w końcówce zeszłego sezonu. Wtedy to OZPN

przeprowadził reorganizację, z klasy B awansowały bezpośrednio dwa zespoły (Granex Boczek, Naprzód Jamno), wydało się wszystkim, że Strzelcew musi się „obejść smakiem”, zrobiło się jednak miejsce w klasie A i trzecie drużyny dwóch grup klasy B musiały rozegrać mecz barażowy, by rozstrzygnąć sprawę awansu. Niestety, LZS Strzelcew zaprzepaścił tę wielką szansę, ulegając Pogoni Godzianów 0:3. *To największa porażka tego klubu od początku istnienia* – powiedział Artur Kacprzak, jeden z prezesów Strzelcewa.

Zespół jednak się otrząsnął i nie będzie już szukał szczęścia w niepewnych barażach, na awans będzie pracował cały sezon. Nie są to chyba puste deklaracje, skoro po rundzie jesiennej drużyna zajmuje pozycję lidera i wszystko wskazuje na to, że w końcu skoczy o ten jeden szczebelek rozgrywek wyżej.

Od kilku sezonów LZS Strzelcew rozgrywa swe mecze na stadionie łowickiego OSiR-u; powodem jest brak w Strzelcewie boiska spełniającego wymogi bezpieczeństwa. Średnia wieku w tym zespole wynosi ok. 22 lata, jego zdecydowanymi liderami są Darek Pytkowski i Zbigniew Konieczny, który pod koniec rundy doznał bardzo poważnej kontuzji. Czy uda się ją wyleczyć przed pierwszymi rewanżami, trudno powiedzieć; jeżeli nie – będzie to poważne osłabienie zespołu.

Największym sukcesem jest rozegranie jesienią jedenastu meczy bez porażki i awans do ćwierćfinałów Igrzysk Pracowników Gospodarki Żywnościowej, zaś największa porażka to wspomniane już przegranie barażu o A klasę i pewna porażka pozasportowa. Jest nią, zdaniem Artura Kacprzaka brak współpracy i małe zainteresowanie wsi sprawami klubu. Tylko Andrzej Kapusta, Jan Fortuński (założyciel) i



jeszcze parę osób pomaga w działalności klubu. Za to sternicy klubu bardzo chwalą sobie współpracę z OSiR-em, z którego obiektów korzystają.

Pieniądze na działalność klubu pochodzą, jak w większości przypadków – z Urzędu Gminy. Duże nadzieje pokłada się teraz w firmie ABEX, która

jesienią zaczęła delikatnie wspomagać klub.

U progu rundy rewanżowej LZS Strzelcew ma wielką szansę na wywalczenie awansu do klasy A – klasy, do której drzwi puka już tyle lat. Czy to się uda, zobaczymy tego lata.

Marcin Sekula

dok. ze str. 16

Piłka nożna

Kto tak pięknie gra? - Pelikan!

Ale wracamy do meczu. Kontry piłkarzy Huraganu można było policzyć na palcach jednej ręki. Właśnie po jednej z nich Adam Nasiadka zdobywa honorową bramkę. To wszystko, na co było stać wołomińskich zawodników.

Następne bramki dla Pelikana padły po ewidentnych błędach obrońców gospodarzy. Najpierw musieli ratować się faulem w polu karnym na Derczyńskim, a pewnym egzekutorem jedenastki był Krzysztof Durka. Przy

ostatniej bramce meczu pozostawili niepilnowanego Zapiska 3 metry od swojej bramki.

Coraz bardziej zaczyna się krystalizować podstawowa jedenastka. Widać już, którzy z graczy będą wiodli prym w drużynie. Zarówno na boisku, jak i poza nim nie widać podziałów w drużynie. Każdy z zawodników wie, co do niego należy. Miejmy nadzieję, że zao-wocuje to dobrymi meczami Pelikana w rundzie rewanżowej III ligi.

Robert Wojtusiak

LZS STRZELCEW – JESIEŃ '95

BRAMKARZE: Artur Czuba, Maciej Pasik;
OBRONCY: Marek Czarnecki, Dariusz Matuszewski, Jarosław Pęczkowski, Zbigniew Kostrzewa, Marcin Wieteska, Robert Kuźma; **POMOCNICY:** Piotr Chlebny, Zbigniew Konieczny, Daniel Pytkowski, Ryszard Krawiński, Maciej Nowak, Aleksander Chojecki, Paweł Kmita, Piotr Niedzielski, Andrzej Zawadzki; **NAPASTNICY:** Paweł Traut, Jacek Sochała, Tomasz Kostrzewski, Marek Piaskowski.

WYNIKI RUNDY JESIENNEJ:

LZS – Sierakowianka Sierakowice	2:0
Huragan Bobrowniki – LZS	0:2
LZS – Zryw Wygoda	2:0
Błyskawica Mysłaków – LZS	0:9
LZS – GKS II Łyszkowice	1:1
Meteor Reczycze – LZS	1:5
LZS – RTS Gągolin	6:1
Victoria Bielawy – LZS	1:1
LZS – Kalina Domaniewice	1:1
Olimpia Niedźwiada – LZS	3:4
Burza Pszczonów – LZS	0:3(w)

ZEC Zakład Energetyki Ciepłej w Łowiczu

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wykonanie usług transportowo za-wyładunkowych w roku 1996.

- Zakres świadczonych usług: przewóz oraz prace załadunkowo-wyładunkowe wg indywidualnych zleceń (węgiel, koks, miał) w roku 1996.
- Dokumentację przetargową zawierającą:
 - szczegółowy zakres usług do wykonania
 - informację o warunkach wymaganych od wykonawców
 - sposób przygotowania oferty
 można uzyskać w ZEC w Łowiczu, ul. Kaliska 22, pokój nr 15, tel. 0-46 37-43-90 od dnia ukazania się ogłoszenia w godz. 8.00-15.00.
- Termin wykonania usługi: rok 1996 wg wcześniejszych uzgodnień terminów wykonania (w zależności od dostaw).
- Oferty w zaklejonych kopertach z hasłem „Transport” należy składać w sekretariacie ZEC Łowicz ul. Kaliska 22 do dnia 11.03.1996 do godz. 9.00.
- Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11.03.1996 o godz. 10.00 w ZEC Łowicz ul. Kaliska 22. Obecność oferentów w czasie otwarcia ofert obowiązkowa.
- Ogłoszenie wyniku przetargu nastąpi w dniu przetargu.

R-9-149-387

Uwaga! Panie mające problemy

- z nadmiernym owłosieniem na twarzy
- z rozszerzonymi naczynekami krwionośnymi
- drobnymi brodawkami



Gabinet Kosmetyczny przy ul. Zgoda 16

rozszerza swoje usługi o zabieg **ELEKTROLIZY**

(koagulacja tkanki, zamykanie naczynek krwionośnych, usuwanie włosów)

Zainteresowane osoby prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny, tel. 37-59-77. R-9-150-388



COMMERCIAL UNION

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE (POLSKA) S.A.

POSZUKUJE:

kandydatów na doradców ubezpieczeniowych

Oferujemy:

prestiżową pracę i szansę szybkiego zdobycia niezależności finansowej dla osób dynamicznych, samodzielnych, łatwo nawiązujących kontakty z ludźmi.

Oferty pisemnie prosimy przysyłać na adres:

UNIT MANAGER Nr 776,

ul. Jagiellońska 9, 99-400 Łowicz.

Dodatkowe informacje pod nr 37-66-50 w godz. 14⁰⁰-20⁰⁰ R-9-137-381

Ochotnicza Straż Pożarna Ratownictwo Wodne w Łowiczu

ORGANIZUJE KURS NA STOPIEŃ

- STERNIKA MOTOROWODNEGO
- STARSZEGO STERNIKA MOTOROWODNEGO

Informacja:

Łowicz, ul. Seminaryjna 4, sobota – niedziela 11.30 – 13.00 tel. 37-69-67 wew. 37, tel. 37-72-12; 18.00-20.00 codziennie R-9-130-380

SPRZEDAM

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ

2.400 m w Łowiczu przy ul. Cegielnianej.

Tel. 37-38-39 od 16.00

Halowe Mistrzostwa Łowicza – III Liga

Wyjaśnienie jeszcze nie ma

W niedzielę na sali gimnastycznej SP 3 została rozegrana ostatnia kolejka III ligi w niepełnym wymiarze (tylko trzy mecze) i zasadniczych wyjaśnień nie przyniosła. Nazbierało się trochę zaległych spotkań i dodatkowe rozgrywki odbędą się w przyszły weekend. W ten sposób powstał dziwny układ: ostatnia kolejka – a jednak nie ostatnia. Cała ścista czołówka ma po jednym zaległym meczu, ale jest już poza zasięgiem reszty stawki a Stepujące Kontrabasy dowiozą pierwsze miejsce do końca. Szkoda, że w przyszłym sezonie oglądać w wyższej lidze ich nie będziemy, ponieważ prawie wszyscy zawodnicy są niepełnoletni. Nie zmienia to jednak faktu, że był to najlepszy team trzecioligowy, grający wspaniale, technicznie, a do tego szalenie widowiskowy futbol.

Najlepsza drużyna ligi – Chinatown II spotkała się z Gutenowem. Gospodarze oprócz lepszych warunków fizycznych i umiejętności piłkarskich mieli za sobą

kibiców, których chórne śpiewy i wspaniałe doping zanosili tę drużynę do zwycięstwa i to aż dwucyfrowego. Młodzi „Chińczycy” pozostali jedyną ekipą w lidze z zerowym dorobkiem punktowym.

Klewkwianka II przegrała z Chłopcami z Kamieniołomów, a wicelider klasyfikacji strzelców – Jarek Walczak dwoił się i troił, by choć na tydzień zasiąść na tronie – przed meczem miał 7 bramek straty do Adamczyka, a Stepujące Kontrabasy dowiozą pierwsze miejsce do końca. Szkoda, że w przyszłym sezonie oglądać w wyższej lidze ich nie będziemy, ponieważ prawie wszyscy zawodnicy są niepełnoletni. Nie zmienia to jednak faktu, że był to najlepszy team trzecioligowy, grający wspaniale, technicznie, a do tego szalenie widowiskowy futbol.

Lipczaki, mający zaległości finansowe, znów oddali mecz walkowerem, tym razem na korzyść Nivy II. Swoją drogą – sprawą notorycznych walkowerów powinna zająć się Komisja Ligi.

Rozegrano też jedno zaległe spotkanie, w którym Klewkwianka II popełniła

„samobójstwo”, zdobywając dwa gole, ale do własnej bramki. Alcatraz dalszymi trafieniami tylko skrócił jej cierpienia. Wygrana ta pozwoliła „więziennemu” zespołowi aktywnie włączyć się do walki o awans do II ligi.

Na trzecim froncie jeszcze nie ma nic pewnego i wszystko się może zdarzyć.

9 kolejka:

■ GUTENÓW – CHINATOWN II 10:2 (3:0) – Z. Arciszewski 2, Reczycki 3, Kunot 2, Wróbel, D. Arciszewski – Kwiatkowski, Laskowski.

■ KLEWKOWIANKA II – CHŁOPCY Z KAMIENIOŁOMÓW 3:8 (0:6); Wijatyk 2, Kucharek – J. Walczak 6, P. Walczak, Sierakowski.

■ NIVA II – LIPCOKI II 5:0 (wo)

Mecz zaległy:

■ ALCATRAZ – KLEWKOWIANKA II 8:0 (3:0); Stykcherz 3, Frątczak 2, samobójcze 2.

1. Stepujące Kontrabasy	8	24	81-32
2. Pasiacek	8	19	48-30
3. Alcatraz	8	18	49-35
4. Gutenów	9	18	59-35
5. Chłopcy z Kam.	9	15	60-51
6. Lipczaki	9	12	41-44
7. Victoria Bielawy	7	9	35-30
8. Klewkwianka II	8	6	28-46
9. Niva II	9	6	37-76
10. Chinatown II	9	0	30-62

Strzelcy: 32 – Michał Adamczyk (Stepujące), 31 – Jarek Walczak (Chłopcy), 23 – Dawid Ługowski (Stepujące), 19 – Marcin Owczarek (Lipczaki II), 18 – Mariusz Stykcherz (Alcatraz), 16 – Maciej Markowski (Victoria), 15 – Przemysław Walczak (Chłopcy), 14 – Tomasz Mycka (Pasiacek), 13 – Daniel Gawroński (Niva II), Krzysztof Papuga (Stepujące), Zbigniew Arciszewski (Gutenów).



Piłka nożna

Nic nie zwojowali

Kadra OZPN Skierniewice trampkarzy urodzonych po 31 lipca 1982 r. wzięła udział w VI Ogólnopolskim Halowym Turnieju w Piłce Nożnej o Memoriał Stanisława Tymowicza, który odbył się w ostatnią niedzielę 25 lutego w Płocku. Opiekunem zespołu był trener Henryk Plichta. Do turnieju zaproszono osiem reprezentacji województwa Makroregionu Centralnego. Zostały one podzielone na dwie grupy, po cztery drużyny w każdej. W grupie A znalazły się OZPN: Kalisz, Piotrków Tryb., Płock (gospodarz) i Sieradz, a w grupie B, oprócz Skierniewic: Łódź, Włocławek i Konin.

Młodzi piłkarze naszego województwa spotkali się w meczu otwarcia z OZPN Włocławek i po dobrej grze zremisowali

1:1 (bramka Michała Plichty). Kolejnym przeciwnikiem był OZPN Łódź, który został pokonany 1:0 po bramce Jarka Taflirskiego. W ostatnim meczu grupowym skierniewiczanie pechowo ulegli OZPN Konin 0:1.

Po rozegraniu wszystkich meczów eliminacyjnych okazało się, że zajęli oni dopiero trzecie miejsce w swojej grupie i pozostała im walka o V miejsce. Ostatecznie przegrali to spotkanie 0:1 z OZPN Sieradz i zajęli VI miejsce.

W meczu o VII miejsce: OZPN Łódź wygrał z OZPN Piotrków Tryb. 1:0; o III miejsce: OZPN Konin – OZPN Kalisz 0:0 w rzutach karnych 4:5, a spotkanie o I miejsce gospodarze – OZPN Płock przegrali z OZPN Włocławek 0:2.

Duże wyróżnienie spotkało Dariusza Chrzęszcza (Sk-cc), który został najlepszym bramkarzem turnieju. Najlepszym strzelcem został Łukasz Pachelski (Płock) – 6 bramek. Najlepszym piłkarzem uznano Pawła Markowskiego (Włocławek), zaś trenerem Stanisława Mrówczyńskiego (Włocławek).

W kadrze OZPN Skierniewice oprócz Darka Chrzęszcza wystąpili: Krystian Bołimowski, Michał Plichta, Michał Brzóska 1, Jarek Taflirski 1, Daniel Kawczyński Łukasz Pietrzak, Łukasz Olaczek, Ernest Tomaszewicz (bramkarz), Grzegorz Wrona, Emil Wojcik (wszyscy Pelikan Łowicz) oraz Bartek Burzykowski i Mariusz Włodarczyk (oba Orkan Sochaczew).

Robert Wojtasiak

Sport w gminie Zduny – koszykówka

Dwie „setki” liderów

IV kolejka amatorskiej ligi koszykówki przyniosła nieznaczne zmiany w tabeli, zwłaszcza w środkowej jej części. Pewne zwycięstwo odniosły drużyny prowadzące: Nauczyciel i GOKSiR, przekraczając w swoich meczach „setkę”.

IV kolejka:

■ ŚMIGAJĄCE PIĘTY – ISKRA Łańniki 46:45 (21:28); pkt.: R.Gajda 24, Gryglak 14, Skibiński 6, Rudak 2 – Dzik 21, Gajda 10, Walczak 10, Boczek 2, Orkan 2

■ ORKAN Bogoria – TORNADO Jackowice 48:40 (21:31); pkt.: R.Jaros 30, Gajek 10, K.Jaros 4, Rosiński 4 – Sierota 19, S.Jaros 10, Okrasa 9, Siurek 2

■ LZS Retki – TECHNIKUM

Zd.Dąbrowa 72:54 (36:16); pkt.: Marszałek 25, P.Klimkiewicz 12, T.Klimkiewicz 12, Gajda 11, Kotlarski 2 – Nasalski 28 (5x3), Brenner 20 (1x3), Ledzion 4, Szczesniak 2

■ GOKSiR Zduny – START Złaków 121:33 (66:18); pkt.: Ochmański 28, Marszałek 24, Górczyński 19, Politowicz 28, Rolewski 15 (1x3), Kołaczynski 11 (1x3), Tarkowski 6 – K.Pelka 16, J.Pelka 9, Siekiera 8

■ NAUCZYCIEL Zduny – CLÓP DST 100:41 (45:20); pkt.: Florczak 52 (2x3), Wojtylak 30, Kosmowski 12, Żyto 6 – Górczyński 20, Zapisek 17, Skowroński 2, Rolewski 2

1. Nauczyciel Zduny	4	8	355:145
2. GOKSiR Zduny	4	8	384:189
3. Śmigające Pięty	4	8	279:145
4. Orkan Bogoria	4	6	224:246
5. LZS Retki	4	6	168:201
6. Iskra Łańniki	4	5	164:139
7. Technikum Zd.Dąbr.	4	5	221:270
8. Clóp DST	4	5	207:301
9. Tornado Jackowice	4	4	144:255
10. Start Złaków	4	4	123:357

Najskuteczniejsi zawodnicy: Rafał Gajda (Śmigające) – 158 pkt, Mariusz Ochmański (GOKSiR) – 143, Wojciech Jaros (Bogoria) – 129, Maciej Wojtylak (Nauczyciel) – 100, Wojciech Florczak (Nauczyciel) – 86, Marcin Górczyński (Clóp) i Michał Nasalski – 82.



Sport szkolny – koszykówka

Łowiczanki znów najlepsze

Po raz kolejny z rzędu Łowicz był miejscem rozgrywek finałowego turnieju w ramach Skierniewickiej Olimpiady Młodzieży w KOSZYKÓWCE dziewcząt. Podobnie będzie w przyszłym roku, a stało się to za sprawą zwycięstwa w tegorocznej edycji uczennic Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Chełmońskiego w Łowiczu. Droga do finału turnieju okazała się łatwiejsza, niż się można było spodziewać...

Podopieczne p. Bożeny Ulanowskiej w grupie I nie miały większego problemu z odniesieniem kompletu zwycięstw: wygrały z LO Żyrardów 52:6 (34:0), (pkt: Plichta 12, Płacheta 10, Borek 9, Mędrała 9, Szwarocka 4, Grzywacz 4, Rutkowska 2, Skoneczna 1) oraz z ZSSO Skierniewice 50:30 (31:19), (pkt: Borek 15, Mędrała 14, Płacheta 8, Rutkowska 5, Szwarocka 3, Plichta 3, Wielemborek 2).

Uczennice z Bonifraterskiej awansowały do półfinału, a przeciwniczkami były rywalki z pobliskiego „Ekonomika” z Podrzecznej. Łowiczanki grające w grupie II wygrały najpierw z ZSZ 1 Brzeziny 36:16 (14:10), (pkt: Znyk 10, Osińska 10, Styszko 6, Wielgomas 4, Dąbrowska 3, Anyszevska 1), a następnie dosyć niespodziewanie pokonały LO Żyrardów 44:24 (21:7), (pkt: Osińska 16, Znyk 8, Dąbrowska 6, Anyszevska 6, Styszko 4, Wielgomas 4). W ostatnim meczu grupowym „bez walki” uległy LO Skierniewice 12:69 (1:28) (pkt: Wielgomas 6, Anyszevska 5, Osińska 1). W meczu półfinałowym faworytki – uczennice LO Łowicz „spacerkiem” wygrały z ZSZ 4 Łowicz 30:14 (13:9), (pkt: Borek 10, Płacheta 6, Rutkowska 5, Mędrała 4, Szwarocka 3, Plichta 2 – Dąbrowska 5, Osińska 3, Wielgomas 2, Polańczyk 2, Anyszevska 2). W dru-

gim – „skierniewickim” półfinale, sportsmenki z ZSSO tylko w pierwszej połowie próbowały walczyć. „Ogólniak” im. B. Prusa wygrał 43:22 (17:9).

VII miejsce zajęły uczennice ZSZ 1 Brzeziny, w meczu o miejsce V: LO Żyrardów – LO Rawa Maz. wynik mógł być tylko jeden – wygrały żyrardowianki 54:5 (27:2).

Pełna dramaturgia końcówka zapewniła III miejsce uczennicom ZSSO Skierniewice, które wygrały z ZSZ 4 Łowicz 25:26 (12:11), (pkt: Wielgomas 8, Dąbrowska 5, Osińska 5, Styszko 4, Znyk 3).

W „wielkim finale” łowiczanki z LO kontrolowały przebieg meczu z „Ogólniakiem” ze Skierniewic i wygrały 40:31 (16:11), (pkt: Płacheta 13, Borek 9, Grzywacz 7, Mędrała 5, Plichta 3, Rutkowska 2, Szwarocka 1).

W „złoty” drużynie łowickiego „Chełmońskiego” grały: Kasia Borek 43, Ewa Płacheta 37, Kasia Mędrała 32, Agnieszka Plichta 20, Justyna Rutkowska 14, Karolina Grzywacz 11, Agnieszka Szwarocka 11, Agnieszka Wielemborek 2, Marta Skoneczna 1, Ewa Wiesiołek i Joanna Zielak.

Tuż za podium zakończyły rywalizację podopieczne mgr. Tomasza Czubaka z ZSZ 4 Łowicz: Emilia Osińska 35, Linda Wilgomas 24, Małgorzata Znyk 21, Iza Dąbrowska 19, Paulina Anyszevska 14, Monika Styszko, Emilia Polańczyk 2, Anna Kamińska, Karolina Piechowska i Iza Krzewicka.

1. LO Łowicz	4	4	172:81
2. LO Skierniewice	5	4	266:124
3. ZSSO Skierniewice	4	3	141:123
4. ZSZ 4 Łowicz	5	2	131:165
5. LO Żyrardów	4	2	148:131
6. LO Rawa Maz.	3	0	15:169
7. ZSZ 1 Brzeziny	3	0	64:136

Koszykówka

Rozpoczęły zwycięstwem i porażką

MŁODZICZKI:

Także drugą rundę rozgrywek zainaugurowały jedne łowickie koszykarki – młodziczki prowadzone przez trenera Roberta Kucharkę. W tej fazie drużyny zostały podzielone na dwie grupy, a OSiR zapewnił sobie miejsce wśród drużyn walczących o miejsce 1 – 5. W Łowiczu odbył się pierwszy turniej najlepszych zawodniczek naszego makroregionu.

■ MOS Konin – MKS I Pabianice 43:25 (20:18)

■ OSiR Łowicz – MMKS Kutno 45:36 (21:23); pkt: Iza Pogoda 15 (2x3), Agata Marzec 9, Jola Białas 8, Ada Heichman 4 i Dorota Klat 1 oraz Ewelina Czerwiec 8,

Sylwia Szymańska i Kasia Kolas, Aneta Znajdek, Małgorzata Golec, Dominika Koza i Anna Piekacz.

■ MKS JEDYNKA Łódź – MOS Konin 76:35 (45:17)

■ OSiR Łowicz – MKS I Pabianice 30:36 (16:22); pkt: Marzec 9, Białas 8, Klat 4, Heichman 3 i Pogoda 2 oraz Znajdek 4, Czerwiec, Golec i Szymańska.

■ MKS „JEDYNKA” Łódź – MMKS Kutno 73:30 (36:13)

1. MKS Jędrzyna Łódź	2	4	113:52
2. OSiR Łowicz	2	3	75:72
3. MKS I Pabianice	2	3	61:73
4. MOS Konin	2	3	78:101
5. MMKS Kutno	2	2	53:82

Halowy Turniej Piłki Nożnej o Mistrzostwo LZS woj. skierniewickiego

Mistrz Łowicza nie zawiódł

Zainteresowanie turniejami halowymi w naszej okolicy jest ogromne, ale ilość chętnych drużyn do gry w turnieju organizowanym przez Radę Wojewódzką LZS przeszła wszelkie oczekiwania organizatorów.

Do imprezy tej zgłosiło się aż 28 zespołów, ponieważ kluby wystawiły po dwie, a nawet trzy ekipy. Właśnie Olimpia Chąśno wystawiła tyle drużyn, ale po losowaniu dwie trafiły na siebie i olimpijczycy nie zdecydowali się na derby. Jeden team rozwiązał się, a zawodnicy wzmocnili dwa pozostałe. W niedzielę w Kozłowie Biskupim, w nowo oddanej do użytku hali, region łowicki reprezentowany był aż przez 15 ekip, a turniej rozgrywano systemem pucharowym. Cztery zespoły, i to akurat „nasze”, miały wolne losy: Olimpia I Chąśno, LZS II Strzelcew, LZS I Osiek i Kłewkowianka Kłewków.

MECZE ELIMINACYJNE:

W eliminacjach doszło tylko do dwóch pojedynków między drużynami z naszego regionu – LZS II Osiek spotkał się z Naprzodem Jamno, wysoko go pokonując, bo aż 6:2. Drugi, typowo „bratobójczy” mecz, przyniósł nieoczekiwane rozstrzygnięcie: Victoria Bielawy, będąca w ciągu trzecioliigowego sezonu halowego w Łowiczu, uległa LZS-owi Piotrowice, nie mającemu styczności z halą. 2:3. Ciekawostką jest to, że były to derby gminy Bielawy. Losowanie skojarzyło dwie ekipy Czarnych Bednary z dwoma ekipami Macovii Maków. Z obu konfrontacji podopieczni trenera Grzegorza Majchrzaka wyszli zwycięsko. Czarni II – Macovia I 7:2 i Czarni I – Macovia II 3:2. Olimpia II Chąśno natomiast bez problemów uporała się z LZS-em Strzelcew 6:1. Niespodzianką było odpadnięcie już w eliminacjach Vagatu Krępa, będącego w szóstce najlepszych halowych drużyn województwa. Krępa w karnych uległa Wrzosowi II Międzybórz 2:3. Dziwi postawa Victorii Zabostów, która zgłosiła się do turnieju, a oddała mecz walkowerem. LZS I Strzelcew uległ liderowi klasy okręgowej Oazie Sochaczew 4:0. W meczu było widać różnice klas.

W sumie po eliminacjach jeszcze dziewięć drużyn reprezentowało nasz region, jak godnie, to później się okazało.

MECZE 1/8 FINAŁU:

W 1/8 finału w pierwszym meczu druga drużyna Strzelcewa nadzwyczaj łatwo „objechała” II ekipę Czarnych Bednary – 5:1, a nie był to jeszcze koniec emocji z udziałem ludzi „Kapsla”. Kłewkowianka (także

reprezentant łowickiej halówki) nie dała rady LZS I Osiek, choć uległa mu dopiero w karnych. W regulaminowym czasie gry było 3:3. Mistrz Łowicza Olimpia II Chąśno wygrała po emocjonującym spotkaniu z gospodarzami – Promykem Nowa Sucha (Promyk trenuje na co dzień na hali w Kozłowie, więc zna ją dobrze). Olimpijczycy nawet przegrywali 1:2, ale w końcówce Witek Łon wyrównał. Do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były karne, a te lepiej wychodziły ludziom Irka Sołtysiaka. W kolejnym pojedynku, tym razem Czarnych I Bednary i Limitu Rybno, także nie obyło się bez rzutów karnych, ale tutaj skuteczność w ich wykonywaniu była zadziwiająca. Po meczu był remis 1:1, a z serii trzech „piątek” żadnej nie wykorzystali chłopcy z Bednar. Tylko jednego karnego strzeliła drużyna z Rybna, a to już wystarczyło.

LZS II Osiek nie dał rady dobrze dysponowanej Oazie Sochaczew, przegrywając 1:4.

Kolejny mecz i kolejne rzuty karne. Tym razem Olimpia I Chąśno zremisowała z LZS-em Piotrowice. Wyjaśnienie przyniosła dopiero po trzech obowiązkowych, jednej dodatkowej, piąta z kolei seria. Zwycięską dla Olimpii bramkę z „piątki” zdobył Maniek Morawski (bramkarz).

Pozostałe mecze 1/8 to spotkania Oazy Bielice – Wrzos II Międzybórz 0:2 i LZS Biała Rawska – Wrzos I Międzybórz 2:0. Drugi mecz to wielka niespodzianka. Biała Rawska gra w C klasie, Wrzos w okręgówce. Wszystkie braki zostały przez chłopaków z Rawskiej nadrobione ambicją i wolą walki, jeszcze nie widziałem drużyny grającej z takim sercem.

1/8 to runda „karnych”, wyłoniła ona zwycięzców w czterech meczach na osiem, i to tylko tam, gdzie grali nasi.

MECZE 1/4 FINAŁU:

Ćwierćfinały były już mniej emocjonujące, za to gra była bardziej wyrównana.

W pierwszym LZS II Strzelcew pokonał LZS II Osiek 2:1. Ludzie „Kapsla” zagrali dobry, spokojny mecz, popełniając jeden błąd, który kosztował ich bramkę. Awans tej drużyny do czwórki najlepszych to jej wielki sukces i spora niespodzianka.

W drugim spotkaniu ćwierćfinałowym Olimpia II Chąśno spotkała się z trudnym zespołem, jakim był Wrzos II. Mecz bardzo wyrównany, ale to Olimpia zdobyła bramkę i z rutyną dowiozła wynik do końca. Rozmawiałem po meczu z Witoldem Kunikowskim i Krzysztofem Olko, dziwiąc się, dlaczego wygrywają tak na styk (1/8 w karnych, 1/4 1:0); zgodnie odpowiedzieli: *Musimy poczuć halę, tu jest trochę inaczej niż u nas.* Jak się później okazało, naprawdę ją poczuł.

W ósemce najlepszych była też pierwsza drużyna Olimpii, która mimo przynajmniej przewagi pozwoliła, by „czarny koń” imprezy – LZS Biała Rawska wyprowadzał groźne kontry. Ćwierćfinał dla C-klasowców to wiele (wyeliminowali po drodze Wrzos I), zwycięstwo z Olimpią I 2:1 to jeszcze większa niespodzianka.

Ostatni ćwierćfinał to spotkanie Oazy Sochaczew z Limitem Rybno, wynik 7:0 pozostawiam bez komentarza.

MECZE 1/2 FINAŁU:

Półfinały miały już swoich faworytów i w tej rundzie nie było już niespodzianek: W pierwszym spotkały się drugie ekipy Strzelcewa i Chąśna. Oba zespoły grające w I lidze łowickiej i oba znajdujące się w dwóch różnych rejonach tabeli. Tu wynik mógł być tylko jeden. Olimpijczycy wygrali 7:1, porażka ta nie zmienia faktu, że jest to i tak wielkie święto dla „Kapsla” i drużyny.

Drugi mecz to meczarnie Oazy Sochaczew ze wspomnianymi już wojownikami z Białej Rawskiej. Gdyby nie dobra gra w bramce Grzegorza Wachowiaka, mogłoby być różnie. Wymęczone 2:1 Oazy to wszystko, co można było zrobić.

Przed finałem w bezpośrednich spotkaniach ustalono klasyfikację. W meczu o 5 miejsce Olimpia I Chąśno wygrała 3:1 z Limitem Rybno, a w meczu o III miejsce LZS II Strzelcew zwyciężył Białą Rawską 5:3.

FINAŁ:

Wielki finał to koncertowa gra Olimpii II. Drużyna z Sochaczewa była tylko tłem dla Kunikowskiego, Łona, Olko, Więcka, Ambroziaka, Reczulskiego i dobrze broniącego Michała Bazaka. Kolejno – Kunikowski, Łon i Więcek trafiają do siatki i oni zabierają puchar i tytuł do domu; to już trzecie z rzędu zwycięstwo Olimpii w mistrzostwach LZS – jednak ten rok jest szczególnie udany dla tej ekipy.

Królem strzelców turnieju został Mariusz Serwak (Oaza), najlepszym zawodnikiem Artur Kulcak (Promyk), najlepszym golkipierem Michał Bazak (Olimpia).

Wreszcie łowicka liga pokazała, co jest warta; w czwórce najlepszych są dwa zespoły od nas z regionu, a turniej obsadzony był bardzo mocno.

Klasyfikacja końcowa:

1. Olimpia II Chąśno
2. Oaza Sochaczew
3. LZS II Strzelcew
4. LZS Biała Rawska
5. Olimpia I Chąśno
6. Gaga Rybno

Marcin Sekuła



Sport szkolny – koszykówka

Wszyscy grają w basket

Kolejne mecze mistrzostw Łowicza w koszykówce uczennic i uczniów szkół podstawowych nie przyniosły niespodzianek.

Rozgrywane systemem „każdy z każdym” w ramach Miejskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej turnieje wchodzi już w decydującą fazę, ale wszystko będzie jasne dopiero po ostatnich meczach.

DZIEWCZĘTA:

Ostatnia kolejka rozstrzygnie o kolejności wśród dziewcząt: o miejsce V zagrają SP 3 z SP 7; o III „Dwójka” z „Szóstką”, a o tytule mistrza Łowicza rozstrzygnie mecz „Jedynki” z SP 4.

W III i IV etapie nie doszło do niespodzianek, a najbardziej emocjonujący okazał się pojedynek „Dwójki” i „Czwórki”. Górę, mimo słabej dyspozycji tego dnia, wzięło doświadczenie podopiecznych mgr. Justyny Rybus.

■ SP 7 Łowicz – SP 6 Łowicz 10:44 (6:13); pkt: Pelka 4, Foliusiak 2, Ziemia 2, Rzeźna 2 – Antoniewicz 31, Walczak 5, Zawislak 4, Sokółska 2, Russell 2.

■ SP 2 Łowicz – SP 4 Łowicz 31:37 (15:20); pkt: Prokopowicz 15, Dzięgiel 8, Białas 7, Grochola 1 – Pogoda 10, Piekacz 9, Czerwiec 6, Marzec 5.

■ SP 3 Łowicz – SP 1 Łowicz 7:26 (4:20); pkt: Słoma 3, Piekacz 2, Igielska 2 – Heichman 10, Znajdek 6, Grzelczyk 4, Klat 2, Kucińska 2, Talarowska 2.

■ SP 7 Łowicz – SP 4 Łowicz 13:38 (6:25); pkt: Foliusiak 4, Podolska 4, Janowska 3, Pelka 2 – Marzec 15, Golec 4, Szymańska 4, Kruszyńska 4, Czerwiec 4, Pogoda 3, Piekacz 2, Lenarczyk 2.

■ SP 2 Łowicz – SP 1 Łowicz 14:32 (5:13); pkt: Prokopowicz 8, Dzięgiel 2, Białas 2, Pałatyńska 2 – Heichman 9, Klat 8, Znajdek 7, Jabłońska 4, Talarowska 2, Auerhoff 2.

■ SP 3 Łowicz – SP 6 Łowicz 21:31 (10:19); pkt: Kokołaszewi 6, Latoszewska 4, Żurek 3, Piekacz 2, Haczykowska 2, Słoma 2, Guzek 2 – Antoniewicz 24, Walczak 4, Russell 3.

1. SP 4 Łowicz 4 8 203:64
2. SP 1 Łowicz 4 8 120:47
3. SP 2 Łowicz 4 6 140:111
4. SP 6 Łowicz 4 6 104:115
5. SP 7 Łowicz 4 4 57:166
6. SP 3 Łowicz 4 4 53:174

W klasyfikacji najsukceszniejszych do czołówki „doskoczyła” Karolina Antoniewicz (SP 6), która od niedawna trenuje w drużynie młodzieżek OSiR-u, prowadzonej przez trenera Roberta Kucharka. Zdobyła dotąd 63 punkty.

Najwięcej punktów ma na koncie Agata Marzec (SP 4) – 65, a dalsze pozycje zajmują inne koszykarki: Jola Białas – 51, Ola Prokopowicz, która wybrała karierę

siatkarki – 46 (obie SP 2), Ada Heichman (SP 1) – 41, a Ewelina Czerwiec (SP 4) – 30.

CHŁOPCY:

Jedynym zespołem bez porażki pozostała już drużyna SP 4 Łowicz, która w meczu na szczycie pokonała „Dwójkę” – reprezentacja SP 2 szansy na wicemistrzostwo będzie musiała szukać w meczu z „Szóstką”. „Czwórka” zapewniła już sobie zwycięstwo w tegorocznej edycji rozgrywek.

■ SP 4 Łowicz – SP 1 Łowicz 60:20 (37:2); pkt: Tadeusiak 19, Bobrowski 18, Tataj 6, Jagoda 6, Zakrzewski 2, Skowroński 2, Gołębiowski 2, Grobelny 2, Sekalski 2, Jabłoński 1 – Górski 6, Niedzielski 6, Czerwiński 4, Wilkoszewski 2, Gurowski 2.

■ SP 7 Łowicz – SP 2 Łowicz 14:63 (6:27); pkt: Szalkiewicz 6, Rolewski 4, Radosz 2, Jaros 2 – Demczuk 20, Szulc 16, Kaczmarek 6, Nowakowski 6, Malczyk 4, Walkiewicz 4, Dudkiewicz 3, Pietraszewski 2.

■ SP 3 Łowicz – SP 6 Łowicz 26:52 (10:21); pkt: Danych 12, Gasecki 6, Bednarek 4, Klimkiewicz 4 – Krzeszewski 15, Jakubowski 10, Staszewski 9, Popiel 9, Cieślak 4, Aleksandrowicz 2, Skoneczny 2, Karolewski 1.

■ SP 4 Łowicz – SP 2 Łowicz 56:28 (25:9); pkt: Bobrowski 23, Tadeusiak 18, Tataj 6, Skowroński 4, Jagoda 2, Grobelny 2, Florczak 1 – Szulc 13, Dudkiewicz 7, Walkiewicz 4, Malczyk 2, Rembowski 2.

■ SP 7 Łowicz – SP 6 Łowicz 19:61 (12:26); pkt: Rolewski 5, Linkowski 4, Szalkiewicz 3, Kalmus 2, Chlebny 2, Jaros 2, Kunikowski 1 – Krzeszewski 21, Popiel 17, Aleksandrowicz 7, Jankowski 6, Staszewski 4, Karolewski 4, Cieślak 2.

■ SP 1 Łowicz – SP 3 Łowicz 25:37 (17:7); pkt: Górski 9, Czerwiński 8, P. Wilkoszewski 4, Antosiak 2, Ł. Wilkoszewski 2 – Danych 27, Słomski 6, Gasecki 2, Majcher 2.

1. SP 4 Łowicz 4 8 260:92
2. SP 6 Łowicz 4 7 197:101
3. SP 2 Łowicz 4 7 152:109
4. SP 3 Łowicz 4 6 140:131
5. SP 1 Łowicz 4 4 74:172
6. SP 7 Łowicz 4 4 61:279

Walka o tytuł króla strzelców zapowiada się interesująco: na razie najlepszy jest Michał Tadeusiak (SP 4) – 71 punktów, w czołówce także: Marcin Danych (SP 3) – 69, Michał Krzeszewski (SP 6) – 67, Dawid Tataj (SP 4) – 49, Sebastian Popiel (SP 6) – 48, Wojciech Szulc – 44, Grzegorz Demczuk (obaj SP 2) – 43, a Paweł Bobrowski (SP 4) – 41 punktów.

Paweł A. Doliński

dok. ze str. 16

Halowe Mistrzostwa Juniorów w Hokeju na Trawie – Łowicz '96

Bez gospodarza, ale z emocjami

Turniej finałowy rozgrywano systemem „każdy z każdym”. W ten sposób przez dwa dni mogliśmy obejrzeć 15 spotkań, na bardzo różnym poziomie. Porównując turniej kobiet z turniejem młodych mężczyzn widać kolosalną różnicę. Dziewczeta prezentowały żywiołową grę, po prostu wychodziły i grały swoje, juniorzy natomiast byli bardziej wyrachowani – jakby więksi rutyniarze, ich mecze były chyba bardziej atrakcyjne.

Zdecydowanie najlepszą ekipą mistrzostw była drużyna Startu Gniezno, mająca w składzie młodzieżowego reprezentanta kraju, a do tego świeżo upieczonego złotego medalistę Mistrzostw Świata do lat 21 – Artura Mikuła. Polska młodzieżówka była bezkonkurencyjna w styczniu na turnieju w Lozannie. Trener tej

reprezentacji – Zygfryd Józefiak był obecny w niedzielę na hali i obserwował grę nie tylko Mikuła, ale i innych zawodników.

Wróćmy jednak do tego, co się działo na parkiecie łowickiego OSiR-u. Start Gniezno, jak już wspominałem, siedł od zwycięstwa do zwycięstwa, przewodząc stawkę cały czas dzięki dobremu stosunkowi bramkowemu, który zadecydował także o mistrzostwie. Ponieważ chłopcy z Gniezna ostatni mecz grali z równie solidną drużyną Siemianowiczanki, która cały czas wyrównywała różnicę punktową, w bezpośrednim pojedynku tych zespołów zwycięzcy nie było; wynik 5:5 to wynik sprawiedliwy. O tym kto założy koronę mistrza, przy równym dorobku punktowym zadecydowały bramki.

Królem strzelców turnieju został Artur

Mikuła z 17 bramkami; jednoznaczne jest to z tytułem najlepszego zawodnika, ponieważ klasa jaką prezentował, wyróżnia go znacznie ze swych rówieśników (startowali chłopcy rocznika 1977 i młodszy).

Puchar fair-play zabrała ze sobą Siemianowiczanka i rzeczywiście – jej zawodnicy grali „czysto”, nie dyskutowali z arbitrami, co było równoznaczne z najmniejszą ilością kartek i kar. Dziwi mnie tylko, że łowiczanie wykazali tak małe zainteresowanie tymi zawodami.

1. Start Gniezno 5 9 34-15
2. Siemianowiczanka 5 9 24-17
3. Zamet Strzybnica 5 6 26-23
4. Pomorzanin Toruń 5 4 23-24
5. MLKS Gąsawa 5 2 17-30
6. Hydro-Pomp Środa Wlkp. 5 0 17-32

Marcin Sekuła

Koszykówka – finał play-off III ligi

Warto grać dla takich kibiców!

Przed meczami finału play-off tegorocznych rozgrywek wiadomo było, że obie drużyny – OSiR i ŁKS awansują do turniejów półfinałowych o awans do II ligi, ale ambicje – ani trenera OSiR-u Cezarego Włuczynskiego, ani trenera Zdzisława Proszczyńskiego – nie pozwoliły na „odpuszczenie”. Był to pojedynek o prestiż, o miarę najlepszej drużyny III ligi tegorocznych rozgrywek; lepsi okazali się łowiczanie, którzy dwukrotnie pokonali OSiR.

ŁKS Łódź – OSiR Łowicz 84:77 (44:41)

ŁKS: Piotr Zych 26 (1x3), Radosław Batliński 14, Arkadiusz Wieczorek 13 (1x3), Adam Krajewski 4 (1x3) i Mariusz Michalak 2 oraz Piotr Niewiadomski 21 (1x3), Robert Adamus 4 i Jakub Urbanowicz.

OSiR: Marcin Lesiak 28(5x3), Robert Szczeszek 15, Robert Kucharek 14, Krzysztof Wójcik 10 i Paweł Woś 6 (1x3) oraz Rafał Bogus 2 i Krzysztof Jankowski 2.

Sędziowali: Krzysztof Adamus i Piotr Jakubczak (Łódź).

W sobotnim pojedynku łowiczanie rozpoczęli bardzo dobrze, po kilku akcjach Le-

siaka, który nie bał się wziąć na siebie odpowiedzialności, OSiR wygrywał już 19:13, a po chwili... przegrywał już 19:20. Kilka niecelnych rzutów naszych zawodników pozwoliło wyprowadzić gospodarzom szybkie kontrataki, po których odskoczyli oni na 10 punktów (23:33).

Lepsza gra na „desce” Kucharka i Szczeska doprowadziła jednak do zniwelowania strat, choć równo w syrenę na przerwę Wieczorek dobił piłkę po „niedolocie” Michalaka.

Druga połowa rozpoczęła się kilkupunktową przewagą ŁKS-u, która utrzymywała się przez większą część tej fazy gry, a w 35 minucie, po dobrych akcjach Zycha, wynosiła ona znów 10 punktów (61:71).

Ponownie do pracy wzięli się Szczeszek i Kucharek, i znów doskoczyliśmy do ŁKS-u. Po udanej dobitce Kucharka na 68:72, sędziowie nie wiadomo czemu dopatrzili się faulu w ataku Wójcika, który musiał po piątym przewinienu opuścić parkiet. Na zmianę wszedł Paweł Woś, który w końcówce mógł stać się bohaterem tego meczu. Na 9 sekund przed końcem meczu rzucił z linii 6,25 metrów na remis 77:77, a gdy ŁKS-iacy próbowali zorganizować ostatnią akcję wytuśkał piłkę Zychowi. Jego próba była jednak nieudana – był spychany przez łódzkiego zawodnika, choć oczywiście sędziowie faulu się nie dopatrzili.

Do końca meczu pozostały 2 sekundy, wydawało się, że rozstrzygnięcie zapadnie dopiero w dogrywce... Redaktor Bogusław Kukuć, łowiczanie z urodzenia, w poniedziałkowych „Wiadomościach Dnia” napisał: „W zwycięstwie pomagali gospodarzom sędziowie, którzy przy remisie 77:77 na 2 sekundy przed końcem odgryźdali urojony faul Wosia na Zychu”. Ten opis wystarczy za cały komentarz, a nie mogących pogodzić się z tym łowiczanie sędziowie karzą dyskwalifikacją (Woś) i technicznymi: „Jawkę” (za opóźnienie gry) oraz Kucharka – a Zych wykorzystuje siedem z ośmiu rzutów wolnych.

Trener Cezary Włuczynski powiedział: Wszyscy tą decyzją byli zdziwieni, nawet sprawiedliwa łódzka publiczność. Sam Zych

przyznał się, że faulu nie było. Był to bardzo nerwowo mecz, choć nie stojący na zbyt wysokim poziomie.

OSiR Łowicz – ŁKS Łódź 88:92 (52:41)

OSiR: Lesiak 25 (4x3), Kucharek 22 (3x3), Szczeszek 17, Bogus 13 i Jankowski 11 oraz Konrad Cieślak.

ŁKS: Batliński 27, Zych 26, Michalak 13 (1x3), Krajewski 9 i Wieczorek 2 oraz Adamus 12 i Niewiadomski 2.

Sędziowali: Zdzisław Kobierski (Łódź) i Andrzej Walczak (Włocławek).

Od początku meczu rewanżowego, występując przy nadkomplecie publiczności, łowiccy koszykarze narzucili swoje warunki gry i objeli kilkupunktowe prowadzenie. Mimo, iż drużyna Cezarego Włuczynskiego osłabiona była brakiem Krzysztofa Wójcika (kontuzja po meczu w Łodzi – rana cięta stopy) i Pawła Wosia (dyskwalifikacja), to ręce same składały się do braw.

Bardzo dobrze grali Lesiak i Kucharek, znakomicie z krycia Zycha wywiązywał się Bogus. Nic nie wskazywało na możliwość porażki. OSiR po przerwie zwiększył przewagę do 14 punktów (68:54) i ... nastąpił kryzys. Łowiczanie w ciągu trzech minut stracili bezkarnie 18 punktów! Kilka piłek wyjął Lesiakowi Zych, kilka niecelnych podań i po raz pierwszy w tym meczu prowadzenie obejmują łowiczanie – nie oddają go już do końca.

Do meczu moi zawodnicy, – powiedział Włuczynski, – mimo znacznego osłabienia, przystąpili bardzo zmobilizowani. W pierwszej połowie wypadli znakomicie, ale w drugiej grali praktycznie pięcioma zawodnikami i zabrakło sił. Ambicja i znakomity doping łowickiej publiczności wyzwolił jeszcze walkę w końcówce, ale ŁKS miał więcej atutów w ostatniej chwili. Nie rezygnujemy z walki o II ligę; dla takiej publiczności warto grać!

Szanse na II ligę nadal pozostały, a nie wiadomo, czy gra w półfinale z drugiego miejsca nie będzie lepszą pozycją startową.

O I miejsce: OSiR Łowicz – ŁKS Łódź 0:2 (77:84, 88:92), O III: AZS PŁ Łódź – M – Styl Łódź, o V: WTK II Włocławek – Junak Radomsko, o VII: Pogoń Słupca – Start Łódź.

Judo

Liczą się w makroregionie

24 lutego w Łodzi odbyły się I eliminacje Makroregionu Centralnego do Ogólnopolskiego Turnieju Kwalifikacyjnego kadetów i kadetów w JUDO. Znakomicie wypadli w nich reprezentanci MKS „Zryw” Łowicz.

Podopieczne trenera Macieja Sikorskiego zwyciężyły aż w sześciu kategoriach wagowych.

DZIEWCZĘTA:

w wadze do 36 kg: I miejsce Martyna

Włostek, w wadze do 40 kg: I – Aleksandra Kępka, w wadze do 44 kg: I – Justyna Siejka, w wadze do 48 kg: I – Katarzyna Garstka, II – Iwona Grzegory, w wadze do 52 kg: I – Joanna Muras, II – Małgorzata Piekacz, III – Ilona Suder, w wadze do 56 kg: III – Monika Grochala, w wadze do 72 kg: I – Agnieszka Walczak.

CHŁOPCY:

w wadze do 60 kg: II – Piotr Kaźmierczak

Halowe Mistrzostwa Juniorów w Hokeju na Trawie – Łowicz '96

Bez gospodarza ale z emocjami

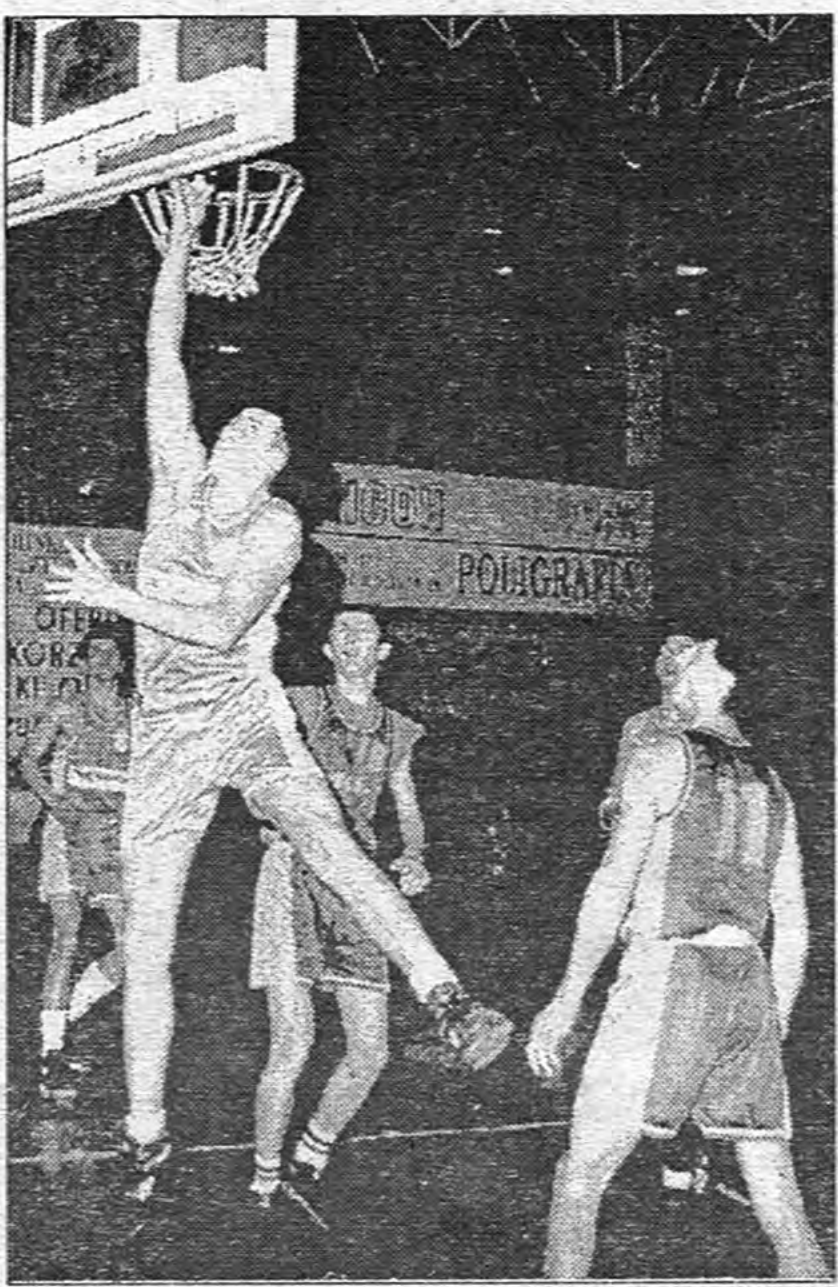
W naszym mieście coraz częściej odbywają się halowe turnieje hokeja na trawie. Dlaczego? Otóż dlatego, że w sąsiednich miastach, gdzie istnieją „laskarskie” sekcje – Skierniewicach i Brzezinach, nie ma odpowiednio dużej hali sportowej. Dziewczeta z Brzezin już grały turniej u nas. Jeszcze w eliminacjach chęć organizacji turnieju finałowego Mistrzostw Polski Juniorów w Hokeju na Trawie zgłosiła Polonia Skierniewice. Klub ten niestety odpadł, ale zawody zorganizował.

Mieliśmy więc w sobotę i niedzielę okazję oglądania najlepszych w kraju juniorów tej

dyscypliny. Cykl turniejów eliminacyjnych, organizowanych w każdej z grup makroregionalnych, wylaniał dwie najlepsze drużyny, które przyjechały do Łowicza na finały.

I tak z grupy Śląskiej – Siemianowiczanka Siemianowice i Zamek Strzybnica, z grupy Wielkopolskiej – Start Gniezno i Hydro-Pomp Środa Wlkp., z grupy Bydgosko-Toruńskiej – Pomorzanie Toruń i MLKS Gąsawa. Zabrakło obrońców tytułu – Pocztołka Poznań, który „złoty” drużynę przesunął do seniorów, a następców się jeszcze nie dochował.

dok. na str.15



Piłka nożna

Kto tak pięknie gra? Pelikan!

HURAGAN Wołomin – PELIKAN Łowicz 1:6 (0:4)

0:1 – Łukasz Derczyński (30); 0:2 – Krzysztof Durka (34); 0:3 – Piotr Zapisek (35); 0:4 – Włodzimierz Milczarek (39); 1:4 – Adam Nasiadka (54); 1:5 – Krzysztof Durka (71, karny); 1:6 – Piotr Zapisek (73, głowa).

Pelikan: Wudkiewicz (46 T. Nowogórski) – Krysiński (60 Marcin Owczarek), Woroniecki, Milczarek (60 Papuga), Pietrzak (46 Szaleniec) – Borkowski (46 Łukawski), Derczyński, Włocha (46 Majer), Majchrzak – Zapisek, D... .

W kolejnym meczu sparingowym III – ligowy Pelikan zmierzył się w Wołominie z tamtejszym Huraganem. Mecz rozgrywany był w trudnych warunkach (łódzkiemu 10 – centymetrową warstwą świeżego puchu). Pomimo tego obydwa zespoły radziły sobie całkiem przyzwoicie.

Przez pierwsze minuty trwało wzajemne badanie, na co stać przeciwnika w dniu dzisiejszym. Pierwsi do ataku ruszyli łowiczanie.

nie. Pomiędzy 15 a 17 minutą kolejno strzelali na bramkę Huraganu Derczyński (dwukrotnie), Włocha i Milczarek. W 18 minucie, po rzucie wolnym podyktowanym za faul na Majchrzaku, Marek Borkowski popisuje się kapitalnym strzałem i bramkarz gospodarzy z największym trudem przenosi piłkę nad poprzeczką. Pięć minut później ponownie Borkowski staje przed szansą na zdobycie prowadzenia. Wypuszczony w „uliczkę” przez Derczyńskiego, po 30 – metrowym rajdzie silnie uderza, ale bramkarz paruje piłkę na słupkę.

Pelikan z minuty na minutę coraz bardziej się rozgrywał, a Derczyński (najlepszy na boisku) i spółka co chwilę ogrywali jak chcieli wołomińskich piłkarzy. Na marginesie należy dodać, że Huragan nie był zbyt wymagającym przeciwnikiem. Na efekty nie trzeba długo czekać. W 30 minucie, po błędzie bramkarza (opuścił bramkę), prowadzenie strzałem niemal z 30 metrów zdobywa Derczyński.

Kolejne bramki to efekt zdecydowanej przewagi Pelikana. Najpierw Durka po ry-

koszecie podwyższa na 2:0, następnie Milczarek wybornie obsługuje Zapiskę i jest 3:0.

W 39 minucie miała miejsce najpiękniejsza akcja meczu: 40 – metrowy „cross” Wiechy do Borkowskiego, który podciąga do pola karnego, podaje do „Katona” Durki, ten przedłuża do Milczarka, który z 12 metrów nie ma problemów z umieszczeniem piłki w siatce. Po takich akcjach ręce same składają się do oklasków.

Druga część meczu rozpoczyna się od niecelnych strzałów Majchrzaka, Derczyńskiego i Majera (z 4 metrów) po wrzucie Jacka Majchrzaka. Trzeba wspomnieć o tym ostatnim zawodniku. Ma on niespożyte siły, jest bardzo przydatny zarówno w ataku, jak i w obronie. Gra na pozycji ofensywnego pomocnika. Wraz z Mariuszem Woronieckim (gra ostatniego stopera) są zawodnikami płockiej Petrochemii. Trener Sławomir Ryszkiewicz stwierdził, że obydwo widziałby w swoim zespole.

dok. na tr.13

Tenis stołowy

Jaki ojciec taki syn

18 lutego w hali sochaczewskiego Orkanu odbyły się mistrzostwa województwa skierniewickiego w TENISIE STOŁOWYM seniorów w kategorii indywidualnej, w deblu i w mikście. Zawody zgromadziły na starcie najlepszych zawodników, także grających w II lidze, a w turnieju wystąpiło trzech łowiczaniek: Włodzimierz Chądzyński i młody Paweł Orzechowski odpadli w eliminacjach, ale znakomicie spisał się doświadczony Zdzisław Orzechowski, który wygrał z Białkjem (Mszczonowianka) 2:1 (15-16,17), z faworyzowanym Pawłem Piątkowskim (Legion Skierniewice) 2:0 (12,18), a w ćwierćfinale ze Stanisławem Doryniem (Start Brzeziny) 2:1 (17-17,18).

W dalszych grach nie starczyło już „seniorowi” Orzechowskiemu sił i uległ w półfinale Markowi Gradowskiemu (Legion) 1:2, a w meczu o III-miejsze Henrykowi Ścierwickiemu (Legion) 0:2. Czwarte miejsce jest i tak sporym osiągnięciem naszego ping-pongisty. W turnieju zwyciężył najlepszy junior naszego województwa – Roman Doryń (Start).

Sukcesy ojca dały dobry przykład Pawłowi Orzechowskiemu, który tydzień później – także w Sochaczewie, wziął udział w eliminacjach wojewódzkich II Turnieju o Puchar „Przeglądu Sportowego” chłopców urodzonych między 1.07.1983 a 30.06.1985.

Paweł w tym turnieju nie miał sobie równych, wygrywając kolejno z Plackiem (GKS Łyszkowice) 2:0 (3,4), Maciejem Staszewskim (UKS Bednary) 2:0 (9,11), w półfinale pokonał Emila Wardę (Tajfun Skarlatki) 2:0 (9,11), a w finale Przemysława Myczkę (UKS Bednary) 2:0 (15,11). Młody ping-ponista bez problemów zakwalifikował się do eliminacji strefowych, które rozegrane zostaną 3 marca w SP 2 w Kutnie.

Dzień wcześniej – także w Kutnie, odbędzie się strefowy Turniej Kwalifikacyjny młodziaków, w którym utalentowany OSiR-owiec weźmie udział, bez konieczności rozgrywania eliminacji wojewódzkich (z listy rankingowej).

Koszykówka

Falstart młodych koszykarzy

KADECI:

■ OSiR Łowicz – START Łódź 70:75 (36:39)

OSiR: Tomasz Szpil 25, Tomasz Charażka 18 (1x3), Paweł Pisula 13, Maciej Sowiński 6 i Robert Żyto 1 oraz Dawid Tataj 5, Michał Tadeusiak 2 i Paweł Bobrowski.

Start: Kucza 20, Fudała 12, Koza 11, Kawelczyk 9 i Snocowski 4 oraz Bartos 6, Jęczek 6, Obierzalski 5, Michalski 2 i Groberek.

Walczący o miejsca 1 – 4 młodzi koszykarze OSiR-u – kadeci, prowadzeni przez trenera Pawła Dolińskiego, w inauguracyjnym meczu drugiej rundy nieznacznie ulegli rówieśnikom ze Startu Łódź.

Początek meczu nie wskazywał na porażkę – łowiczanie prowadzili już 12:5 i grali dosyć poprawnie, ale chwila dekoncentracji doprowadziła do 8 – punktowej przewagi gości 24:32. Do przerwy nasi koszykarze nieco zmniejszyli straty, a po 30 minutach objeli nawet prowadzenie 54:53 i 56:55. Na 6 minut przed końcem był jeszcze remis 60:60, ale gdy po piątym faulu „spadli” Szpil i Sowiński, a potem Żyto, to w drużynie OSiR-u zabrakło już na tyle doświadczonego zawodnika, by mądrze pokierować grą.

Pierwsza porażka o niczym jeszcze nie przesądza, ale na pewno awans do turnieju półfinałowego mistrzostw Polski stał się odleglejszy.

● Junak Włocławek – ŁKS Łódź 105:100

1. Start Łódź 1 2 75:70
2. Junak Włocławek 1 2 105:100
3. ŁKS Łódź 1 1 100:105
4. OSiR Łowicz 1 1 70:75

